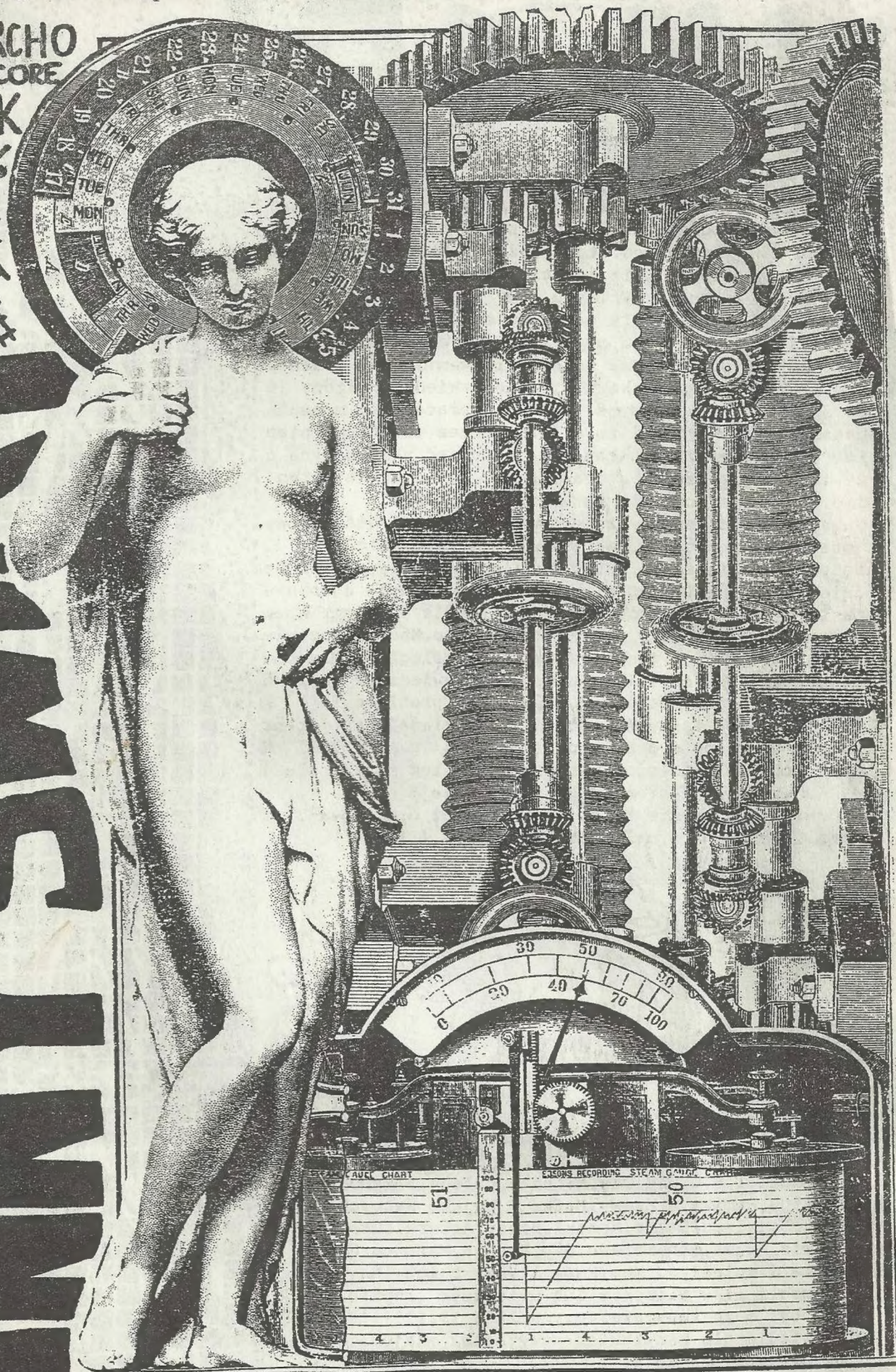


NIE PŁAĆ WIĘCEJ JAK: 2,5 zł.

ANARCHO
HARDCORE
PUNK
100%
D.I.Y.
ZINE

Δ
#

ANARCHO
HARDCORE
PUNK
100%
D.I.Y.
ZINE

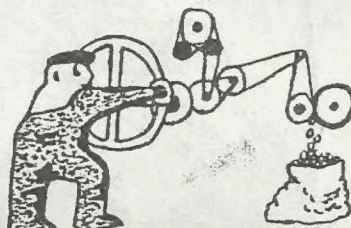


DRUGS & POLITICS. PIEKŁO KOBIEC. ZIELONE BRYGADY.
S.O.WAR. TRUJĄCA FAŁA. POLICJA! OKRZYK ŚMIERCI.
STRADOOM TERROR. KIELCE. GERDARTZ. INFO & MORE...

WSTĘP!

Cześć! No, udało się, po wielu kłopotach i takich różnych sytuacjach możecie trzymać w swych dłoniach czwarty już z kolei numer trgo otoż zinka. Niektóre osoby pewnie się zawiedły na mnie bo obiecałem że numer ten wyjdzie w październiku 94r. a tu mamy już luty. No coż, na swoje usprawiedliwienie mam niewiele. Przyznaję że w większości wina leży po mojej stronie ale bynajmniej nie jest to spowodowane moim lenistwem. Jest w życiu prawie każdego człowieka taki moment kiedy zmuszony jest on do udziału w czymś takim jak praca, taki moment nastał i moim życiu i to głównie przez to to opóźnienie. Po pracy niezawsze chce się siedzieć nad maszyną czy listami, zresztą kto pracuje ten wie a kto nie ten się pewnie jeszcze nieraz w życiu przekona.

Numer ten miał praktycznie wyjść w całości poświęcony sprawą pozamuzycznym, jak wyszło widać. Sam nie wiem dlaczego tak się stało, ale obiecuję że kolejny numer będzie nieco inny. Przez niekompetencję pewnych osób nie ma tu wywiadu z anarcho-artystą Freddie Bear'em. Napewno znajdzie się on w następnym numerku. Na pocieszenie przetrąję jedną z jego prac pt. "Technological Madonna" (okładka tego nr.). Już teraz mogę powiedzieć to że 5 nr. będzie w dużym stopniu poświęcony problemowi jaki zwie się faszyzm i ogólnie rozumiana nietolerancja. Min dość sporo o sytuacji w Szwecji, o ANTI NAZI LEAGUE itp. W przyszłości nie zabraknie też muzyki ale jak już pisałem napewno będzie jej mniej! To chyba w zasadzie tyle jeżeli chodzi o wstęp, wszystkich zapraszam do milej lekturki. PA !!!
główny i jedyny red. Krawat.



SZEF POTRZEBUJE CIEBIE

ALE TY NIE POTRZEBUJESZ JEGO

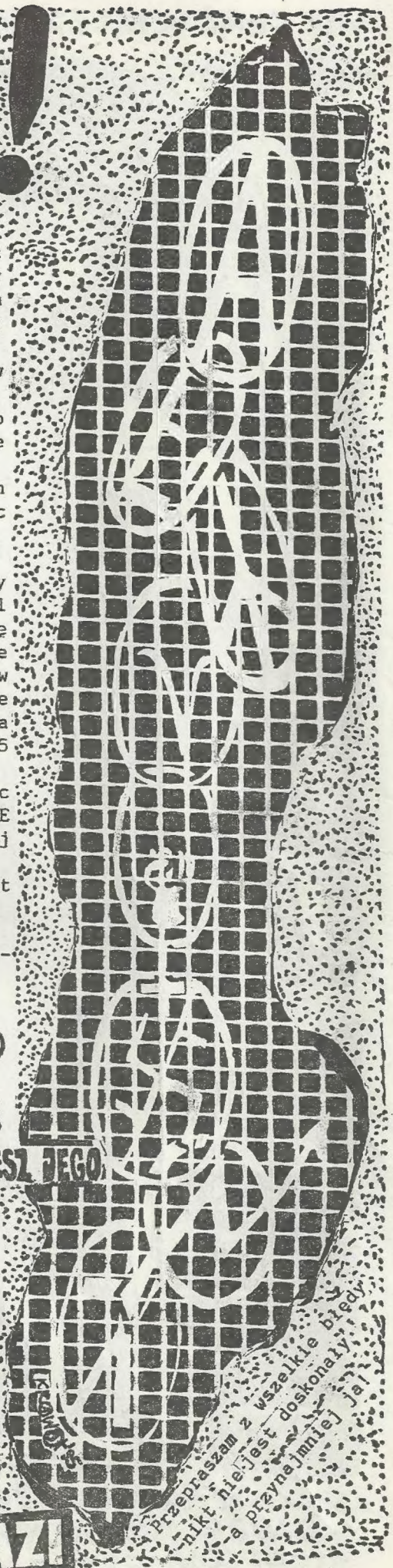
No i jeszcze podziękowania. Przede wszystkim dla: Kazka, Sancha, tych co pożyczili mi szmal na druk, Rauka i DRUGS AND POLITICS, Glapsona i OKRZYK SMIERCI, Dżinsera i PIEKŁO KOBIET, S.O. WAR, Qby, Michała, całego STRADOOM TER ROR, Filipa, Remika, A. Żwawy, Maćka + Wojtka Wytrychów, Raya, Żaby, Dzikiego, Seksy, Moniki, Beaty, Artura, Łukasza, Amęby, Pawła, Adama, Sebastiana, Osy, Ptaśka, Marcina Edena, Kolabora i koleśi od komiksów i wszystkich innych którzy pomogli mi w większym lub mniejszym stopniu a o których być może zapomniałem... DZIĘKI !!!!!!!!!!!!!!!
Pozdrowienia dla wszystkich przyjaciół, znajomych, tych co mi nie przysadzają!!!

JEDYNY SŁUSZNY ADRESS: Janusz Krawczyk

KILLING

Kędziora 2/8
39 300 MIELEC
Pol-ska

THE NAZI



Przepraszam z wszelkie błędy
nikt nie jest doskonały ja
a przynajmniej ja!

wnictwa Polskiego Państwa Podziem-
nego oraz działań likwidacyjnych do-
konywanych przez oddziały
ZWZ i ZOB
cach, okup
i zwi
cząca publika, ka
w kraju w 1989
Pawła Maru Lis
Polski P
kowca
mii kraj
Podziemia
na z najep

INFORMACJE AKCJE REAKCJE

i inne
DUPERELE...

"CHULIGANI" DO ATAKU!!!

W kolejną rocznicę zjednoczenia Niemiec, tamtejsi anarchole i lewacy jak zwykle z organizowali burzliwe manifestacje które przeobraziły się w ostre starcia z policją. Polskie media nie mogły zdecydować się kto rzucił kamieniami do panów policjantów. Raz byli to anarchiści, raz lewicowa młodzież aż w końcu przyjęto wersję że byli to zwykli chuligani. Ta wersja chyba najbardziej przypadła im do gustu bo najlepiej z niezadowolonej młodzieży zrobić pospolicitych bandziorów i zadymiarzy. No i jak tu nie wierzyć że telewizja i gazety kłaniają?

POLICE BASTARD

25 lipca przed i po jedynym koncercie w kraju legendy punk-core DOOM dochodziło do licznych zadych z policją. Najczęściej były to prowokacje ze strony tych "sługusów systemu". Jak się okazuje policja już na kilka dni przed imprezą robiła atmosferę wielkiej zadychy czy nawet przygotowała do Jarocina i należy się odpowiednio zabezpieczyć. Zabezpieczenia te polegały na zaciągach i pobiciach przed koncertem oraz rożnianiu, zatrzymywaniu, palowaniu, spisywaniu i wszystkim innym po koncercie. Prawdopodobnie była to ostatnia impreza w klubie Factory, wielka szkoda bo klub jest super tylko sąsiedztwo pobliskiego komisariatu zbyt uciążliwe. Chuj w dupę fałszywskim bastardom!!!!!!



DWÓCH WIEŹNIÓW ZABITO W STILLWATER W USA

Gnębienia i nadużycie władzy w stanowym więzieniu w Stillwater było ostatnio doprowadzone do nielogicznej skrajności. Męczeni więźniowie od dawna podejrzawali apatyczną ignorancję i wstrętne gry kierownictwa

nictwa więzienia. 21 stycznia, Amerykanin afrykańskiego pochodzenia, więzień Greg Stampley został w tajemniczych okolicznościach znaleziony martwy w "spokojnej skrzynce" (pojedyncza, ograniczona cela) z założoną "serfingową deską" (deska z czterema zamknięciami na kostki i nadgarstki). Cztery dni wcześniej G.S. był widziany i słyszany przez kilku współwięźniów. Doświadczył załamania nerwowego i zemsta. Wtedy próbowano przenieść go, szarpając, do jego celi. Tam się ożywił. Następnie zabrano go do holu, gdzie opryskano go toksycznym środkiem i bito. Później założono mu "serfingową deskę" i wrzucono do "spokojnej skrzynki". Następnie dnia inni więźniowie przebiegający w bezpośredniej okolicy drzwi do "spokojnej skrzynki" widzieli lub słyszeli strażników, którzy spryskiwali Grega i kopali go po tyłku dla upozorowania zażegnania plastikowym widelcem lub łyżką po posiłku. Drugi opór G.S. był krótkotrwały. Pokonano go za pomocą pałki i założono mu "serfingową deskę". Do śmierci 21 stycznia, Greg Stampley nie dostał pożywienia. Zmarł za zgodą administracji więzienia z tzw. "naturalnych powodów".

Jednakże żaden z nas nie wierzy w tę pokrewną wersję. Wiemy że G.S. został zamordowany, przez to, że był bity i opryskiwany, nie otrzymał właściwej opieki medycznej z wysłaniem do szpitala włącznie. W jego celi nie było dobrej wentylacji i przepływu powietrza.

Trzy dni później, 24 stycznia, inny nasz brat, William Shotley, rodzony amerykański Indianin, zmarł tam na skutek bezustannej niedbałości służb medycznych i lekarza. W dniu swojej śmierci W.S. będąc astmatykiem doznał kryzysu oddechowego, po tym jak szarlatani lekarz zmniejszył mu ilość niezbędnych leków. "Wystarczająca opieka zdrowotna" jest w więzieniu na niskim poziomie medycznym w porównaniu do wspólnego społecznego standardu. Kiedy W.S. był bliski uduszenia zabrano go do przedniego wejścia do więzienia, gdzie oczekiwał ponad godzinę na karetę. Jednak zmarł zanim dotarł do szpitala. Lekarz z premedytacją odciął mu dopływ przeznaczonego dla niego oskrzelowego leku. To bezpośrednie spowodowało śmierć. Napisał niedawny więzień w Stillwater-Dan Van Lanen. Za Profane Existence 22.

KATOWICE

9 Listopada 1994r. w rocznicę "Nocy Kryształowej" czyli pogromu Żydów w hitlerowski Niemczech Ruch Radykalno-Postępowy "Akcja 58" zorganizował w Katowicach manifestację antyfaszystowską. Na miejsce dotarliśmy na pół godz. przed godz. 16 więc mogliśmy obserwować przybycie kolejnych załóg - a było kurwa na co po

przeżyć, bo ludzi nazbierało się mnóstwo. Wiece rozpoczynał się na Placu Wolności pod jakimś pomnikiem (sory ale raczej trudno było się dowiedzieć komu lub czemu był poświęcony). Była tuba, organizatorzy powiedzieli kilka słów po co i dlaczego akurat w tym dniu się zebraliśmy, uformował się czołogochód i wtedy pokazali się panowie bez mózgów czyli boneheadzi w silach ok. 60-80 osób skandując jakieś prymitywne bzdety. Jako, że panki się nie pierdoliła a i reszta ludzi też była bojowo nastawiona to i ruszyliśmy do przodu. Nastąpiła krótka przepychanka z policjantami, którzy na kilka minut zatrzymali pochód. Gdy ruszyliśmy znowu policzki spierdalały aż się kurzyły. Widok był ekstra-kilkaset czy nawet ponad tysiąc osób ruszyło główną ulicą Katowic do placu w centrum miasta. Z przodu szli strażnicy komunistyczne i transparenty, nic czarnego nie zauważyłem - szkoda. Hasła wiadome - przeciwko rasizmowi - faszystowskiemu i nacjonalistycznej głupocie i kółtuństwu. Dotarliśmy do centrum, tym razem organizatorzy mówili dużo więcej: o historii faszystów, jego przejawach w polityce i życiu codziennym, potrzebie integracji i przeciwstawiania się bandytyzmowi skurwysynów. Była TV regionalna, dziennikarze radiowi i prasowi, sporo zwykłych ludzi. Następnie przeszliśmy na plac Synagogi gdzie zapalono symboliczny zniczek ku pamięci ofiar faszystów. Po krótkim przemówieniu spalono flagę ze sloganami: "prawicowego motłochu". I to był oficjalny koniec. Ludzie żądni wrażeń udali się na dworzec bo tam wcześniej schowali się dumni aryjczyści - nastąpiła delikatna napierdalanka którą oczywiście przerwały świnię w mundurach (ciekawe gdzie byli 2 tyg. wcześniej gdy przed koncertem UNDER THE GUN, ŚWIAT CZAR, i HOHOMILITIA ci bandyci napierdalali ludzi w okolicach dworca). Było później jeszcze kilka przepychanek z policją, która bohatercko pilnowała dworca i to w zasadzie tyle jeżeli chodzi o część artystyczną. Impreza udana, szkoda że takie nie odbywają się częściej i że przebiegała tak łagodnie - można było przy tej ilości ludzi pokazać policji gdzie jest jej miejsce i co ich czeka za wspomaganie nazioł. No i wkurwia "słaba widoczność" anarcholi - Katowice były kiedyś jednym z prężniejszych ośrodków...

Remik.

KIELCE 09.11.94. WIEC Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA SPRZECIWI WOBEC FASZYZMU I ANTYSEMITYZMU.

Impreza zorganizowana została przez Nurt Lewicy Rewolucyjnej w koordynacji z ogólnopolskim Porozumieniem Grup Antyfaszystowskich. Manifestację zalegalizowaliśmy po doświadczeniach z 1 Maja kiedy to nas z nielegalny wiec rozbiła policja. O godz. 15.40 dwudziestoosobowa grupa obrony dotarła na Plac Wolności będący miejscem rozpoczęcia akcji. Zastaliśmy tam ok. 200 osobową grupę ludzi (głównie młodzież, choć nie brakowało też osób starszych). W czasie trwania wiece liczba ta wzrosła do ok. 300 osób. Frekwencję taką udało się osiągnąć dzięki dobremu nagłośnieniu akcji (prasa, plakatowanie, towarzyszyli obieg informacji). Wiece rozpoczynał się o godz. 16 od czytania tekstu na temat prześladowania Romów w dzisiejszej Europie. Później wszystko przebiegło wg. szablonu z lat ubiegłych: przemarsz połączony ze skandowaniem hasła antynazi, zapalenie znicza pod tablicą

Ziemie Mieleckie
pt. "Dwa pokolenia"

Szczepan Komosiński



icą upamiętniającą ofiary pogromu kieleckiego, dalszy marsz w kierunku ul. Żytniej, gdzie nastąpić miało zakończenie manifestacji. W tym roku jednak Wydział Komunikacji U.M. nie udostępnił nam ulicy Paderewskiego i zasugerował przejście przez park. Zaowocowało to ogólnym chaosem, a wreszcie korkiem spowodowanym małą przepustowością parkowych alejek. Policja stwierdziła, że "od tej pory zgromadzenie jest nielegalne" i przykładowo spisała kilkanaście osób. Reszta ludzi zachęcona tym rozeszła się szybko.

Ogólnie: cała impreza przebiegła spokojnie. Boneheadzi tego dnia pokazali się w centrum na godzinę przed manifestacją. Zaatakowali grupę panków zmierzającą na plac po czym zostali zatrzymani przez policję. Inna ich grupa żaliła się później w Radiu Kielce, że impreza jest legalna a ludzi przyszło wielu, więc oni biedni nic nie mogą zrobić. W związku z tym w okolicach manifestacji nie zjawili się, co w wielu bojowo nastawionych osobach pozostawiło uczucie niedosytu.

Ray.

WARSZAWA

MANIFESTACJA ANTYPASZYSTOWSKA

Na kilka dni przed-pojawiły się mniej więcej w całej Warszawie plakaty zapowiadające manifestację. Organizatorzy to RAAF i MRE. 09.11.94. o godz. 16 pod Pawiak zeszło się ok. 650 osób (w trakcie doszło co najmniej 300). Zapalono kilka symbolicznych żniczy. Pamięć uczczono minutą ciszy. W międzyczasie dowiedziałam się, że manifestacja idzie pod pomnik Kopernika a bojówka chętnie silni rozwalali faszystów. Niestety większość w ogóle nie znała trasy ani zamiarów organizatorów, natomiast zdecydowanie czuli się bardzo chętni do rozwalania faszystów. Ogółem przeszliśmy na Nowy Świat pod siedzibę PNF. Momentami policja bardzo utrudniała drogę, tworząc kordony. W tym też czasie część bojówki (w tym organizatorzy) odłączyła się od manifestacji, przyznając że niebardzo wiem z jakich powodów. PNF powitałmy okrzykami "Niszcz nazistów", "Wypierdalać", "Polska dla każdego itp. Hasła były bardzo radykalne. W okna poleciało kilka kamieni, jednakże do akcji bezpośrednich nie doszło, w ogóle ze strony faszystów odzewu totalnie nie było (poza wychyleniem się przez rozbite okna i pokazywaniem fuchów). W pewnym momencie nie bardzo było wiadomo co robić dalej. Sytuację wykorzystała policja, uznając demonstrację za zakończoną i kazala rozejść się skąd ten pomysł nie wiem ??? To oczywiste, że nikt nie potraktował tego poważnie. Wtedy policja (a była to zawartość ok. 20 suk w tym 2 duże) utworzyła dwa kordony rozdzielające nas na trzy grupy. Nie poszło by im to tak łatwo gdyby nie ruchy wskazujące że zaraz będziemy pa-

lowani. Kilkadziesiąt osób (w tym i ja) znalazło się w środku, głupia sytuacja bo policja dostała rozkaz utrzymania kordonów a nam kazano opościć to miejsce. Wtedy doszło do zatrzymania kilkunastu osób. To wynik chwilowego ale totalnego chaosu. Chwilę później rozstawiono jeden kordon, abyśmy mogli wyjść. Jednakże nikt nie zdążył ustalić co dalej robimy, czy iść na prawo czy na lewo a za drugim zamkniętym kordonem również stali nasi ludzie. Rozzerwany kordon teraz zablokował tę drogę, którą najłatwiej mogliśmy się połączyć z częścią bojówki która wcześniej odłączyła się od manifestacji. Poza tym właśnie ta ulica prowadziła do innej siedziby grupy faszystowskiej. W takim razie postanowiliśmy iść pod Hybrydy i tam połączyć się i zdecydować co dalej. Nie było jednomyślności - część chciała iść pod inny lokal nazioli, część poczekać aż policja się rozejdzie i powrócić pod PNF a część pod komendę na Wilczą gdzie przewieziono naszych przyjaciół i żądać ich wypuszczenia. Wraz z chętnymi poszłam pod komendę, dlatego nie wiem czy jeszcze coś tego dnia się wydarzyło. Po kilku godzinach ok. 22 większość zatrzymanych wypuszczono, co z resztą niestety nie wiem. To nie koniec opowieści, teraz czas na wnioski. Od pewnego czasu wyraźnie widać radykalizację antypaszystowskich nastrojów - i bardzo do obrzeża należy pamiętać aby nie ograniczać się tylko do bójk itp (czyli tzw. akcji bezpośrednich) bo te graniczą już z subkulturą gangową, gdzie często zacierają się pierwotne cele, idee.

ZABA.

P.S. Pozdrowienia i podziękowania dla założycieli z poza Warszawy które przyjechały na manifestację. I jeszcze adresy kontaktowe: RADYKALNA AKCJA ANTYPASZYSTOWSKA PO BOX 45

02 792 WARSZAWA 78
MŁODZIEŻ PRZECIWKO RASIZMOWI W EUROPIE
SKR. POCZT. 47
04 520 WARSZAWA 106

SŁÓW KIŁKA O PIERDOLENIU
W POZYCJI NA "KOMARA"

Nie będę się rozpisywał na temat potrzeby bojkotowania cyrków ze zwierzętami. Kto jak kot ale odbiorcy tego pisma powinni o tym wiedzieć. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na możliwości jakie każdy z nas, przekonany o słuszności swojego działania posiada. Doskonałym tego przykładem jest przykład cyrku "Zalewski", pierwszego zresztą cyrku prywatnego w Polsce. Napewno część z was brała już udział w bojkotowaniu tego typu imprez w swoim mieście. Wiadomo, manifestacja, ściąganie plakatów itp. to ogólnie niestety nie daje to oczekiwanych efektów. Można zbierać podpisy pod odpowiednią petycją skierowaną do Urzędu miasta lecz to wymaga wcześniejjszej edukacji mieszkańców. W tej dziedzinie. Wiadomo społeczeństwo jest ciemne, zresztą człowiek lubi dominować nad zwierzętami i sprawia mu przyjemność oglądanie tego jak nad nim panuje. Osobiście znam tylko jeden przypadek gdy grupa ekologów wywalczyła w swoim mieście zakaz wjazdu tego rodzaju cyrków. Jest to mianowicie GAJA z Bielska Białej którzy jako stowarzyszenie mogli zrobić więcej dymu wokół tego tematu. Nie każdy jednak zainteresowany jest członkiem stowarzyszenia które ma w swoim statucie obronę praw zwierząt. Cóż więc może zrobić przeciętny człowiek którego wkurwia cały ten burdel, gdzie za gębą uśmiechniętego klauna kryje się cierpienie maltretowanych zwierząt. Jaka jest recepta? I tu powracam do wcześniej wymienionego cyrku "Zalewskiego" który podczas tegorocznych wakacji nawiedził południowo-wschodni rejon naszego kraju. A między innymi Mielec, miasto w którym żyję. Zastosowaliśmy standardowy typ po-



stępowania w tej sprawie. A więc wcześniej wymienione ściąganie ciulom plakatów (a było tego w kurwe, 3 noce żeśmy się męczyli) i manifestacja. Może nieeliczna ale za to piękna. I co, i to że do Mielca "Zalewski" już nie przyjeździ. Cała tajemnica w działaniu kolektywnym. Nie daliśmy im bowiem w dupę do tego stopnia żeby się sami zniechęcili. Byliśmy raczej ostatnim gwoździem do trumny. Po prostu podczas występów w poprzednich miastach naszego regionu również spotkały panów cyrkowców tego rodzaju niespodzianki. Ileż można. Pan dyrektor pewnie się wkurwił. W lokalnej prasie ukazał się artykuł z żalami, o tym jacy to jesteśmy niegościnni i niewdzięczni i że mają nas w dupie i już więcej za chuja nie przyjadą. To jest sposób. Tego rodzaju działania podjęły grupy z Łeżajską, Tarnobrzegu, Dębicy... Może nie było to z góry zamierzone ale jakie dało efekt! Może nie trzeba grzyć silno tylko wystarczająco czysto, jak komar.

Z komсомolskim pozdrowieniem!

Ptasiek.

ŁÓDŹ 11 LISTOPADA

O demonstracji która miała się odbyć 11 listopada przeciwko niedawno powstałej partycji N.O.P. (Narodowe Odrodzenie Polski) - przyp. red. dowiedziałem się jeszcze ładnych tygodni przed imprezą na koncercie TVS. Wyszedł wtedy koleś, chyba z Wunderwawe i zakomunikował iż wszystko jest już zalegalizowane i kto żyw powinien się stawić. Mieszkam parę km od Łodzi i wiem, że w tym mieście nigdy nie było żadnych nazi skinów czy podobnych historii i gdy na początku roku dowiedziałem się o N.O.P. i że krew mnie zalała, więc i u nas się zaczyna. Mijały dni, a o demo. nikt nic nie wiedział. Pojawiały się natomiast plakaty rozwieszane przez nowopowców o treściach rasistowskich i anarchii na szubienicach. Odpowiedź była znacznie mniejsza, trochę plakatów rozwiesił RAAF na Piotrkowskiej. Przyjeżdżałem co tydzień aby dowiedzieć się czegoś nowego o demo. Właściwie nikt nic nie wiedział, docierały tylko różne pogłoski, a to nagle że organizatorem miał być PPS, ale się pokłucili między sobą, to znowu, że demo. nie otrzymała zgody... Zdziwiło mnie to ponieważ na oym TV TVS gość twierdził że zgoda jest. 11 list. przyjechalismy jednak w trójkę licząc jednako że coś będzie, przygotowaliśmy na wszelki wypadek ulotki antyfutrzarskie które rozdaliśmy na ulicy gdyby impreza nie doszła do skutku. Nie chcieliśmy marnować dnia. Jednak po dotarciu na pasaż Szillera gdzie jest zazwyczaj punkt spotkań hc/punks dowiedzieliśmy się iż naszej demonstracji

blokowała nam dostęp do Piotrkowskiej. Usławiliśmy się w masie i czekaliśmy, (jednego z SHARPOW przyniósł aparat aby pofotografować tych gości. W czasie późniejszego zamieszania policja wyrwała mu aparat i naświetliła błonę). Żadnego fotografowania! Natomiast wcześniej zjawili się TV, prasę oraz policjanci nas filmujący. Najlepszy był fotograf z Dziennika Łódzkiego z którym rozmawialiśmy. Zadawał pytania, kto jest nazistą czy oni, kto jest dobry a kto zły i czy to my mamy pałki czy oni. Trochę mu potłumaczyliśmy, ale czy chciał cokolwiek zrozumieć? W końcu pojawili się, szli w środku pochodu z flagami na których był kolomir. Tu zdziwienie, ich liczba nie wynosiła więcej jak 30 w tym część to gówniarze i podobno nawet kilku przyjezdnych. Zaczęliśmy krzyzczeć "Razias stop", a co najzabawniejsze niektóre staruszkimysiąc że popieramy pochód zaczęli machać co wyglądało bardzo śmiesznie. Widząc naszą przewagę część chciała od razu wytlumaczyć faszystom iż brzydkie noszą znak i na flagach w sposób ręczny. Policja zablokowała przejście, z jednym gościem trochę się poszarpałi, odwróciłem się żeby zobaczyć co się dzieje z tyłu. Niewiedząc czemu część zaczęła uciekać, niby to przesłasyła się policji. Ktoś krzyknął "Nie przysięgaliśmy się bać" i spowrotem staliśmy w masie. Demo. przeszła i jak to bywa w takich przypadkach staliśmy niewiedząc co dalej, padaly różne propozycje. W końcu postanowiliśmy się podzielić. Pojechałem jedną z grup kręcąc się bez sensu z 30 min. bo nikt nic nie wiedział. W końcu postanowili ruszyć na dworzec przegnać przyjezdnych nazistów, ja raczej uważam użycie przemocy w sytuacjach samoobrony i z kilkoma osobami wróciłem do domu. Dobrze że pokazaliśmy że nie będziemy stać bezczynnie, ale szkoda iż zostało tak źle to zorganizowane a raczej wogule i było tak mało ludzi.

Seksa.

UWAGA WEGETARIANIE!!! UNIKAJCIE JEDZENIA Z PRODUKTAMI

POCHODZENIA ZWIERZĘCEGO!

Z pomocą naszych przyjaciół z Vegetarian Times (Czas wegetarian) zrobiliśmy listę produktów które są lub mogą być produktami pochodzenia zwierzęcego. Jeśli wątpisz w jakiś produkt danego pożywienia, możesz zadzwonić lub napisać do producenta. Oto nasza lista (niektóre nazwy są nieprzetłumaczone za co przepraszam): sterylne wapno, enzymy, emulsje, kwasy tłuszczowe, żelatyna, stearylny magnez, jedno i dwugliceryny, kwas olejowy, pepsyny, ferment żołądkowy, stabilizatory, kwas steryl, olein, palmitin, polysorbates, stearin, tween, poniszsze E numery: też nie są dla wegetarian: E-120, 140, 141, 153, 161-161g, 252, 280, 322, 352, 385, 404, 422, 430-435, 450, 470-478, 481-483, 491-495, 509, 516, 526, 540, 543, 545, 552, 570, 572, 623, 627, 631, 635, 904 plusz glycerol, glicyna, grycelery, gryceral, triacetate, leucine, oxystearin, spermaceti i witamina D3. Na pod. ulotki.

SS GALICIA DIVISION

W 1993r. na Ukrainie odbyły się dwa publiczne zebrania weteranów hitlerowskiego SS GALICIA DIVISION. Oba spotkania odbyły się w sierpniu w 50 rocznicę założenia oddziału. Pierwsze miało miejsce w dniach 14-15 sierpnia we Lwowie (Zach. Ukraina). Obecnych było ponad 500 byłych SSmanów. Następnego zebranie było się tydzień później w Kijowie gdzie obecni byli mni. byli SSmani z USA, Australii, Kanady i Wielkiej Brytanii. Kijowskie spotkanie opisane zostało przez niezależną agencję informacyjną INTERFAX: "Wszystko odbyło się z wielką pompą", obecny był też urzędnik z ukraińskiego Ministerstwa Obrony, mimo protestów organizacji weteranów Armii Czerwonej.

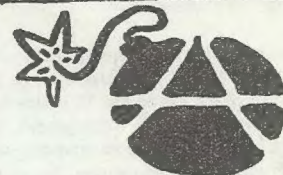
GALICIA DIVISION WAFFEN SS utworzony został z ukraińskich kolaborantów po klęsce nazistów pod Stalingradem. Później oddział ten był aktywny w mordach na terenach Jugosławii.

Na dzień przed spotkaniem, do Kijowa zaproszona została młodzieżowa organizacja neofaszystowska Society of Friends of Ernest Röhme (Towarzystwo Przyjaciół Ernesta Röhme). Röhme był przywódcą nazistowskich brunatnych koszul-SA. Oddziały te Oddziałów szturmowych które Hitler wykorzystał podczas niktzemnej "Nocy Długich Noży".

Opr. na podct. Searchlight Oct. 93.

AKCJE BEZPOŚREDNIE

Akcje bezpośrednie jak np. ta, w wyniku której spalono kościół pod Lublinem, wbrew pozorom są także na rękę anarchiście, który skąpliwie się od nich odraża. Nikt przecież nie traktuje poważnie ruchu anarchistycznego z tym całym jego balaganem i ideologicznymi sprzecznościami. Akcja, która zwraca uwagę całego kraju na anarchistów, tworzy nieczęstą okazję do zaistnienia ludziom, którzy gotowi są zademonstrować władzom i mediom swoje polityczne obycie. Mogą zaistnieć jedynie jako krytycy przemocy - najistotniejszego składnika zarzarcenia. W innym wypadku wciąż pozostają wydawcami licznych pisemek, organizatorami i koncertów dla młodzieży, lub też jednoboowymi instytucjami niby to poważnej polityki. Ci, którzy popierają rewolucyjną przemoc siedzą cicho. Z jednej strony bojąc się mitycznych służb specjalnych, z drugiej nie chcą narażać się wyszczekany starszym kolegom. Doszło do tego że ktoś w imieniu ruchu anarchistycznego (sic!) przeprasza biskupa za jedną z największych w Polsce akcji anarchistycznych, a tak że z góry orzeka kto jest anarchista a kto nim nie jest bo wąchał klej. Ta zółć powyżej to poprostu wyrazy solidarności i



i nie będzie, a na pasażu będziemy czekać na demo. partii prawicowych z okazji 11 list. wśród których miał uczestniczyć również N.O.P. Było nas ok. 80 osób, co mnie bardzo zdziwiło czyżby każdy doszedł do wniosku w Łodzi, iż jednak nic nie będzie? Na taką ilość alternatywy niecała setka to chyba niewiele, potwierdza się moje spostrzeżenie iż jednak jest tu masa pozerów, którzy mocni są w gębie. Jednak wróć do tematu, co jakiś czas gość jeździł na rowerze sprawdzić ilu ich jest i czy są jeszcze daleko. Przez ten czas policja za

bezgranicznego poparcia dla kolegów, którzy zostali schwytani w stanie wypowiedzianej wojny z Substancją Państwową i osadzeni w areszcie śledczym z ponurymi perspektywami na dalszą i bliższą przyszłość. Przy odrobinie wyobraźni każdy z nas latwo może pojąć czym jest pobyt w kryminalu pośród żuli i gitowców z całego Kraju Raju, dla dwóch młodych i wrażliwych chłopów. Ci którzy pojmują anarchię zbyt dosłownie wypadają z gry. Nie ma miejsca dla takich co psują zabawę w kółeczku. Z powodów których to policja wyważa drzwi a prokuratura wygraża palcem. Nie poruszając ustami wielcy anarchizmu porozumieli się tak: "Tutaj się bawimy grzecznie i nic z tego nikomu się nie stanie. Nasz maksymalny pułap to spalanie własnego świadectwa religii i to wszystko. Cokolwiek ponad to jest wariactwem". Dlatego Hura! Anarchistyczny Front Antyklerykalny!!! My wszyscy jesteśmy tym Frontem. Niech płoną kościoły i plebanie, niech żyje karnawał w całym kraju! Zrób i ty coś co posunie walkę do przodu. Uderz w kościół lub plebanie na znak solidarności z uwiecznionymi.

Przelammy znowu milczenie wokół anarchistów traktujących rewolucję bardzo serio nie wnikając w ich personalia. Zwłaszcza że i tak przecież nikogo z nas nie byłoby stać na wyjazd z pieleszy by dowiedzieć się o nich czegoś więcej.

P.S. Powyższą odezwę otrzymałem od jednego z korespondentów. O autorze wiem tyle że chce pozostać anonimowy, aktualnie przebywa w więzieniu i toczy się przeciwko niemu sprawa. Był więźniem politycznym którego anarchiści nazwali agentem UOPu, ci

sami którzy wysłali list do biskupa. Fakty podane w tej odezwie są poczęści nieaktualne bo wszyscy już wiedzą że podpalacze nie mieli nic wspólnego z ruchem anarchistycznym. Jeżeli już ośobiście miałbym palić kościoły to palilibym te betonowe bunkry. I napewno nie podpisywałbym się jako organizacja anarchistyczna bo o to od razu rzuca podejrzenie na całe środowisko.

WARSZAWA

AKCJA ANTYFUTRZARSKA

25.11.94. o godz. 13 w Warszawie FRONT WYZWOLENIA ZWIERZĄT zorganizował demonstrację antyfutrarską. Akcja była podsumowaniem tegorocznych wystąpień przeciw noszeniu naturalnych futer i najprawdopodobniej ostatnia w tym roku. Hasło przewodnie manifestacji: "POKOCHAJCIE ZWIERZĘTA FUTERKOWE". Przyszło ok. 250 osób — głównie ludzie młodzi — undergroundowcy, ale było kilka osób nie związanych ze "sceną" — przechodnie zatrzymywali się, słuchali, brali rozdawaną ulotki. FWZ przywitał nas krótką przemówką o zbędności zabijania zwierząt tylko (!!!) dla futra i o drastycznych, pełnych cierpienia metodach zabijania. Okropność! Później przeszliśmy kilkoma ulicami pokrzykując min: futra — mordowanie dla luksusu, futra — śmierć, nie nosz futra, futra — luksus okupiony śmiercią i cierpieniem. Było wiele bardzo fajnych transparentów i kilka osób przebranych za zwierzęta futerkowe.

Wiosły one transparenty typu: tylko zwierzęta noszą futra, futro piękne ale tylko na prawowitym właścicielu... To charakterystyczne dla akcji ekologicznych, stawiają również na estetyzm jako nośnik ideologii — bardzo dobrze. Akcja (chyba) zakończyła się pod jednym ze sklepów z futrami — był to czas dla dziennikarzy — wywiady, fotki — wykazywali oni dość spore zainteresowanie. Piszę "chyba" bo w planie była jeszcze konferencja prasowa, ale nie wiem czy się odbyła, niestety musiałam iść. Akcja miała jednocześnie charakter pokojowy i pozytywny.

Żaba.

OBOP CZY UOP ???

Czy ktoś kiedykolwiek zastanawiał się nad powiązaniami jakie mogą mieć między sobą Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Urząd Ochrony Państwa? Pewnie mało kto, ja też nie. Igdy nie pomyślałbym o czymś takim aż do dnia wizyty w Mielcu pana prezydenta. Tak się stało że tego dnia do drzwi mego domu zapukała pani z OBOPu. Może nic w tym dziwnego, ot po prostu przeprowadzają badania i trafiło akurat na moje mieszkanie. Najpierw pani powiedziała że może odpowiadać cokolwiek, po czym wyciągnęła z teczek kartę z moimi danymi i stwierdziła że będę t o ja. Zgodziłem się na to z czystą ciekawości. Pytania głównie kręciły się wokół tematów: rząd, kościół, wybory prezydenckie, telewizja. Nic takiego, ale mając w ręce takie

**LAGART FACTORY
PROPONUJE**
**demospit
Amen/RedLight
anarchohardcorepunk**

Cena 20 tys. kosztów produkcji
Adres: Paweł Sikorski
ul. Sympatyczna 4/76 20-530 Lublin

**PUNK
FOREVER**

badania można się sporo dowiedzieć o delikwencji. Pani przeprosiła, podziękowała i opuściła mieszkanie. Dość przypadkowo na drugi dzień zgadalem się z pewnym kumplem na ten temat i okazało się że jego ta pani również nawiedziła. Weryfikacja przebiegała identycznie (dobrze wiedziała do kogo przysłała). Ktoś może powiedzieć że nic w tym dziwnego, po prostu tak chciał los, ale mi nie bardzo chce się w to wierzyć że my dwaj — jedyni kołesi w mieście których nazwiska i adresy są w obiegu sceny niezależnej przypadkowo znaleźliśmy się wśród sześciu osób w całym mieście. Komu zależało b o na informacjach o nas? Odpowiedź wydaje się prosta — UOP! Znana jest sprawa zbierania przez UOP zinfo, więc dlaczego nie miałaby zbierać informacji o ludziach w to zaangażowanych? A OBOP może być całkiem niezłą przykrywką. Tak więc jeżeli do tych dwójki któregoś dnia zapuka pani z plakiem OBOPu to najlepiej powiedz jej spierdalaj! Lub po prostu odmów jej udziału w tej farsie.

FUTRO-LUKSUS ZA CENĘ ŚMIERCI I CIERPIENIA

Obecnie futro jest tylko i wyłącznie produktem luksusowym. Argument jakoby było ono jedynym materiałem skutecznie chroniącym przed zimnem jest nonsensem, co zresztą udowadniają choćby polamicy używający wyłącznie odkrytych z tworzyw sztucznych. Nie da się zatem usprawiedliwić procedury odbierania zwierzętom życia i wolności tylko po to by zaspokoić ludzką pożydlwość. Prawda o okrucieństwach dokonywanych na zwierzętach przez przemysł futrarski sprawiła, iż w coraz większej ilości krajów wzrasta oburzenie opinii publicznej w związku z zabijaniem i hodowaniem zwierząt dla ich futer. Chcemy by i Państwo mieli możliwość poznania prawdy o przemyśle futrarskim i dokonania własnego, świadomego wyboru.

OFIARY

100 milionów zwierząt rocznie staje się ofiarami przemysłu futrarskiego. Połowa z nich umiera w sidłach, druga połowa przeżywa krótkie i tragiczne życie w klatkach fermowych. Aby wykonać jedno futro trzeba zabić przynajmniej: 55 dzikich norek lub 35 hodowlanych; 11 rysi; 11 srebrnych lisów; 18 rudych lisów; 30 rudych królików; 27 szopów; 40 soboli; 100 szynszyl; 25 skunksów; 14 wydr; 125 gronostajów; 100 wiewiórek i wiele innych zwierząt, które nadają się do przerobu, wśród nich znajdują się również psy i koty a także nienarodzone owieczki, z których wykonuje się tzw. „karakulu”.

SIDŁA

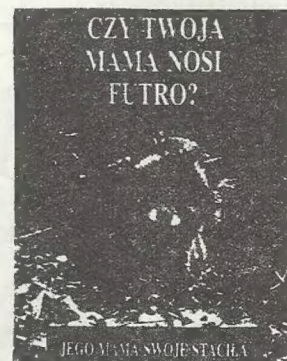
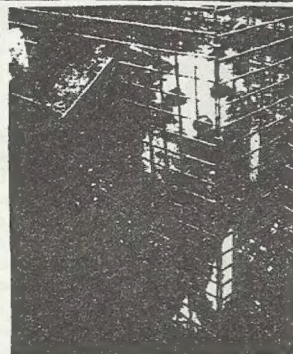
Dzikie zwierzęta łapie się głównie za pomocą potrzasków, które w przeciwieństwie do polowań ze strzelbą nie niszczą cennego futra. Kiedy zwierzę nadeptuje na zastawioną pułapkę, żelazne kleszcze natychmiast zatraskują się na kończynie raniąc ją dotkliwie co stwarza ogromny ból. W strachu i panice zwierzę próbuje się jednak uwolnić co tylko wzmacnia cierpienie, gdyż kończy się niewzruszenie tkwi w potrzasku a każdy jej ruch sprawia, iż kleszcze zaciskają się jeszcze mocniej. Zwierzęta w takim stanie przebywają od kilku godzin do kilku dni w zależności od tego kiedy zjawi się człowiek by ukończyć cierpienie uderzeniem pałką, złamaniem karku bądź uduszeniem przez jednoczesne stanięcie na gardle i sercu ofiary. Czasami jednak zdarza się, że zwierzę umiera wcześniej z wyczerpania i bólu. Oprócz tego rodzaju potrzasków stosuje się jeszcze wiele innych, które służą do łapania zwierząt za szyję bądź pod wodą powodując ich utopienie. Nie zawsze jednak zwierzęta wpadają w nie tak jak to „powinny” robić i dlatego ich agonia trwa wówczas o wiele dłużej. Oczywiście sidła nie selekcionują gatunków, więc co najmniej połowa liczby ofiar to ptaki, koty, psy, a nawet gatunki zagrożone wyginięciem.

FERMY

Na fermach może przebywać od kilku do kilkudziesięciu tysięcy zwierząt. Trzymane są one w ciasnych klatkach najczęściej o wymiarach 70 x 20; 30 x 40 cm. W takich klatkach zrobionych z metalowych prętów lub drucianej siatki może tłoczyć się np. do 6-ciu norek. Nic więc dziwnego, iż u zwierząt tych obserwuje się anormalne zachowania jak np. kręcenie się w kółko, apatia, kanibalizm. Już po 7 miesiącach życia tych nieszczęsnych istot zostaje zakończone różnymi drastycznymi metodami: zabijanie prądem, gazowanie, duszenie, łamanie karku — wszystko jest dobre o ile nie uszkadza futra. W trakcie samej hodowli zwierzęta doznają jeszcze wielu innych cierpień jak np. odkształcenia kończyn wywołane ciągłym przebywaniem na drucianej siatce stanowiącej podłogę, no a oprócz tego wspomniane anomalie psychiczne spowodowane upokarzającym traktowaniem tych zwierząt.

DOŁĄCZ DO NAS

Już czwarty rok trwa w Polsce kampania antyfutrarska związana z podobną kampanią ogólnosiwiatową koordynowaną przez WSPA (World Society for the Protection of Animals). Na Zachodzie kampania ta przyniosła już pożądane efekty. W Szwajcarii sprzedaż futer spadła o 75%, w Holandii aż o 90%! W innych krajach obserwuje się te same tendencje spadkowe. Dlatego prosimy Państwa o poparcie dla działań w obronie zwierząt i ich praw. Po pierwsze będąc świadomym konsumentem, który nigdy nie kupi futra, po drugie poprzez uświadamianie innym ludziom prawdziwej ceny futer, w końcu przez popieranie i wspieranie organizacji broniących zwierząt — istot, które same nie potrafią walczyć o swoje prawa i bronić się przed okrucieństwem człowieka.



Zastanawiam się na czym polega ten nasz bunt? Buntujemy się przeciw zafajdanym schematom, systemowi, instytucjom i innym syfom.

Ale jak długo? Jak mocno? Już pomijam teraz gości mających się za punków i wogóle nie wiedzących co to bunt (a jest ich sporo, większość...), ale to nie o tym chciałbym pisać.

Większość ludzi sądzi, że to jest tylko taki pogięty wiek, gdy chce się być innym od wszystkich, że narazie buntujemy się przeciw szarej rzeczywistości, ale to nam z czasem przejdzie.

Jezu, jak to wkurwia. Oni nawet nie biorą serio tego co mówią. No bo jak można traktować poważnie kogoś, kto pierdoli coś o zmianie świata, gdy nie ma się kasy na to, czy owanto, gdy problemy w domu, w robocie, w szkole, gdy nie ma kto pozmywać na czyn... Działania i sprawy w które się poważnie angażuje, uważają za mało warte, stracając czas, dzieciństwo. "WSZYSTKIE DZIAŁANIA KTÓRYCH SKUTKEM JEST NIKŁY, TAK JAK ULÓTKA BĘDĄCA LIŚCIEM ZERWANYM Z DRZEWA NASZEJ NIEUDOLNOŚCI". Uważają, że jestem tylko o gówniarą, co jeszcze, nic nie wiem o życiu, fakt może nie żyję jeszcze tak długo, i nie mam takiego doświadczenia o życiu, ale wiem jedno, nie chcę, żeby wyglądało o no tak jak ich życie. Często mówią: Jak byłem w twoim wieku to też się w to bawiłem, ale z czasem przestały mnie ruszać te ideale (chyba wtedy dostał pierwszą fuchę). Czy to ma znaczyć, że to co teraz robię jest chwilowe, że ja też kiedyś zostanę szarą myszą z tłumu, obłożoną siatkami, której głównym problemem jest to co powie o niej sąsiadki i czy mężowi spodoba się nowa fryzura?

Na ile starczy mi wiary i zapалу żeby realizować swoje plany na zmienianie i ulepszenie świata, gdy ciągle słyszę doskonałe uargumentowane zdanie o tym że: "anarchia to utopia, że arabi i murzyni są naprawdę gorsi, że bez wojska i policji się naprawdę nie obejdzie, że kler to dobro, to Bóg itd... Czasami myślę że z tą walką to jestem prawie sama, mało jest ludzi który naprawdę na tym zależy. Większość tych, którzy są rzekomo najbardziej zbuntowaną częścią społeczeństwa, nie mają z anarchią nic wspólnego, ale temat pozerów to zupełnie inna beczka. Czasami wydaje mi się, że ten cały bunt jest tylko małą częścią naszego życia, zatracając się go wśród problemów codzienności. Jaką ofiarę (ale głupio brzmi) mógł być ponieść za niego?..." "NIE MA NAS JEŚLI SIĘ NIE BUNTUJEMY". Przytłacz

PUNK Not Dead

Jest już do nabycia pierwszy numer "Punk Not Dead zine". Wymiar 24 stron formatu A3 każda niedzielnica wydawany z rozpłatniami. Menadze wchodzący "gwiazda" undergroundu, WC, FAZA 40 14 - polską kapelę grającą UNDER THE GUN - muzyka i leżący w Anglii, THE PANTERS MODERN STUDIO 2. Ponadto: Historia polskiego punk rocka - tekst mówiący o pierwszych początkach muzyki w naszym kraju (o legendarnych kapelach Bisk, Sikiere, Brygada Kryzys, Dezaster), Zinifika - artykuł o historii polskich zinoów i wydawnictw undergroundowych. Wywiad z piosenkarzem (to nie żart!). Oblicza kontrkultury - czyli co doświadczyliśmy, jak walczyliśmy z systemem w latach 80. (WIP, RSA, Tot Art, MA). Znajdziesz tu także teksty: Biblia, chrześcijaństwo i kobieta czyli jak widać kobiety i ich chrześcijaństwo, Być cynikiem - artykuł napisany przez koleżankę zajmującą się marketingiem, opowiadania Winkla i Heljona von Salama, historia polskiego ruchu anarchoindywidualnego. Zine Sile - czyli jak nas widzi inni. Z nasion przez wieki - jak to robiono dawniej, wywiad ze Skibą, który opowiada o fenomenach alternatywy. Lekcja i swobodny tydzień. Hanno Fodor - o naszym cynizmie cytując z książki Maza Frida, SHARP kontra punk test Lary. Słowa, piosenki z kilkunastu wierszy nie tylko o miłości. Straight edge czy być no dnie. Żeb to piosenkarz czy jak ładnie śpiewać. Polak - o zrobieniu z naszego kraju przez ostatnie cztery lata. Wampier - opowiadanie z dziesięciu, Reana punk - o tych rodzajach muzyki. Punk not dead czyli o nas wszystkich. Relacja z uroczystości, Anty Nazi Front we Wrocławiu. Do tego cała masa tekstów innych zinoów i dyskusji kasek oraz 12 komiksów.

Punk not dead zine jest zinem zrobionym przez kilkanaście osób związanych z naszym undergroundem (Wrest, Femina, Paster, Kanalon, Root Dots, Cymeona X, Federacja Anarchistyczna). Jeśli chcesz dostać tego zina przatnij prekasem pociętym 18 tys. zł oraz 7.000 zł na pocztę na adres: Hnerek Kozłowski po box 22 97 - 400 Białystok lub powyższy!

Na odwrocie prekasu w miejscu do korespondencji napisz swój dokładny adres oraz dopłać Punk not dead. Jeśli przelisz pieniądze w ksercie nie dostaniesz zina.

a mnie myśl że kiedyś obetniemy irokezy, założymy eleganckie ubrania, dopasujemy się do reszty. Ludzie zjadą swoimi sprawami leją na nasze odezwy, ulotki, manifestacje-protesty, co najwyżej mają je za ab surdalne. Wybryki "brudnych chuliganów" lub "rozpuszczonych gnoi którym się we łbach od dobroci przewracało". Przecież to prawda, że ci z góry będą chcieli nas sprzątnąć, bo jesteśmy ciemem niezadowolonych i złości, który w nich uderza. "SPALAMY SIĘ W OGNIU RZECZYWISTOŚCI, A ONI CIĄGLE MAJĄ NA TO SPOŚÓB (...) ORGANIZUJĄ NAM CZAS TAK ABY NIE BYŁO ZAGROŻENIA". Czy ulegniemy? Tak bardzo chcę wytrwać w tym co robię, żebyśmy wszyscy nie popadli w schemat, nie poddali się... "JEDEN SYSTEM UDERZA W NAS, A TA KASETA TO TYLKO 30 MINUT Z NASZEGO ŻYCIA, CO DALEJ? DALEJ BĘDIEMY SIĘ BUNTOWAĆ? DALEJ BĘDZIE TO TRWAĆ CO? (...) Z NOWYM SYSTEMEM, ZNOWU OTOCZENIE, ZNOWU MUR, ALE MY DALEJ BĘDIEMY, TO WALKA, MY ZNAMY SŁOWO, TO SŁOWO TO ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Osa.

P.S. Wszystkie teksty pisane drukiem to oczywiście GUERNICA Y LUNO.

P.S.2

Powyższy tekst jest dużym fragmentem listu jaki dostałem od dość młodej dziewczyny. Postanowiłem go zamieścić chodźby z tego względu, że był to chyba jeden z najciekawszych listów jaki do stałem przez ostatnie czasy, no i mam nadzieję że da on sporo do myślenia w większości tzw. punków

XI ZJAZD

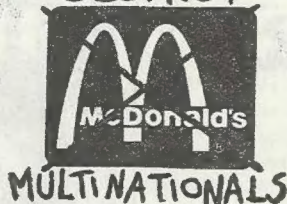
FEDERACJI ANARCHISTYCZNEJ



Po półtora rocznej przerwie odbył się w dniach 29-30 października w Krakowie XI Zjazd Federacji Anarchistycznej. Na Zjazd przybyły sekcje niemalże z całego kraju (około 40 osób). Pierwszy dzień zjazdu odbył się w gorącej atmosferze. Już na samym początku przedstawiciel sekcji z Katowic poddał pod głosowanie sens istnienia FA. Nie spotkało się to z pozytywnym przyjęciem przybyłych na zjazd przedstawieli, i wniosek ten upadł (całe szczęście). Następnie powołano nową radę funduszu w skład której weszli przedstawiciele Warszawy, Gdańska i Krakowa. Postanowiono również stworzyć na wniosek Gdańska Ogólnopolską Sieć Anarchistyczną. Po przerwie dyskusja zeszła na tematy ideowe-wojskowe i nasz stosunek do niego. Powracając jak bumerang sprawa kościoła w Motyczu. Tu zdania były podzielone, nie było jednomyślności, jak w sprawie wojska. Drugiego dnia omawiano pomysły akcji min. antypodatkowej, legalizacji narkotyków, czy też antyfaszystowskiej. Ustalono termin i miejsce XII Zjazdu FA na dzień 15-17 czerwca 1995

Drziki.

DESTROY



MAMI PROPONUJE

001 2BAD - LIVE IN POZNAN

23.000,-

Prawie 60 min dobrze nagranych koncertów rewelacyjnej niemieckiej kapeli. Jedna z najlepszych imprez 1993 roku

002 RESPECT - LIVE POZNAN

26.000,-

Pierwszy koncert kapeli powstałej z pozostałości CYMEONA X. Muzyka bardziej dojrziała z taką samą energią i zaangażowaniem jak w poprzednim bandzie

003 BLIND MOLE RAT - LIVE POZNAN

26.000,-

Na fali folkowo-czadowej rewelacji jakim było Under The Gun w Polsce pojawiło się wiele podobnie brzmiących kapel brytyjskich. B.M.R. jest mimo to bardziej oryginalne i ekspresyjne. REWELACJA SEZONU!!!

APATIA TSHIRT "BORN TO BE PUNK"

70.000,-

Szara, solidna koszulka z czarnym dwustronnym nadrukiem (motyw z kasy "Bóg, honor, ojczyzna = faszyzm". Przed praniem przepasuj!!!

PONADTO W KOPRODUKCJI Z POPNOISE

001 HELKRUSHER -

"BUILDING FOR THE RICH"

26.000,-

Człowa kapela brytyjskiego punka (ale nie tego '77). Kto widział ich na trasie z DIRT ten już dawno powinien mieć

002 RECTIFY -

"EBULLITION"

26.000,-

Rewelacyjny band, który kiedyś grał trasę z CHAOS UK w Polsce, a w 1994 grał w Poznaniu jedyny koncert w kraju. Ta płyta jest równie zjebiasta jak ich koncerty. Nie tylko dla STENCH PUNX

MAMI TAPES

ul. Azaliowa 8/3
61-441 Poznań

UWAGA!!!
JEST MOŻLIWOŚĆ
NAGRANIA DOBRZEJ
KASY
NISKIE CENY
PROFESJONALNE
STUDIO, DUŻO CIAŁO,
SU, ATMOSFERA I P.
PIŚ LUB DZWOŃ
KONTAKT
JERZY KOZŁOWSKI
UL. DRUGA 16/13
32-065 KRZESZOWICE
TELEFON (012) 82 40 90
WEW. 242



DRUGS & POLITICS



-Tradycyjny początek, historia kapeli oraz to dlaczego akurat granie w zespole a nie np. ciężka harówka aby odłożyć na sam ochód czy domek z basenem?

R: Jak zakładaliśmy zespół chcieliśmy poprostu grać a pozatym jedno drugiemu nie przeszkadza...

W: Pierwsza próba miała miejsce dokładnie 02.02.01. Kapela powstała na bazie zespołu DRUG. Zmienił się tylko wokalista. Do tej pory zagraliśmy dwadzieścia parę koncertów, wydaliśmy kasety w OORYQ. Co do drugiej części pytania. Nikt z nas nie gra po to aby zarobić kasę. Jest to powiedzmy swego rodzaju hobby. Lubimy grać i cieszyć się, że część publiczności się podobamy. To jest dla nas motywacja.

-Narkotyki i polityka, a więc waszym zdaniem obie te rzeczy mają ze sobą dużo wspólnego? Kto wpadł na taki pomysł i co zdecydowało o tym że tak będzie nazywał się zespół?

R: W Polsce narkotyki i polityka mają ze sobą sporo wspólnego, a będą miały jeszcze więcej gdy wejdzie w życie represyjna ustawa antynarkotyczna, która nie rozróżnia narkotyków twardych i miękkich i przewiduje wysokie kary pozbawienia wolności nawet za samo posiadanie np. jointa. Inny aspekt tej sprawy to legalny handel narkotykami przez państwo (wódka + papierosy) - to o wszystkim polityka. Jeśli chodzi o nazwę to ma one jeszcze inne odniesienia, chodzi o powiedzenie Marxa że religia to opium dla ludu, a sami politycy - jak już raz użyli - leżą się od władzy to już nigdy nie chcą z niej zrezygnować nawet gdy wyniszcza to ich zdrowie psychiczne i fizyczne. Nawet wymyślił Sylwek mój kolega z bloku ok 87 roku. Miał się tak nazywać nasz zespół punkowy, który nigdy nie powstał, gdy zaczęliśmy grać nazwa była gotowa, wspólnie zdecydowaliśmy że taka nazwa może być, nie ma co się zgłupiać z wymyśleniem innej.

W: Ani, narkotyki nie mogą obejść się bez polityki, ani polityka bez narkotyków. Oczywiście nie chodzi tu wyłącznie o narkotyki w dosłownym tego słowa znaczeniu, ponieważ samo znaczenie słowa narkotyk nie jest raczej superlatywne, można je odnieść do wszelkiego zła które dzieje się obecnie na świecie: narkotyki, zbrojenia, głód, wojny. Każdy kto czyni jakiegokolwiek zło, ma w 90% przypadków poparcie bądź całego rządu, który ma w tym jakiś cel, bądź też pojedynczych polityków, którzy czerpią z tego korzyści. Tak więc jedno jest zależne od drugiego i żadne nie może istnieć samodzielnie.

A jeżeli już jesteśmy przy narkotykach to czy waszym zdaniem powinny być również legalizowane twarde dragi jak kokaina, heroína itp? A może jesteście za tym aby nie było podziału na twarde i miękkie narkotyki???

R: Moim zdaniem wszystko powinno być legalizowane, bo niby czemu nie, ale jeśli chodzi o bardziej realne podejście to: myślę że "narkotyki" miękkie (można by je nazwać za broszurą Darka Misiuna psychodeliki) takie jak trawa, grzyby, pejotl itp. (naturalne) powinny być całkowicie legalne, dlaczego uprawianie marchewki ma być legalne a uprawianie marihuany nie - nie są to szkodliwe dragi; co do twardych to powinno się je sprzedawać w aptekach narkomanom lub tym którzy są zainteresowani. Zlikwidowało by to olbrzymi światek handlarzy narkotyków bez żadnych więzień,

palek i policji antynarkotkowej - przykład Holandii jest tu bardzo pouczający. Podział na twarde i miękkie dragi jest trochę sztuczny gdyż sama definicja narkotyku jest często różnie interpretowana, zgodzić się na to nawet herbata to narkotyk nie mówiąc o TV; które zatem narkotyki są twardsze wódka, TV czy kokaina, heroína. Które powodują większe spustoszenie? Ciężko mi na to odpowiedzieć...

W: Każda używka czy narkotyk jest szkodliwa w mniejszym lub większym stopniu. Przykład Holandii podany przez Rauka jest już chyba trochę nieaktualny. Z tego co wiem, czegoś tam podobno nie dopilnowano i teraz wszyscy jarają na potęgę i nie można nad tym wcale zapanować. Słyszałem że rząd holenderski ma tę ustawę anulować. Jeśli i chodzi o legalizację to dla mnie ten problem ten jest o wiele bardziej skomplikowany. Jakoś trudno mi sobie wyobrazić, aby państwo mogło kontrolować handel kokainą czy heroína i brało udział w jej importowaniu. Bo przecież fabryki w Polsce nie zbuduje. Ogólnie wiadomo, że handel narkotykami jest zabroniony na całym świecie i wszędzie karany. Nie możliwym więc wydaje się udział Polski jako państwa w prowadzeniu dragów np. z Kolumbii. Jak ma być legalna sprzedaż to musi być legalny przewóz. Jestem ciekaw co by było jakbym pojechał do Kolumbii, kupił z 10 ton koki, spróbował to przywieźć do Polski, a potem jeszcze rozprowadzać po aptekach. Idiotyzm. Sprawa lżejszych narkotyków jest może nieco prostrza, ale przykład Holandii daje wiele do myślenia. Hasz czy coś innego może dostać się w ręce kogoś kto nie miał wcześniej z narkotykami nic wspólnego. Jeśli osoba ta nie potrafi siebie kontrolować, to droga do ciężkich dragów jest krótka. Ogólnie rzecz biorąc sprawa legalizacji narkotyków ma tyle aspektów że nie mam miejsca na rozpatrywanie wszystkich. A przecież nikt nie wpadnie na pomysł legalizacji dzieł, a jutro wejdzie ustawa i git majonez. To trochę potwra.

Osobiście wolalbym, aby rząd przeznaczył więcej pieniędzy na leczenie narkomanów w walce z handlarzami i przede wszystkim na sensowną kampanię antynarkotyczną. Żeby nie było takich klocek jak u mnie w domu. Jak powiedziałem mamie że zapaliłem sobie hasz, to mama miała przez dwa dni atak i kombinowała jak tu mnie umieścić w Monarze.

R: Przykład Holandii jest tu jak najbardziej aktualny. Byłem (wakacje 94) nie zanotowałem żadnego wzrostu narkomanii czy przestępczości narkotycznej. Jedyne nowe zjawisko to drugoturysty - ludzie z całej Europy przyjeżdżający np. do Amsterdamu tylko dlatego że trawa jest tam legalna. Po drugiej stronie w Holandii jest legalne, nikt cię za to nie ściga, a trawę możesz kupić w Cofe shopie, ale nie ma tam żadnej ustawy legalizującej ten proceder (w Holandii ustawy podpisuje król, a tej nie podpisał, tak więc jest to raczej praktyka niż prawo). Jeżeli ktoś rozumie problem legalizacji tak jak Wehrmacht należy mu współczuć... nie chodzi (tym którzy są za i przeciw legalizacji) o legalny handel kokainą czy heroína ale o to by ludzie, którzy nałogowo biorą te substancje nie byli ścigani i karani, natomiast o to umożliwiono im (tak jak ma to miejsce w Holandii) dostęp do alternatywnych środków zaspokajając

ych głód i darmowego leczenia. Oprócz tego konieczna jest oczywiście szeroko zakrojona profilaktyka ANTY HARD DRUGS.

Acha, w Holandii ostatnio zalegalizowano ekstazie, w Niemczech palenie trawy a w Kolumbii produkcję koki. Legalizacja to sposób na odkryminalizowanie zjawiska, na kontrolę nad nim, na walkę z mafią narkotykową. A z tą drogą od haszu do twardych dragów to już przegięcie. Jeśli palisz, pijesz to tak samo jakbyś palił hasz, taka sama droga każdy kto jest słaby może po kilku upiciach się stać się alkoholikiem, nie znam natomiast ludzi uzależnionych od trawy czy haszu. Argumenty że coś jest zabronione i karane na całym świecie to już szczyt, kiedyś zabronione i karane na całym świecie było twierdzenie że Ziemia kręci się wokół Słońca. Nie był to powód by Słońce zaczęło się kręcić wokół Ziemi - wódka to też drog tyle że jest to jedna

z podór państwa. Czy wy jako anarchiści (wnioskuję to z tekstów i wypowiedzi w wywiadach) wspieracie system robiący zakupy w sklepach monopolowych, czy może macie własne sposoby na sporzycie alkoholu bez pomocy państwa?

Niestety wszystkie mocniejsze alkohole są w Polsce zmonopolizowane. Można samemu pedzić (i wielu znajomych tak robi). Można robić swoje piwo i wino (odsylam do artykułu w CIACHU4 gdzie były na to przepisy) ale to uciążliwe i pracochłonne, najłatwiej więc jarać dżojty ale tu też nie można przeginać; szczerze mówiąc zdarza mi się pić alkohol kupiony w sklepie, szczerze to nawet często. Nie mam na to wpływu że jest to monopol. Jeśli chcę się napić to kupuję i już, nie wiem na ile jest to zachowanie zgodne z dotkryną anarchizyczną ale ile wiem nie ma takiej dotkryny, więc robię to na co mam ochotę. W kapeli tylko ja jestem zadeklarowanym anarchistą, ale pijemy podobnie jak wszyscy. Jedną uwagę! Nie jestem żadnym SE ale niektórzy załoganci przeginają z tankowaniem i jest to bardzo smutne. Impreza w tygodniu to pols

DRUGS & POLITICS



ka norma, ale chłanie dzień w dzień to już przesada, wielu może w ten sposób źle skończyć... O jeszcze mi się coś przypominało, Goebels bodajże czy inny nazioł powiedział (jeszcze za okupacji) że gdy polacy będą pili tyle a tyle alkoholu (dokładnie nie pamiętam ile) to przestaną sprawiać komukolwiek kłopoty, dziś w Polsce przekroczono ten limit już kilkakrotnie to o czymś świadczy, no nie?

W: Jest w tej chwili taka tendencja że wszyscy anarchole psioczą na system, wytykając to na czym zarabia, a nie zauważając tego co daje. Co to za anarchista, który krzyczy fuck the system, nie chodzi do monopolowego, bo nie chce go wspierać, a później z czystym sumieniem idzie do państwowej szkoły za darmo, za darmo się leczy. Pierdole takich anarchistów. Albo rybka, albo o pipka. Dla mnie takie zachowanie jest totalną paranoją

Osobiście wódki nie piję, wolę piwo. Tak więc co najwyżej wspieram krwawych kapitalistów i obcy kapitał (EB!!!).

R: O kurwa! Wehrmacht ma specyficzny sposób pojmowania anarchizmu. Trzeba tu pewną sprawę wyjaśnić, anarchiści dziś walczą z nadreprezentacją państwa wobec obywateli a nie z wiatrakami, chodzi o to by państwo nie posiadało takiej kontroli nad każdym z nas, że np. może zabrać ci 1,5 roku życia i posłać cię do armii, lub zmusić cię do płacenia podatków na armię, wojsko, policję, urzędy. Walczymy z kontrolą nażucą poprzez np. telewizję, określone sposoby życia, wymuszającą konsumpcję, z niszczeniem Ziemi, cywilizacją technokratyczną itp. Przykład ze szkołami i szpitalami jest co najmniej nie na miejscu, w Polsce szkoły są do pewnego wieku obowiązkowe, podobnie jak podatki na ZUS. Gdy ktoś nie chce by państwo twórczości kładł jego dzieciom do głowy głupoty może najwyżej trafić za kratki... zastanów się...

-Jeden z waszych tekstów opowiada o stworzeniach przesiadujących za biurkami ("Biurwy"). Odniosłem wrażenie że został on napisany po wizycie w jakimś biurze w celu załatwienia jakiejś sprawy. Czy to prawda?

R: Niedokładnie. Będąc swojego czasu w jebanej szkole pracowników socjalnych miałem przez pewien okres obowiązkowe praktyki w ośrodku pomocy społecznej i tam obserwowałem życie codzienne tych jak to mówią określonych stworzeń. Było to interesujące acz niezbyt miłe doświadczenie, potem powstał ten tekst. Między innymi to moim zdaniem biurokracja jest w Polsce zbyt rozbudowana i należało by coś z tym zrobić - i to szybko !!!

-Połowa tekstów zawartych na waszej kasie jest innych autorów, dlaczego postanowiliście korzystać z tych tekstów? Możecie nieco przybliżyć owych autorów?

R: Korzystamy z tekstów różnych autorów gdyż sami nie jesteśmy zbyt dobrymi tekśc

zamiastami ani poetami. Jeśli przeczytam coś co mi się podoba i można to wykorzystać w zespole to po prostu przynoszę to na próbę i jeśli nie ma zastrzeżeń to robimy nowy kawałek. Co do autorów z kasety, no o co? Jacek Lewandowski to kumpel naszego kumpla - obecnie mieszka w USA, kiedyś opublikowałem kilka jego wierszy w CIACHU, potem wykorzystaliśmy jeden z nich, Julio Muasi - wiem o nim tylko tyle że pochodził z Argentyny i chyba był komunistą, Denis Leverson była jedną z rewolucjonistek 68 roku, tworzyła w USA, zalicza się ją do pokolenia beat generation, Harold Pinter to angielski dramaturg jego wierszy o wojnie w Zatoce Perskiej od razu wydał nam się doskonałym materiałem na kawałek, Pablo Neruda - chyba większość wie o kogo chodzi, Raoul Vaneigem to jeden z założycieli i czołowych teoretyków Międzynarodówki Sytuacji, słowa w tym kawałku ('68) pochodzą z jego książki "Rewolucja w każdym dniu twojego życia" - może wydamy ją po polsku (zakładamy z kumplami wydawnictwo) Marek Kuriat to był taki punkowiec w Gródzisku, miał kłopoty ze sobą, próbował się zabić w końcu mu się udało. Przebywał przez pewien czas w szpitalu psychiatrycznym i z tą jego wiersz który nazwaliśmy psychodel, końcówka o serku która tak się podoba pochodzi z głupiego kawału o Jasiu. Ostatnio mamy więcej kawałków z naszymi tekstami ale i tak będziemy wykorzystywać wiersze i teksty innych autorów (ostatnio Tolstoj, Brodski, może jakieś tłumaczenia CHUMBAWAMBY, THE EX, albo co...) Jeśli akurat nam podpasują i to tyle o tekstach z mojej strony...

DRUGS & POLITICS

W: Teksty piszą tylko Rauek i Zadra. Ani ja, ani Darek nie bierzemy w tym udziału, czynnego udziału. Nasza rola ogranicza się jedynie do ewentualnego wyboru tematu i korekty tekstów.

-Wasza kaseta wydana została przez QORYO. Czy nie obawiacie się ostrych najazdów z strony ortodoksyjnych niezależnych działaczy?

R: Szczegrze mówią pierdole najazdy ze strony ortodoksyjnych działaczy, niech każdy robi to co chce a do innych zwraca się najwyżej z pomocą to scena będzie o wiele lepsza niż gdy wszyscy będą się wzajemnie krytykować i oskarżać o jakieś pierdoly. Zresztą połowa tych ostrzałów którzy mogą się czepiać QORYO czy nas samych nie robi nic albo to co robi jest żenadliwe, jak wyrosną z tej ortodoksji to może z

robią coś konstruktywnego. Jakie jest moje zdanie...

W: Nie zaliczam się do żadnej młodzieżowej subkultury. To, że działam na scenie nie zależne jako muzyk, nie jest sprawą jakiś wydumanych ideałów. Nie mam zamiaru zmieniać swoich upodobań przez takich skrajnych idiotów. Nie zależy mi ani na zrobieniu pieniędzy, ani na zostaniu pierdoloną gwiazdą. Nie chcę aby panieki siusiały w majtki na widok naszego zespołu.

Niestety doszło już do tego, że jeśli chcesz coś zrobić to musisz mieć pieniądze. Na sprzęt, na nagrania, na wszystko. Inaczej nie wyjdiesz ze swoją muzyką poza własne miasto. Dla mnie niezależność nie oznacza niezarabiania pieniędzy. Chodzi o to żeby nie tracić i nie dokładać. Nie da się wykorzystać. A QORYO takie jest. Wątpię czy jeden tytuł wychodzi w nakładzie większym niż kilka tys. sztuk. Przy hurtowej cenie 22 tys. zł. pomniejszonej o koszt, tantiemy dla zespołów i podatki to kokosy raczej nie są. Nie sprzedawaj kasety, płyty czy koszulki w jeden tydzień. To trwa o wiele dłużej i cały zysk rozkłada się w czasie. Niech sobie Pietia zarabia i 10 baniek miesięcznie. To nie ma żadnego znaczenia, bo on tych pieniędzy z nas nie zdarł tylko uczciwie zarobił. A to się przede wszystkim liczy. Żaden z zespołów nie ma wpływu na to, gdzie jego kasety będą sprzedawane. Jeśli ja zgłoszę się do CRUSTA i kupię ze sto kasety i potem wstawię je do sklepu, to będą one leżeć obok takich samych "rasistowskich gówn" jak i nasze. Ale to jest już od nas niezależne. Zresztą co ja będę tłumaczył. Jak ktoś ma nasiać nie pod kopułą, to do niego i tak nic nie trafi.

-A jak doszło do wydania tej kasety w QORYO? Zrobione to było po przyjacielsku czy przedstawili oni najrozsądniejszą propozycję? Jak odbyło się to finansowo?

R: Kołesi z QORYO znam od lat i gdy nagraliśmy materiał i stwierdziliśmy że samodzielnie go nie wydamy od razu pomyśleliśmy o QORYO. Zrobione to było po przyjacielsku i przedstawili rozsądne warunki. Za kasety dostaniemy jakiś niewielki procent od sprzedarzy i mamy duże ułgi gdy bierzemy kasety hurtem na handel to wszystko.

W: Konkretnie, w końcu nie mamy nic do ukręcenia. Mamy 20% od ceny 22 tys. Przy ilości 1000 szt. daje to 4.400.000. Na zespół czyli 11 bania sto na łeb. To jest dopiero "zależność" i komercja.

-Czy jako kapela o przesłaniu anarchizmu jesteście za krwawą rewolucją czy ewolucją jednostki?

R: Może kapela ma przesłanie anarchistyczne



DRUGS & POLITICS

ne ale przypominę że tylko ja i teksty świadczący, nie podoba mi się jednak podejście normalnych do wariatów i sposoby ich woje inne bliżej nie scharakteryzowane potraktowania w polskich szpitalach. oglądy. Wszyscy raczej sympatyzujemy z idW: Sprawa wariatów "pokroju" psychopatycznej eologii wolnościową. Co do twego pytania: go mordercy "jest tak samo trudna jak leg Jestem za rewolucją w świadomości ludzi, alizacja narkotyków. Z jednej strony za t napewno nie pociąga mnie wizja krwawej i tak brutalne morderstwa należało by gości ewolucji (Bloody Revolution-CRASS). Współca powiesić, az drugiej strony jako osobę zesny anarchizm z tego co wiem polega głchorą-leczyć. Wydaje mi się, że jest spraw ównie na tworzeniu alternatywy do systemu wyłącznie własnej mormalności. W przypa u, w postaci nowych sposobów życia, nowychdku "wariatów" naprawdę chorych, niebezpiec elacji międzyludzkich, nowych miejsc do znnych tylko dla siebie samych, sytuacji j zycia (komuny, skłoty, centra kultury niezaest zupełnie inna. Ludzie ci traktowani s leżnej itp.). Alternatywy te sąspozytwna jak odszczepieńcy, jak coś gorszego gat jednak nigdy nie można nic zmienić bez cunku. W szpitalach na całym świecie testu poru ze strony systemu. Zdają sobie sprawę się nowe leki i środki farmakologiczn e iż mimo całej mojej niechęci do przemocy właśnie na pacjētach chorych psychiczn cy jestem skazany na jej używanie (od czale. Cierpią oni strasznie i nawet nie wie su do czasu) np. podczas spotkań z nazioledzą co się z nimi dzieje. Właśnie o trakt mi, policję itp... Rewolucja nie musi znacowaniu tych ludzi jak szmaty, jako przedm zyc morza krwi, rewolucja anarchistyczna loty doświadczalne mówi "Psychodel". odbywa się głównie wewnątrz umysłów ludz- Z kąd wziął się motyw losia w zespole D kich-to taka przemiana, która pozwala ci AP 72 tego co wiem jest on pełnowartości spojrzeć inaczej na życie, świat, ludzi, z owym członkiem zespołu, jaką spełnia w ni izerżeta i odnaleźć w tym wszystkim nowy m rolę ?

W: Nie jestem anarchistą, bo założenia tego 21 lat jak Sid, jest wyluzowane na maxa, n o ruchu są dla mnie trochę mętne i obecnie lubi się przemęcać i myć, lubi bagna ie nie do zrealizowania. Praktycznie jedyi lasy, pali jointy i pije browar, napierd ną rzecz, która mnie w tym wszystkim pociąa policję, nazioło, nie znosi kleru. W z ega, to jak wspominał Rauek-tworzenie kułspole łó robi dobrą atmosferę. tury alternatywnej. Wychodzenie do ludzi - Jesteście powiązani również z fanzinem z czymś co jest zupełnie inne od rzeczy, CIACH. Kilka słów reklamy, historii i coś o które normalnie obowiązują. Pokazanie lud celu wydawania tego periodyku ? ziom że można żyć naprawdę inaczej, nie u- CIACHa robię ja(kiedys/dawno/pomagał m zalezniając się od wszystkiego co jest i i Zadra) i Dobruška. Wychodzi to to od 87 m codziennie narzucane. Pozwala to spojrz roku. Ukazało się 11 numerów, ostatni jest eć na różne sprawy pod zupełnie innym ka numer 12 ma 64 str. w środku anarchi i pu tem i wypracować sobie własne zdanie, zupnk. Jak ktoś chce niech napisze(cena 1800 elnie niezależne od ogólnie obowiązujące 0zł+6000przesyłka) CIACHa robimy po to by go ludzie czytali, przemysłili kilka spra dowiedzieli się co się dzieje w kraju i na świecie. Chcielibyśmy aby to piśmko jakoś wpływało na czytelników, aby coś im to to dało a nie tylko czas zabrało...

W: Waszych tekstach przewija się motyw p psychiczny, czyli coś o wkladach zamknięt ych. Jaka jest wasza teoria wariata, kto t t jest ? Czy ludzie powinni być zamykani w takich zakładach ? A co z tymi którzy s a niebezpieczni dla innych ?

R: Sam jestem uważany przez wielu ludzi z a wariata, tak więc mój stosunek do innych h wariatów jest bardzo specyficzny. Uważa m że w wielu przypadkach są to ludzie z innym typem wrażliwości, którzy inaczej p ostrzegają świat, inaczej myślą. Wariatus (lac.)-znaczy zmieniony, inny niż reszta. N ie uważam iż tak wielu ludzi powinno być zamykanych w szpitalach psychiatrycznych przywiązywanych do łózek, szprycowanych s i rodkami farmakologicznymi. Współczesna me dycyna z wieloma chorobami nie potrafi nie obie do dziś poradzić, niekiedy nawet nie wiadomo co jest chorobą a co stanem norm alnym. Zresztą całe społeczeństwo jest ch ore a po ulicach chodzi tyłu niebezpiecz nych ludzi że czasem strach wyjść z domu To trudny problem a ja nie jestem wszec

azie mamy jak wspominałem kłopoty, z dogadaniem się między sobą. RSA stawia sobie za cel propagowanie idei anarchistyczny ch, pobudzanie ludzi do myślenia i do śni echu(jak napiszemy manifest to podeślę)N ie mamy na razie zamiaru przeobrażać się w terrorystów, chyba nikogo z nas to nie pociąga. A co do siania terroru to wystar czy mi mafia pruszkowska(mieszkam obecn e w Pruszkowie)okoliczni żule i naziole. W: Ja mieszkam w Skierniewicach. Ale nic w ięcej nie powiem, bo nie ma o czym. Sorry, ostatnio wywaliła się jakaś ciężarówka z piwem i wszyscy strasznie ubolewali z te go powodu.

-Napewno słyszeście o podpaleniu kości oia pod Lublinem, ponoć dokonali tego ana rchiści, co sądzicie o takich działaniach Czy to do czegoś doprowadzi ?

R: Palenie czegośkolwiek (oprócz jointów i szlągów) nie doprowadzi do niczego(chyba że do raka płuc-red) Palenie zabytkowych kościołów w szczególności, choć nienawidz e katoli i papierza z całego serca to uw ażam że ta akcja to przegięcie. Nie robi li jej jednak anarchiści jak pisano w ga zetach i mówiono w TV lecz jacyś gówniar ze, którzy z anarchizmem nie mają nic wsp ólnego. Napisy na mórach i na drzwiach ko ściola były już dwa tygodnie wcześniej, z tego co wiem w wielu miastach są takie n apisy na kościołach. Massmedia podają o wiadomości publicznej niesprawdzone info rmacje ośmieszają się jeszcze raz, choć w łaściwie ośmieszają nas anarchoi, z tego co wiem nie było żadnych sprostowań, a ar tykuły na pierwszych stronach gazet pt.

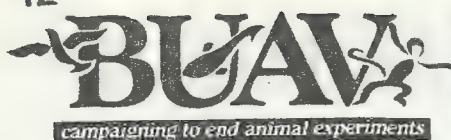
"Anarchiści palą kościoły" zapadł wielu l udiom w pamięci. Jest to kolejny przykład d polskiego syfu... A tak wogóle jeśli kt oś miałby zamiar zjarać jakiś kościół to o ile nie podpisałby się znakiem A, o ile b ędzie to któryś z tych obrzydliwych nowy ch kościołów gigantów i o ile nikomu nic się nie stanie to bóg z nim.

-Na koniec słów kilka o warunkach koncer towych i jeśli macie ochotę to i na pozd rowienia.

W: Przyjeżdżamy zawsze w dwie kapele(jak ktoś chce to możemy w więcej): DAP+DOBRUS KA I AMESY plus 2,3 osoby towarzyszące. Ż adnych specjalnych wymagań odnośnie sprz ętu, byle się nie spał. Ostatnio na konce rcie w Katowicach była taka perkusja, że po każdym uderzeniu w półkotły, spadały o ne z ramy a statywy od blach zginały się i opadały na bębny. Sprawa kasy oczywiście e do dogadania, ale raczej minimum 1 mln. na zespół+zwroty kosztów(zależy kto orga nizuje koncert) i tradycyjnie wege-papu oraz ewentualne noclegi. Dzięki za zainteresowanie i cześć !!!

DRUGS AND POLITICS DOBRUSKA I AMESY

INFO O KONCERTACH :
DRUGS & POLITICS
P.O. BOX 4R
05 - 825 GRODZISK MAZ.
TEL. MAREK 728-02-93
ROBERT 55-22-84



British Union for the
Abolition of Vivisection

16a Crane Grove,
London N7 8LB
Telephone 071-700 4888
Fax 071-700 0252

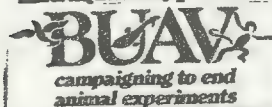
Przy końcu zeszłego wieku opinia publiczna wyraźnie zwróciła się przeciwko przeprowadzaniu eksperymentów nad zwierzętami. W tym kierunku filozof i reformator społeczny Frances Power Cobbe założył "ZWIAZEK BRYTYSKI" za obaleniem praktyki eksperymentowania nad zwierzętami (BUAU) - rok 1898.

Dzisiaj 100 lat później BUAU nadal prowadzi kampanię o zaprzestanie eksperymentów ze zwierzętami w roli głównej. Początkowo zwolennicy kampani wygłaszali mowy elokwentnie z myślą o sprawie, ale dopiero zmiany społeczne i technologiczne uświadomiły nam, że pod koniec XX wieku możemy prowadzić kampanię o wiele bardziej efektywnie w kierunku cierpiących istot. Obecnie używamy bardziej wyszukanych podejść do problemu wykorzystując dane komputerowe i inne badania dla wyrażenia prawdziwego oblicza testów prowadzonych na zwierzętach.

Sila mediów pozwala nam wierzyć, że nasze starania docierają do opinii publicznej. Przez poparcie prasy wywieramy nacisk na koncerny handlowe aby zastopować ich działanie wykorzystujące niewinne głowy i ich ból w tej bezcelowej i niepotrzebnej tragedii, jaką jest test. Zdobyliśmy poparcie członków parlamentu ze wszystkich partii dominujących. Bez tego poparcia nie uzyskalibyśmy zmian w prawie tak niezbędnych do uratowania zwierząt od laboratoryjnych honorów.

BUAU wydaje szereg edukacyjnych materiałów (publikacje o kampaniach, filmy video z materiałami o wiewiórkach, książki, wystawy). Działamy poprzez telewizję, radio, prasę, kościoły i organizacje samorządowe.

BUAU podjęło wiele akcji w ostatnich latach, które zostały zawarte przez media, poparte przez ludzi którym nieobcy jest los naszych małych przyjaciół. Zakńczyły się one prawdziwymi zwycięstwami. Odkryliśmy wiele szkodzących cięciuśwów wobec zwierząt np: (kombinaty produkujące maszyny do laboratoriów, oraz bardziej bezpośrednich takich jak katowanie nieczadko zakochane śmiercią zwierząt przez duże i małe finny).



Jednym z olbrzymich sukcesów było zastopowanie fabrykantów General Motors wykorzystujących zwierzęta do testów w wypadkach samochodowych.

Praktyki z bezbronnymi czworonogami osaczają różnorodne eksperymenty przeprowadzone na ponad 3 milionach zwierząt rocznie.

RODZAJE EKSPERYMENTÓW

- 1) Testy toksyczne - nad psami, królikami, szczurami w celu obserwacji trudności w oddychaniu wywołujące konwulsje, wymioty, płacz z bólu, oraz śmierć.
- 2) Testy kosmetyczne - na w/w. zwierzętach oraz małpach w celu sprawdzenia wrażliwości organizmu na dany detergent.
- 3) Testy psychologiczne - tyjące zwierząt poddawanych barbarzyńskiemu traktowaniu (głodówki, separacja młodych od matki, wstrząsy elektryczne, celowe uszkodzenie mózgu, stosowanie obrzeżeń ciała tylko po to by zaobserwować zachowanie zwierząt
- 4) Testy genetyczne - przez wielotygodniowe "zaprogramowywanie" zwierząt na ból, cierpienie, wywoływanie strachu i dezorientacji (głównie u samiec spodziewających się młodych) co ma wpływ na małe a w kolejności prowadzi do szybkiej śmierci w męczarniach

DŁACZEGO WTWISEKJA JEST ZŁA?

Wywołuje stresy, konwulsje, łzy, wymioty, prowadzi do nieodwracalnych zmian w ciele i psychice małych pacjentów, okalecza, powoduje iż zwierzęta nie są w stanie powrócić do normalnego życia, wręczanie śmierci w okrutnych warunkach. Jest tak wiele alternatyw i tak wiele metod na sprawdzenie działania i skuteczności wyrobów które zostały opracowane przez wiele lat podczas badań klinicznych, że naprawdę nie potrzeba i nie wolno! wykorzystywać słabych organizmów, które nie są w stanie obronić się przed głupotą i bezmyślnością ludzi. Łatwiejsze sposoby czyli technologie komputerowe są skuteczniejsze i nie wymagają poświęcenia życia zwierząt.

BUAU walczy i będzie walczył o zaprzestanie tego rodzaju testów wraz z twoją pomocą w formie różnorodnych kampani, wystaw, edukacyjnych lekcji w szkołach i twoim otoczeniu. Przyłącz się. Małe przyjaciół nie potrafią podniekować, ale wystarczy jeden gest, jedno spojrzenie by zrozumieć wdzięczność



YES I WANT TO HELP
LABORATORY ANIMALS



S.O.WAR



Wywiad przeprowadził Kuba, odpowiadał S.O. Tomek (git.)

Pierwsze schematyczne pytanie: od ilu lat gracie, skład, demo-EP-grafia, z kim znanym graliście?

Gramy od dość dawna, w sumie to już sami nie pamiętamy kiedy to się zaczęło. Do tej pory nagraliśmy 3 kasety demo:

"PRESERVASTROIKA" (1990), "LIVE IS BRUTAL AND FULL OF ZASADZKAS" (1991 - live split z ONE SECOND OF NOISE) i "SOME SESSIONS" (1992). "SOME SESSIONS" to coś w rodzaju "the best of S.O.WAR", co wcale jednak nie oznacza, że da się tego słuchać. Poza tym nareszcie wyszła nasza 1-za EPka

"MARIJUANA/KIFF 'EM ALL". Chwilowo kosztuje 35 000 zł + koszt przesyłki, ale nie wiem kiedy ten wywiadzik się ukaze, więc lepiej się spytać zanim zamówicie. Aktualnie w S.O.WAR grają: S.O. Tomek - wokół i gitara; Przemek - bass i wokół; Romek - perkusja i Uja - gitara. Poza tym w skład S.O.WAR wchodzi jeszcze różni działacze, specjaliści, modele i inni tacy, którzy nie robią niczego poza przynoszeniem nam wstydu. Wymienię może paru z nich: Pavel (rysunki i Amsterdam), Zio (butelki), Kraftberg (czaszka przebita młotkiem) i oczywiście najważniejszy z nich - N' Gaika. Z bardziej znanych gwiazd współczesnej muzyki rozrywkowej graliśmy m.in. z YUPPCIDE, NOISESLAUGHTER, OPTIMUM WOUNDPROFILE, DOOM i EXTINCTION OF MANKIND. Z takich trochę mniej znanych graliśmy m.in. całą trasę z LOS SOMMROS - zabójczą kapelą punkową z Czech. Na tej trasie były zresztą takie jaja, że mógłbyś o niej zrobić osobnego zina. Oprócz tego graliśmy ze sporą liczbą kapel z opolszczyzny: LIBERUM VETO, RZEŹNIA, BOIKOT... itd. Mieliśmy też grać z APATIA, ale to są lepsi goście bo strejtecz i stwierdzili, że z nami brudasami grać nie będą i nie przyjechali. Za to graliśmy z UNIVERSE w '89 roku na festynie 1-szo majowym i też było fajnie.

Mieszkacie (większość) w Strzelcach Opolskich. Jest tam fajne więzienie. Czy macie problemy z gitami i żułami?

Tylko z temy służącemu w policji, braciszku. Czepiają się nas chuj wie o co. Słyszałem, że podobno w innych miastach żule siedzą w knajpach a w policji służą porządni ludzie. U nas jest odwrotnie.

Powiedzcie coś o demonstracji anti-McDonald's przed koncertem w Brnie. Jak się grało z DOOM?

Przed wszystkim dobrym pomysłem było zorganizowanie demonstracji w dzień koncertu - na DOOM zjechała kupa ludzi w tym wielu z Polski i spora ich część wzięła udział w demonstracji. Nie było w sumie większych zadym, mimo że demonstracja była nielegalna. Po zbiórce pod pocztą ruszyliśmy (ok. 150 osób) prosto pod McDonald'a. Po paru minutach

"mnie robienia" zaczęto rozdawać ulotki. Przede wszystkim starano się je rozdawać wewnątrz McDonald'a, żeby se klienci poczytali. Było też parę wesołych scen jako że pogoda była niezła, ludzie siedzieli również na zewnątrz tej speluny pod parasolami i wpierdalali hamburgery psując piękną atmosferę letniego dnia.

Wyobraź sobie babcię mniej więcej 65-letnią jak akurat napycha sobie trzewia junkfoodem, gdy podchodzi do niej 20 letni obszarpaniec z irokezem na głowie i zaczyna jej tłumaczyć skąd się wzięło to co ona akurat zajada... A babcia przerywa żarcie i siedzi zaskoczona. Potem Czei przynieśli skądś wielkie wory śmieci pochodzących z McDonald'a (plastikowe kubeczki, tacki, torebki i chuj wie co jeszcze, częściowo nawet z nie do końca zjedzoną zawartością) i zasypali nimi wejście restauracji. Trochę tego syfu poleciało też na szyby, ale to szczegół. Niestety potem przyjechały bestardy i rozgoniły demonstrację. Była też telewizja, która zresztą pojawiła się na miejscu szybciej niż policja. Co dokładnie powiedziano potem o demonstracji w wiadomościach, nieestety nie wiem - nie mieliśmy okazji oglądać czechkiej telewizji. Ogólnie rzecz biorąc było fajnie, szkoda tylko że jakiś policyjny inteligent skojarzył demonstrację z koncertem, w wyniku czego gliniarze narobili w nocy trochę terroru. A co do samego koncertu - na pewno jeden z lepszych jakie do tej pory graliśmy. Kupa ludzi, zabijiste pogo, totalna atmosfera - super! A do tego jeszcze DOOM i EXTINCTION OF MANKIND... Czad non-stop. A Anglikom tak się spodobała czeška a wcześniej i polska publiczność, że chyba przyjadą znowu na trasę latem '95.

Wg. mnie jesteście najlepszą w Polsce kapelą crustową. Czy znacie w Polsce inne kapele tego typu? Jak oceniacie sytuację kapel crust w Polsce?

Dziękujemy - wg. nas jesteście najlepszym w Polsce wazelinierzem, he, he... Nie, no tego nie możemy powiedzieć, bo nas zjebiesz w następnej recenzji. Niestety nie znamy zbyt wielu crustowych kapel w naszym "kochanym" kraju HOMOMILITIA - można powiedzieć, że to crust, jakby się ktoś uparł. ALCHEMIK SENDIVIUS też grają coś w tych klimatach. Krapkowička RZEŹNIA, BOIKOT też ostatnio zaczął "twardnieć". Nie wiem dlaczego tak mało kapel do tej pory się wybiło - patrząc po kosztach na koncertach, Polska musiałaby właściwie być krajem crustu-gdzie się nie obrócisz same DOOM, E.N.T., NAUSEA i chuj wie co jeszcze. Nie pytaj mnie dlaczego tak się dzieje - nie jestem muzykologiem ani socjologiem.

Na Zachodzie bardzo rozwinięty jest ruch squattersów. W Polsce squatty to ewenement. Jak myślicie, czemu u nas ten ruch się nie rozwija?



Nie wiem, nie znam osobiście żadnych polskich squattersów, więc nie wiem nic dokładnego o ich problemach. Przypuszczam, że jednym z czynników, które wpłynęły na niezbyt wielki rozwój squattingu w Polsce jest totalna kontrola za poprzedniego systemu. No i oczywiście brak jakichkolwiek informacji na ten temat- dopiero od paru lat wiemy nieco dokładniej "co się dzieje". Ruch ten jest w Polsce jeszcze stosunkowo młody, więc myślę, że wszystko jeszcze przed nami. Jak już powiedziałem, trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie, bo nie mamy szczególnego kontaktu z żadnym polskim squattem. Znamy tylko praaską "Ladronkę" i "Steffi" w Karlsruhe (rfn).

Ostatnio "scena" jest dosyć inwigilowana przez UOP. Wielu zinorobów i działaczy dostaje zamówienia z ulicy SAMOLOTOWEJ w Warszawie. Czy uważacie, że ruch anarcho-punk stanowi zagrożenie dla "naszej kochanej ojczyzny"? (tfu ale brzydki słowa)

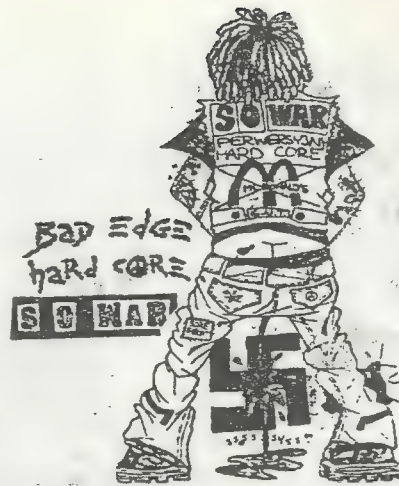
MAKING PUNK A THREAT AGAIN, YEAH !!! Teoretyzując, ruch anarcho-punk, czy jakikolwiek ruch anarchistyczny POWINIEN już z samego założenia być zagrożeniem dla państwa, nie? Ale obiegając od teorii - oczywiście, że chujowo żyje się pod lupą, ale z drugiej strony - taka inwigilacja jest dowodem, że nawet jeśli ruch anarcho-punk nie stanowi TERAZ realnego zagrożenia dla państwa to pewne "państwowe" instytucje obawiają się, że tak może się stać. Inna sprawa, że lepiej by było gdyby te instytucje zwracały nieco większą uwagę na to co robią faszyści.

W wielu zinach spotykam się z artykułami o "czerwonym" terroryzmie (RAF). Jak odnosicie się do tego typu działań? Czy pragniecie "duchowej rewolty", czy też bardziej radykalnej?

...bardzo ciężko jest na to odpowiedzieć. Generalnie jesteśmy przeciwko przemocy, ale czasem chyba nie ma innego wyjścia. Jestem zdecydowanie przeciwny jakimkolwiek akcjom terrorystycznym, w których giną niewinni ludzie. Zresztą akurat o RAFie nie było ostatnio zbyt wiele słychać - ostatnio co o nich słyszałem to ich akcja sprzed mniej więcej roku, gdy wysadzili w powietrze świeżutko zbudowane, ultranowoczesne więzienie gdzieś w Niemczech-sorry, nie pamiętam już dokładnie gdzie to było. Uważam, że takie akcje są OK - nie zginął tam ani jeden człowiek, nikt nie odniósł obrażeń, a parę miliardów marek poszło się jebać. RAF stara się poprawić swoją opinię, głosząc, że właśnie taki będzie ich "nowy model" terroryzmu, ale naprawdę nie wiem jak się do tego odnieść - nie wiem czy rzeczywiście można im wierzyć. ...Przypuszczam, że lepiej jest zostawić ich sobie samym, a wziąć się osobiście za akcję bezpośrednią.

Czy w Strzelcach i okolicach są jakieś ciekawe niezależne inicjatywy (squaty, ziny, kapele)?

Ostatnio się trochę ruszyło. Powstają nowe kapele, w samych Strzelcach poza S.O.WAR grają jeszcze HYDRANT (punk), BŁĘKIT PARYŻA (punk) i AMFA (gstry hc). Jest zinek SEZON, rodzi się w wielkich bólach kolejne zreformowane wcielenie strzelecko-krapkowickiego crustowego zina OTWIERACZ, są pomysły na przynajmniej jedną kapelę (na razie nie choć o tym zbyt dużo mówić, bo chuj wie co z tego wyjdzie) - jak na 30-tysięczne miasteczko chyba nieźle. Poza tym w Krapkowicach działają BOIKOT i RZEŹNIA, w Zawadzkiem jest STRANGE ZINE, w Kędzierzynie gra ADWENT, a nieco dalej na południe, w Głubczycach LIBERUM VETO. No i nie można zapomnieć o jednym z najaktywniejszych promotorów(coż za ohydne słowo) kapel z



opolskiego - Qbie z Północnika, cheers! Z pewnością jest tego o wiele więcej, ale nie sposób znać wszystkich ludzi, którzy są w coś zaangażowani. Tym bardziej, że wielu ludzi jest zaangażowanych jest jeszcze pozamuzycznie - Antifa, RAAF, itp. . . Wszystim, których interesują kapele z tego rejonu mogą tylko poradzić żeby trochę poczekali - wkrótce powinien ukazać się składak prezentujący muzykę kilku tutejszych kapel - niestety niw wiem ile czasu to jeszcze zajmie.

Słyszałem, że waszemu perkusiście Romkowi Mopsikowi niebieski psy zrobiły najazd do domu i skonfiskowali mu rosnące ziela. Czy ma z tego powodu jakieś komplikacje? Jak odnosicie się do nowej ustawy antynarkotykowej? Czy możliwa byłaby w Polsce legalizacja lekkich drogów przy mentalności Polaków?

No, faktycznie mu najechali i skonfiskowali cztery marniutkie, a do tego jeszcze męskie roślinki. . . Jak na razie jedyna komplikacja to to, że nie ma co palić, ha ha! Zobaczymy jak to się dalej potoczy. A jak był z tego powodu na mendach, to było nawet wesoło - nie dość, że chcieli zrobić z niego konfidenta "no, jeśli byśmy się dowiedzieli, skąd pan wziął te rośliny i kto tu coś takiego sprzedaje, to moglibyśmy panu obiecać, że nie będzie pan miał żadnych problemów z tego powodu" i tym podobne podjazdy, to jeszcze w protokole przesłuchania napisali, że zajmuje się "MÓZYKĄ" (pisownia rygnalna). Co do ustawy i możliwości legalizacji drogów w Polsce - nie sądzę żeby w najbliższym czasie możliwa była legalizacja czegokolwiek poza chodzeniem do kościoła, które niedługo stanie się obowiązkiem Każdego Prawdziwego Polaka wpisanym do konstytucji. Już po tej pierdolniętej ustawie widać, że prawo polskie zmierza raczej w przeciwnym kierunku. A kto ma brać i tak będzie brał.

Teraz pozdrówka i ostatnie słowo dla czytelników.

Pozdrawiamy wszystkich przyjaciół, kapele o których wcześniej pisałem. . . a napiszę se je jeszcze raz, niech się chłopaki cieszą: pozdrówko dla HYDRANTU, BŁĘKITU PARYŻA, ADWENTU, AMFY, BOIKOTU, RZEŹNI, LIBERUM VETO, SLAYERA, BOBA MARLEYA, VENOMU, NIRVANY, DOKTORA ALBANA, DOKTORA ALBINA i PAPIEŻA. A w związku z papieżem ostatnie słowo dla czytelników może brzmieć tylko A M E N. PISZCIE DO NAS !!!!!!!!!!!!! S. O. WAR P. O. BOX 37 47 - 100 STRZELCE OP.



P.O. BOX 13 81-806 Sopot 6

Jak to się stało, że zostajesz punkem? Był to przypadek czy może własny wybór po przemyśleniu pewnych spraw? Niektórzy ludzie wstydzą się teraz przyznać, że trafili w to środowisko dzięki radiu, TV, czy oficjalnej prasie. Jak było w twoim przypadku?

No cóż, z pewnością nie był to przypadek, i z pewnością nie zostałem punkowcem w jeden dzień. Droga do tego celu była dosyć długa, i bez zażenowania muszę się przyznać, że wiedziałem przez tak długi czas, że nie wszystko dookoła jest w porządku, a pogardzane instytucje jak Na przykład, Rozgłośnia Harcerska czy Wolę Być. Po prostu byłem wtedy młodym szczerem, który pod koniec szkoły podstawowej zaczął zauważać, że nie wszystko dookoła jest w porządku, a jako, że nie mam starszego brata, do wszystkiego musiałem dojść sam. I tak, łapiąc pierwsze kontakty przy pomocy oficjalnych instytucji, wciągnąłem się w scenę i ruch ekologiczny poznając coraz to nowych ludzi i idee, w zgodzie z którymi staram się od tego czasu żyć.

Czym dla ciebie jest punk? Czy wyobrażasz sobie siebie za powiedzmy 10 - 15 lat nadal siedzącego w scenie i cały czas coś tam robiącego?

Wyczerpująca odpowiedź na to pytanie zajęłaby chyba połowę (sporej) objętości INNEGO ŚWIATA. Punk jest to, mówiąc krótko, styl życia. To życie zgodne z pewnymi ideami, bez negatywnego wpływu

na życie innych, bez dawania dupy systemowi, który nas zniewala i materialistycznego podejścia do wszystkiego. To ekologia i wegetarianizm. Na pewno niekoniecznie nonszalancja odzieżowa (choć jest ona według mnie bardzo przyjemnym elementem bycia punk). A co do przyszłości, to nikt nie wie co się stać może, ale mam ciętą nadzieję, że nie odpadnie. Z moich osobistych obserwacji wynika, że scena w Polsce profesjonalizuje się zbliża się do scen zachodnich, gdzie spotkania 30-to letnich punkowców nie jest niczym dziwnym, a średnia wieku na koncertach wynosi nie 18, jak u nas, a ok. 23 lata. Po prostu jeszcze kilka lat temu punk nie miał nie do zaoferowania ludziom, którym zakładali rodziny i wyprowadzali się od rodziców. Mogli oni albo odwieść papę na kotek i łść harować w stoczni, albo dalej być młodzieźcami za cenę dania dupy szefowi biznesowi. Teraz to się zmienia i można powiedzieć, że punka żyć, nie robiąc przy tym przewalów. I to jest właśnie szansa na pozostanie w scenie na dłużej - otwieranie knajp, sklepów, organizacja koncertów, wydawanie płyt czy kaset, czy nawet granie w kapeli. Mi osobiście widok takich kolesi jak Deek z Ol Polloi, czy Biala daje niezłego kopa do działania.

Wydawnałeś fanzina TRUJACA FALA, który z początku powiązany był z ruchem Wolę Być. Czy byłeś głębiej związany z tym ruchem?

Z Wolę Być byłem związany bardzo mocno przez kilka lat, ale z czasem ruch ten w Gdańsku umarł śmiercią naturalną. Większość ludzi odpadła, a reszta zaczęła działać w innych firmach o zbliżonym profilu (FWZ, TTEIPZ "Gaja", FZ). Pierwszy numer TRUJACEJ FALI powstał jeszcze bez mojego udziału, później wzięliśmy się do tworzenia tego pisma, dzięki czemu zakres tematów w nim poruszanych trochę się zmienił. Roszta na ten temat w następnym pytaniu.

Jeszcze coś odnośnie TF. Co spowodowało wydawanie przez ciebie tego zina? Odczuwałeś może brak na niezależnym rynku pisma punkowego zajmującego

się ekologią i podobnymi rzeczami? Czy TRUJACA FALA jeszcze nas czymś zaskoczy (chodzi o fanzina)?

Trafieś w dziesiątkę. Chodziło dokładnie o to, by punkowiec kupujący gazetę tylko dlatego, że jest tam wywiad z kapelą, dowiedział się przy okazji czegoś o ekologii, prawach zwierząt, sztuce. Jest kupa zina, w których jest sama muzyka, wywiady. Jedne są lepsze, inne gorsze, na pewno takie pisma też są potrzebne, ale jak już wcześniej wspomniałem, według mnie, punk jest nierozdzielnie związany z wegetarianizmem i ekologicznym trybem życia, bez czynienia szkody innym istotom.

Wydawanie TF jako zina nie zostało definitywnie zakazane, ale zawieszono. Łazi mi po głowie kilka pomysłów wydawniczych, które mogłyby być zrealizowane pod tym szyldem, ale po prostu brak czasu zabija dobre chęci. Nie chciałbym zapeszać, ale może niedługo...

TRUJACA FALA to także dystrybucja oraz firma wydająca kasety. Może kilka słów o tych przedsięwzięciach, jakiegoś nowości kasetowe?

Dystrybucja zaczęła zajmować się w sumie nie wiadomo jak i kiedy. Mam chyba jakąś żytkę handlową, może to rodzinne, nie wiem. O ile mnie pamięć nie myli, na początku chciałem pomóc Radkowi z RWZ-u w dystrybucji naklejek, a później już poszło i instytucja trochę się rozrosła. Ciągłe zajmuję się tym sam, choć nie sposób przecenić pomocy jakiej udzielała i udziela mi kupa znajomych, wielkie dzięki im za to. Zapewniał cię, że nawet kilkunastotowe poplinowanie stoiska na koncercie, czy załatwienie kopert czy papieru pakowego jest czymś naprawdę bardzo mocnym i wartościowym.

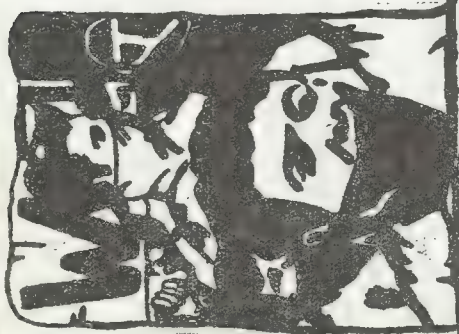
Jeśli chodzi o kasety to zaczęło się dziać. Usłyszałem RESIST i kapelka mnie rozjechała. Stwierdziłem, że dobrze byłoby, gdyby więcej ludzi w Polsce poznało ich muzykę i tego samego dnia napisałem list do Kellego, co zakończyło się wydaniem pierwszej kasety TF. Później był DISORDER, kapelka którą lubię do dzisiaj, a przy okazji kaseta wspomaga FWZ. Co do planów, to w momencie gdy czytałem ten wywiad powinien już być w sprzedaży najnowszy singiel DISORDERA "Pain, Headache, Depression" - pierwszy winyl wydany przez TF, a niedługo powinny ukazać się kasety AGATHOCLES i PORTOBELLO BONES, które wydając razem z FWZ, są to benefity naszej firmy. Teraz postanowiliśmy wydawać kasety pod szyldem ZŁOTYCH PAPIERÓW, mają to być kasety z przekazem, z dołączanymi bookietami i częścią zysków przeznaczoną na zbrojne cele. W planach najbliższych jest SEDITION i kompilacja kapelek z Kanady

wraz z bookietem mówiącym o sytuacji politycznej i scenicznej w tym kraju.

Aktualnie powiązany jesteś z zinem ZŁOTE PAPIERY który ukazuje się regularnie co miesiąc. Od kogo wyszła propozycja wydawania PAPIERÓW razem z MAC PARIADKĄ? Czy nie macie problemów ze zbieraniem materiałów na każdy numer?

Pomyśl robienia punkowej wkładki do Maci jest już dosyć stary. Początkowo wszyscy byliśmy zajęci wydawaniem własnych rzeczy (Ja TF, Przemek PATI, a Wolf SCREAMA) i postanowiliśmy robić wkładkę nieregularnie na innym kolorze papieru, pierwsza taka ukazała się we wrześniu '93. Z czasem doszliśmy do wniosku, że stała wkładka o siodko brzmiejącej zawie jest czymś za wszelkich miar porządnym. Z jednej strony przysięga to punkowców do czytania Maci, z drugiej pokazuje normalnym ludziom o co w tym całym punkrocku chodzi. No i przede wszystkim ta regularność daje niepowtarzalną szansę bycia aktualnym. Dlatego też ja i Przemek z Myszka zawiesiliśmy prace nad swoimi pismami i od stycznia '94 poświęciliśmy





całą swą energię ŻÓŁTYM. Nawiasem mówiąc Wolf także zaprzestał wydawanie SCREAMA i związał się ze słupskim NA PIERWSZEJ LINII, choć pomaga nam czasami.

Muszę przyznać, że na początku nie było łatwo, miesieźnik to jednak kupa roboty i zupełnie odmienny styl pracy niż przy nieregularnym zinnie (tym bardziej zacząłem podziwiać Gala i Ankę za to, że im się chce). Wydaje się jeden numer i myślę "Spoko, teraz kupa czasu nie spiesz się", a tu już termin oddania do druku następnego. Jak dotąd trochę zawiodłem się na ludziach z Polski. Liczyliśmy na pomoc, a mało komu chce się nawet napisać recenzję z koncertu (choć trzeba przyznać, że ankiera o komercji spotkała się ze sporym odzewem).

O większości trójmiejskich przedsiębiorców można się było dowiedzieć z TV, z reportażu Pawła Konnaka "Anarchiści". Można było też zobaczyć tam twój osobę. Jak doszło do powstania tego materiału i czy nikt się nie obawiał tego, że telewizja, manipulacja, itd.

Może cię zaskoczę, ale ja osobiście jeszcze tego programu nie widziałem, znam go tylko z opowiadań. Rzeczywiście, młodzi przed kręceniem mnóstwo obaw, po prostu telewizja nie jest medium, którego należy z rzetelnym pokazaniem nas i naszych idei, ale na zrobienie na nas kasy. I niewiele pomoże tu fakt, że twórcą tego filmu był Konio. Moim zdaniem osoby takie jak on są zmuszone do pewnej auto-kastracji. Jeśli chce utrzymać ciepłą posadkę, to musi się sam cenzurować, żeby ci na górę się nie wkurwili.

Ten program, z tego co wiem, wyszedł dość tragicznie. Jest w tym trochę winy naszej, bo nie dopilnowaliśmy produkcji, ale i dużo winy Konia, który nie-

zastosował się do naszych próśb i sugestii co do jego kształtu, mimo długich dyskusji i pozornego dojścia do porozumienia. Mimo to chyba dobrze, że w ogóle powstał, bo i my nauczyliśmy się trochę jak postępować z mediami, a i trochę ludzi po obejrzeniu go może coś sobie, mimo wszystko, przemyślała.

W swolch publikacjach (ŻP) dużo mówiło o sznalu i profesjonalizmie w scenie hc/punk. Czy oświadczenie jest za tym, aby każdy kto wydaje fanzina zarabiał na tym? Znam np. ludzi, którzy wydają plimna dla samej idei sprzedając je po kosztach druku. Co sądzisz o takich postawach?

Ja znam bardzo wielu takich ludzi, z tej prostej przyczyny, że żeby do zina nie dołożyć, a co dopiero zarobić na nim, trzeba się sporo nagimnastykować. Dla przykładu Mac, która, jak sądzię, według wielu ludzi jest dochodowym piśmem, z trudem wychodzi na swoje. Naszym marzeniem jest zarabianie na gazecie, możliwość pracowania w niej na etat. Pisanie artykułów, wydawanie gazety jest zajęciem jak każde inne, pochłania sporo czasu i energii, a jeśli przy okazji jest to hobby, przyjemność, to extra. Prawda jest taka, że w



tej chwili nie jesteśmy w stanie płacić za teksty, grafiki, jedynę co możemy zapewnić to egzemplarz autorski. A w Maci nie pisują tylko punkowcy, ale poważni ludzie mający na utrzymaniu rodziny.

Zas sam problem komercji i zarabiania pienię-

dy na scenie jest bardzo szeroki. Nie będę się tu na ten temat rozpisywał, bo wystarczy przejrzyć kilka numerów ŻP, by wiedzieć ile jest na jego temat rozbieżnych poglądów. Najważniejsze to być w porzu w stosunku do własnego sumienia i nie oceniać pochopnie innych.

Scena co jakiś czas wytwarza pewne mody które z czasem przechodzą. Obecnie panuje moda na bycie crust punkiem. Jak ty odbierasz to zjawisko, czy uważasz że takie fale są zdrowe dla sceny?

Zdrowa jest na pewno różnorodność, bo rodzi tolerancję. Moda jest chyba zjawiskiem, które będzie istniało zawsze, w każdej społeczności. W punku raz jest to SE, innym razem crust. Jedni zmieniają upodobania, podążają za modą, inni nie. Najważniejsze jest, by być otwartym na nowe trendy, ale jednocześnie nie zapominać, a tym bardziej nie pogardzać starymi. Nie wiem dlaczego dla niektórych niemożliwością jest słuchanie jednocześnie np. GBH, YOT, Hiatusa i Chumbawaby.

Jesteś również aktywnym działaczem Trójmiejskiego Towarzystwa Ekologów i Przyjaciół Zwierną Gajka. Dlaczego postanowiłeś zalegalizować działania ekologiczne? W ogóle dlaczego ty jako punk tak bardzo angażujesz się w działania ekologiczne?

Odpowiedzi na drugie pytanie udzieliłem już przy okazji któregoś z poprzednich, a dlaczego się zalegalizowaliśmy? Odpowiedź jest prosta. Daje to szansę działania na zupełnie nowym poziomie, a jednocześnie nie stwarza konieczności rezygnacji z poprzednich form aktywności. TTEIPZ zostało utworzone przez ludzi związanych wcześniej z wieloma grupami ekoanarchistycznymi po to, by zjednoczyć ich siły. Teraz jest tam naprawdę sporo osób nie związanych w ogóle ze sceną czy czyniącym takim, normalnym młodych ludzi chcących zrobić coś dla Ziemi i zwierząt. Myślę, że taka droga jest słuszną, potwierdzają to organizacje takie jak PETA czy GREENPEACE.

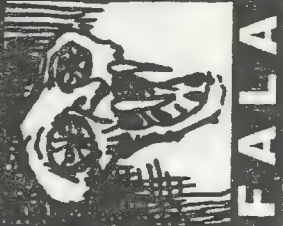
Powiedz jak sobie z tym wszystkim radzisz. Na pewno narzekasz na brak wolnego czasu. Czy znajdujesz go jeszcze na to, by poczytać książkę (a nie zina), wyjście do kina czy po prostu pobyt w przyjaciółmi?

Nie da się ukryć, że czasu mam trochę mniej niż rozliczni znajomkowie, ale chyba to lubię, skoro jeszcze nie zrezygnowałem z tej zabawy i nie zacząłem chodzić na dyskoteki. Jest to jakiś sposób na życie i chyba to co robię jest komuś tam potrzebne. Zresztą punk to także D.I.Y., zamiast tylko konsumować do brzo jest także dać coś od siebie, nawet jeżeli ma to być coś małego. A i na kino, książki i parę piwek czas się znajdzie.

Dzięki za odpowiedź i jak zwykle na koniec masz wolną rękę, wal co ci na sercu leży! Wielkie dzięki za wywiadzik, powodzenia w pracy nad zinnem (oby był jeszcze lepszy). No i nie zapominajcie że...

NIE DA CI EXPLOITED, NIE DA CI KREATOR, TEGO CO DA CI NAPIĘT...

TRUJĄCA



FALA

P.O. BOX 13 81-606 Sopot 6

UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! Ręcznie wykonane koszule o tematyce eko, vega, prawa zwierząt, antyfaszystowskie, anarktykler, anarchy i muzyczne, można zamawiać pod niżej podanym adresem. Katalog otrzymacie po podesłaniu znaczka (bez koperty).

Remik Okraska
Mrzygłodzka 50
42 400 Zawiercie

J. ROKOŚ — „TOMASZEK” GRUDZIEŃ '94

ZAWSZE
BYŁEM
INNY



LUDZIE Z WIOSKI
NIE
ROZUMIELI
MNIE



DLATEGO
JESTEM
SAMOTNY



ALE
NIE TRACĘ
CZASU



JUL. V. SPRZEDAŻY
NOWE WIDOWISZKOWE KASOWE
"I AND I"

Grassie Jar-Goly
SOLIDARNOŚĆ - SŁOŃCE
40 minut muzyki kreseni,
muzyki wędrujących bębnow,
muzyki inspirowanej duchem
JAH RASTAFARI

"I and I" kontakt:
Jacek Janowski
ul. lwowska 121/92
53-100 Łódź

coms 24.000/est.
+ 40.000 (koszt przesył.)
płatne z góry,
przekaz pocztowy
PODAJ DALESI WYKONAJ!!!

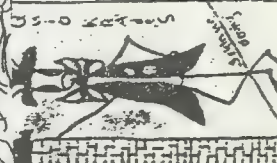
RUMOR "RYJ W RYJ"

Profesjonalnie wydane
demo 25000+1000 (kpp)
M. Bórek ul. P. Tadeusza
14/48 39-200 Dębica



DEBIUTANCKIE DEMO MŁODEJ
KAPELI ZE STRZELINA QNIO KRA' de'S.
"SZKLANE DOME" TO 60 MINUT...
... SZYBKIEGO PUNKU 7' TIXIAMI...
... FORUSZAJĄCYMI SPRAWY
... CODZIENNEGO ŻYCIA.

KASETA DO NABYCIA POD ADRESEM
DOMINIK PANEK
UL. BROWARNA 9/1 57-880 ZIEBICE





opposite
Xa tapes

XXX
TIMM SONNENSCHNEIN
SCHÖNE AUSBEICHT 9
4300 ESSEN 17
BRD

Born Against®

BORN AGAINST-nine years later... (Dziesięć lat później...)
Dziesięć lat później, w przyszłości
Gdzie ciągle liczą nieżywych
I umieranie jest ciągle możliwe
Ukryte ofiary wzmocnionego miejscowego terroru
Ciągłe wierzą w kłamstwa o pokoju
I pomyślności pokoju z setkami tysięcy
Skarżonych przez chorobę
Na życie z milionami żyjących na ulicy
I zastanawiam się do cholery kto
Zajmie się tym co jest nierobione
Czy możemy zatrzymać napływ przemocy
Czy siedzieć z tyłu i odpoczywać
I oglądać TV kiedy głowy tych pierdolców
Nie zostały skopane
Ciągłe, ciągle, ciągle od nowa
Czy będziemy liczyć na policję która nas
zawiodła
I kłamstwa które zadziały
Połkneliśmy je głęboko
Połkneliśmy je wszystkie

BORN AGAINST-Well fed fuck (Dobrze nakarmiony skurwiel)
Czy jesteś dobrym zespołowym graczem
Pamiętaj szefie zabił twój głowę
Czy twój przyjaciel zabił twój głowę

BORN AGAINST-Mary and child (Maria i dziecko)
Jeszcze raz pole bitwy jest twoim ciałem
I ci którzy chcą kontroli upadli
Ich zasady, czarne, białe i czerwone są skończone
Zatrzymali ulicznych męczenników w interesie
Jako gwarancję od wszystkowiedzącego człowieka
Który wyznaczył swój grób z małymi białymi krzyżami
Dla milionów wierzących dusz
Kiedy chcą zobaczyć drogę wyznaczoną
Dla zwykłego żywego człowieka
Który wykrwawia się na śmierć
Dla potwierdzenia świętości Maryi
Dla dzieciątka które trzyma
Które nie mogło znieść ze ludzkie życie
Oni nie mogli znieść ze ludzkie życie
Jest posłuszne ich kłamstwom
Kiedy twoje siostry i córki umierają
Wszystko co wspaniałe kończy się
Twoje ciało jest skarżone

BORN AGAINST-By the throat (Przy gardle)
Chcę zobaczyć palec wskazujący tych
Którzy ofiarowali się przekroczyć linię
Chcę wykrwawienia ich nudyżyc do sucha
Chcę spluć na te wszystkie napisane prawa
Których się kurczowo trzymają
Nic mnie nie obchodzi wasze postępowanie
Odmawiam podążania za wami
Z bezramiennymi maszynami
Pirdolę jak mocni jesteście
Albo jak myślicie że jesteście mocni
I nie obchodzi mnie wasze wartości i zasady
Jeśli tylko mógłbym uczynić prawdziwym gest
Jeśli tylko mógłbym złapać was wszystkich
Złapać was wszystkich za gardła !!!

OKRZYK ŚMIERCI!!

Kapela powstała w 1984 roku. W 1986 grali m.in. w Jarocinie na tzw. scenie alternatywnej. Członkowie kapeli grali m.in. w kapelach: RAJ KRAT, PEPESZA, STAN WOJENNY, PIDŻAMA PORNO. Po pewnym okresie nieobecności OKRZYK ŚMIERCI ponownie powrócił na scenę. Nagrali im kasete zawierającą nowy materiał osadzony w klimatach scream core punk. Całej reszty dowiedzie się z wywiadu. Na pytania odpowiadają Glapson i Nela.

-Na początek przedstawcie historię kapeli. Zaczynaliście kawał czasu temu, czy od tamtej pory zmienił się skład?

OŚ-Wszystko zaczęło się pięknego, wiosennego dnia 1984 roku i toczyło się ze zmiennym szczęściem aż do 1987 roku. W tym czasie skład kapeli zmieniał się wiele razy. Rzecz jednak dotyczyła tylko osoby perkusisty. Dziś gramy w tym samym składzie co na początku z wyjątkiem perkera oczywiście. GRUBY- bas, GLAPSON-gitara, KUZAJ-perkusja, NELA - VERONIKA mała.

-Członkowie kapeli grali również w innych poznańskich kapelach, jak doszło do waszego spotkania. Może kilka słów o tamtych grupach.

OŚ-Z zamiarem reaktywowania kapeli nosiłem się wiele lat. Dla mnie są najlepsi. Postanowiłem więc z nimi spróbować. Dla nich też to okazało się interesujące. Kapela, w której grał kuzaj rozpadła się akurat. Gruby skończył edukację. Był do wzięcia.

-Nazwa zespołu-skąd pomysł inspiracja?

OŚ-OKRZYK ŚMIERCI-to ostatni krzyk człowieka na ziemi.

-Jak wspominać granie w latach 80-tych. Jak te wspomnienia mają się do dzisiejszej rzeczywistości.

OŚ-Warunki społeczne były niegdyś trudniejsze, to spowodowało że niełatwo było wtedy o koncert. Może dlatego więcej w tym było spontaniczności i entuzjazmu niż walki o wpływy.

-Graliscie w 86 roku w Jarocinie-co to dla was oznaczało czy teraz zagralibyście tam?

OŚ-86- był to nasz pierwszy większy koncert po dwóch latach prób. To samo było wielkim wydarzeniem. I to pogo na lewo od sceny. 94-jesteśmy właśnie świeżo po zagraniu-ha,ha! Na szczęście była świetna publiczność.

-Czy w ciągu 10 lat zmieniła się muzyka i ideologia zespołów?

OŚ-No, mamy nadzieję, że tak. I że to słysząc.

Przeszliśmy od punkrocka przez hardcore do naszego screamcore-punka. A marzy nam się punk symfoniczny. Ideologicznie zaś od no future do człowieka podmiotu.

-Screamcorepunk tak określacie swoją muzykę teraz. Skąd takie określenie, czy są jakieś kapele/ludzie które miały wpływ na waszą muzykę?

OŚ-Nazwa ta w moim pojęciu najlepiej oddaje charakter naszej muzyki. Bezpośrednio żadna z kapel nie ma wpływu. Jednak przecież słuchamy muzyki, jest to dość duży przekrój między innymi: DEAD KENNEDYS, DEZERTER, PANTERA, BEETHOWEN.

-W jednym ze swych tekstów wyrażacie się dość krytycznie w stosunku do narkomanów. Czy taki sam jest wasz stosunek do narkotyków?

OŚ-Nigdy nie wyrażamy się krytycznie w stosunku do ludzi, co najwyżej do tego co robią. Druga część pytania mi się nie podoba więc na nią nie odpowiem.

-Coś więcej o tekstach. Jakiekolwiek poruszacie tematy i co powoduje podjęcie się ich?

OŚ-Nie potrafię powiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Czasem jest to poprostu potrzeba chwili, niemożność przejścia obojętnie nad krzywdą.

-W poznaniu dość silna jest scena hardcore (straight-edge). Czy czujecie się związani z tymi ludźmi? Co wogóle sadzicie o SE oraz podobnych rzeczach (hardline, hare krsna).



Screamcorepunk



OKRZYK ŚMIERCI

OŚ-Jesteśmy przeciw jakiemukolwiek zamykaniu się w ustalonych z góry ramach. Jest to ograniczające dla rozwoju jednostki ludzkiej. Nie chce aby moja czystość ideologiczna zależała od tego czy pale papierosy i pije wódkę (dla jasności nie pijemy i nie palimy). Chciałbym, żeby moje spotkanie z drugim człowiekiem było spotkaniem partnerskim. Kiedy to wymiana poglądów pozwoli nam odkryć coś nowego i może wspólnego. A nie jak zwykle doprowadzić do konfrontacji „czyje lepsze” - i tym samym uzależnienie jednego od drugiego. Bądź doprowadzić do tego, że rozejdziemy się w gniewie i nienawiści. Jesteśmy przeciwko wszelkim formom przemocy. I żaden cel nie uświęca środków. Jednak zgodnie z zasadą „twoja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się nos sąsiada.” Gdy ktoś leje w mordę, nie stoimi beczynnie.

- Część ludzi ze sceny HC odcina się od punkowych korzeni, czy wy czujecie się kapelą punkową?

OŚ-Nie odcinamy się od niczego i nie należymy do niczego, a hardcore to forma wyrazu muzycznego

-Kilka słów o tym co porabiacie poza graniem w zespole?Hobby pozamuzyczne, dom, rodzina, praca?

OŚ-Niestety warunki ekonomiczne nie pozwalają żadnemu z nas na całkowite poświęcenie się muzyce. Wszyscy wykonujemy jakąś pracę, która pozwala podtrzymać biologiczną egzystencję. Stan cywilny 3x kawaler i 1x wolna. Dla dusz naszych pożywką jest muzyka, sztuka kulinarna, filozofia, malarstwo, film i teatr.

-Czy OŚ. angażuje się w inne działania poza muzyczne: antyfaszyzm, ekologia, prawa zwierząt?

OŚ- A i owszem uczestniczymy w manifestacjach. A i nasze teksty są zaangażowane.

-Czy wierzycie w coś jak anarchizm? Nie chodzi mi o anarchię - totalny rozpiardol, tylko myśl polityczną dążącą do wolności wszystkich ludzi.

OŚ- Nie ma jednoznacznej definicji wolności. Jaka jest twoja charakterystyka tego słowa? Ja mogę tylko powtórzyć to co powiedzieliśmy już wcześniej - „Twoja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się nos sąsiada (i moja - oczywiście).

-Jaki jest wasz stosunek do ludzi „Innych” seksualnie, nie chodzi mi tylko o homoseksualistów, ale również sado/macho, onanistów i wszystkich innych „inaczej” kochających i nie krzywdzących tym innych?

OŚ-Onanizm jest objawem miłości do siebie. Jetsem za. Sex jest fizycznym przejawem najwznioślejszego uczucia jakim jest miłość. Wydaje mi się, że przytulić drzewo można z równą ochotą jak mężczyznę (Nela). Jam jest tolerancja (Glapson).

-Jak wy ludzie, którzy dojrżeli w systemie „socjalistycznym” widzicie życie teraźniejsze w czasach kapitalistycznej Polski? Czy wyczuwacie różnice w ludzkich zachowaniach po zmianie sytemu?

OŚ- Oj, tak! Więcej nawiedzonych. Więcej mających ochotę zrzucić odpowiedzialność za swoje losy na Boga. Więcej sfrustrowanych, bo muszą sami. Ale i wspaniali młodzi, którzy potrafią docenić wolność i wziąć na siebie odpowiedzialność za to kim będziemy (my - ziemianie) w przyszłości.

-Na koniec warunki koncertowe, pozdrowienia i mówcie co chcecie.

OŚ- Na dzień dzisiejszy gramy za: zwrot kosztów plus jesdzenie, ewentualnie spanie. Reszta do dogadania zależnie od imprezy.

To dobrze, że istnieją ludzie jak Ty, którzy chcą wiedzieć i nie boja się zadawać pytań.



IKRZYK SKRIKAT



SKRIKAT KAREPUNK



Black Cat - Časopis individualního teroru

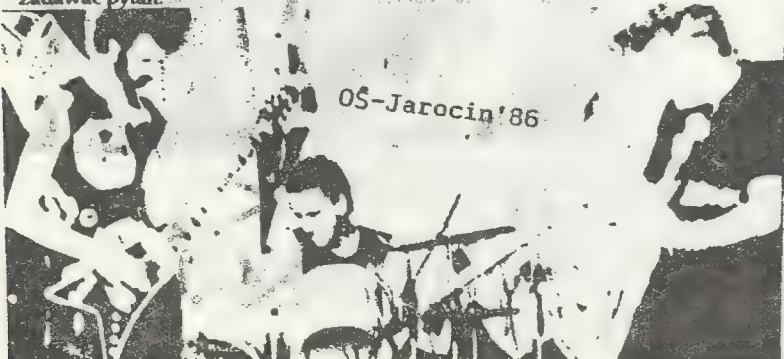
Japonský válečný atomový projekt, Akumulace násilí, Distrakční - rozhovory s našimi distry + kritika, Všeněmci, "Kontraverze prasečí hlavy aneb estelika Anarchie od CRASS, Co PUNK řekl - citáty, History of Skinheads, Z Oi Skin koncertu, Dopis od S.H.A.R.P.A, Básně, Úvahy, Milióny textů PUNK - kapel na 100 stránkách formátu A5

Distribuuje:
Marcel Kováč
Sokolovská 16
Rýmarov 40 Kč
795 01 + 4 Kč pošta

P.S.: Každý stý vylosovaný
dostane kopačku do
HLAVY !!!

S láskou

J. V. Stalin



POLICJA?

21

POLICJA-JAKĄ WEDŁUG CIEBIE POWINNA ODGRYWAĆ ROLĘ W SPOŁECZEŃSTWIE? CZY INSTYTUCJE TYPU URZĄD OCHRONY PAŃSTWA, BRYGADY ANTYTERRORYSTYCZNE MAJĄ RACJE BYTU?



Właściwie to moglibym odesłać z tym pytaniem do MAC PARIATKI 4/94, gdzie był dość konkretny artykuł J. Sierpińskiego "Zamiast policji". Ale chodzi chyba o coś więcej.

Ponieważ prawo to nie tylko policja, to trzeba ograniczyć liczbę urzędników i ich kompetencje, bo korupcja rodzi się z władzy urzędników. Trzeba zlikwidować nadmiar, prawa, które reguluje i ogranicza dziedzinę życia, które wcale tego nie

wymagają. I chyba powinno się odmonopolizować usługi bezpieczeństwa (i znowu można odesłać do MACI 4/94 G. Molinari "Produkcja bezpieczeństwa").

Rola policji (czyli ochrona życia, zdrowia, własności, wolności itd.) może być dobrze spełniona tylko wtedy, gdy ludzie policji ufają i na odwrót też. Nieudolność i skorumpowanie policji sprawia, że ludzie boją się czasem korzystać z jej usług lub po prostu nie uważają tego za sensowne. Rola policji byłaby znacznie prostrza, gdyby ograniczyć ilość zadań, jakie nakłada na nie państwo - coś takiego jak policja gospodarcza, polityczna (U.O.P.), obyczajowa, narkotykowa, celnicy, B.O.R. (jeżeli rząd się boi, niech wynajmie ochronę za swoje prywatne pieniądze) powinny przestać istnieć. Brygady antyterrorystyczne? W jakimś sensie tak, bo problemu zorganizowanej przestępczości (gangów, mafii, porywaczy) może nie potrafić rozwiązać dzielnicowy lub grupa uzbrojonych obywateli. Jednak trzeba zdecydowanie zastrzec - nie mogą służyć do rozwiązywania sporów między pracownikami i pracodawcami (jak np. strumie nie strajku w białostockim MPK w '91 r. przez ZOMO) czy do rozbijania demonstracji. A więc nie do ochrony władzy, ale obywateli. Maciek Wytrych (Lokomotywa bez M6g)

Uważam że instytucja policji powinna istnieć. Inną sprawą jest, jak powinna działać. Śmieszy mnie i przeraża gdy się czyta, że załukali gliniarze, bo nie mieli prawa otworzyć ognia do bandziorów, a oni się nie zastanawiali i go kropnęli. Z drugiej strony krew się burzy, jak ochoczo palanty w mundurach start

ują do młodych, najczęściej bezbronnych ludzi, na koncertach, manifestacjach itp. Naiwne jest jednak myślenie, że gliniarze? To chyba nie filozofia - każdy wie. Natomiast jak będą działać zależy od (niestety) rządu. I to od rządów zależy jak policja będzie funkcjonować. Tak więc naciskanie gliniarzy by się zmienili jest biciem głową w mur.

Jeżeli chodzi o organizację czy komórki działające przy samym rządzie (U.O.P.), to chronienie czy działanie w tak skorumpowanej grupie jak polski parlament jest nierealne. Dlatego więc o tym nie piszę.

Kiedyś na koncercie (dużym), ochroną byli koleś z brygady antyterrorystycznej. Nie piszę co robili - domyślcie się sami. Jak sama nazwa wskazuje, grupy antyterrorystyczne mają łapać ludzi uzbrojonych, rzeczywiście mogących zabić. Narazie w naszym kraju mają jeszcze mało pracy i dlatego "łapią" wszystko gdzie im zapłacą. Dla takich gości powinien być ograniczenia gdzie mogą pracować, bo to oni często są niebezpieczeństwem dla otoczenia. A kto może takie zmiany zatwierdzić? Oczywiście rząd lub ministerstwo. Niestety, tak jest najczęściej, że rzeczy ważne dla ogółu zatwierdza grupka idiotów (i tak jest wszakże w naszym kraju). Właśnie dlatego do ewentualnego terroryzmu u nas. Jak ludzie będą wysadzać pieprzonych milionerów - płaszczych dupy w fotelach i robiących ciemne interesy, to ja będę takich terrorystów popierał, albo sam nim zostanę, bo uczulam się 17 lat i gównu z tego mam. Podsumowując. Nie wierząc policji, która się sprzedaje przed bandziorami, jak i obawiając się bryg. antyter., którzy w wypadku przy pracy mnie kropną, biorę cztery banki i idę na ruski targ zakupić odpowiedni sprzęt. Zróbcie to samo. Miłego strzelania!

Adam (AGUIRE)

Jeżeli chodzi o ten temat to jestem w kropce, ponieważ uważam że jest to sprawa na którą nie mam wpływu. Policja była i będzie. Wiadomo że wśród policji

ntów są skurwiele, ale wkurwia mnie to, że jacyś popierdoleni pankowcy krzyczą: "policja, bastarda, kiedy uciekają w dziesiątkę przed trzema naziolami domagając się ochrony od policji. Z jednej strony opluwamy policję porównując ją do gestapo (co uważam za debilizm gdyż gestapo zabijało i torturowało ludzi w olbrzymich ilościach i było policją polityczną) a kiedy garstka nazioli napada na koncert oczekuje się pomocy z ich strony. Oczywiście sprawa jest bardziej skomplikowana a ja podaję jej jeden aspekt. Często oskarża się policję o pomaganie naziskom, dzieje się tak wtedy gdy coś się nie uda. Wtedy łatwo wysunąć spiskową teorię dziejów i mówić, że wszyscy wspólnie działają działając nam na szkodę. Na przekór takim sądom podam przykład jak to ostatnio policja zwinęła 30 nazioli szykujących odwet (kilkunastu z nich dostało kolegię) a tylko dzięki temu, że odpowiednia osoba dała cynk. Natomiast U.O.P. to już zupełnie inna bajka a raczej horror. Dla tej instytucji i nawet prawo nie jest przeszkodą a teoretycznie ma go strzec. Włóczęgę siłę tylko do likwidacji.

Dla mnie największym zagrożeniem są debili pankowcy, którzy stanowią jakieś 80% w Polsce a nie policja. Sami rozpie rdalają swoją scenę. Często dochodzę do wniosku że lepiej iść wypić piwo w knajpie niż iść na koncert i oglądać tyłu przyglupów i hipokrytów.

Paweł (NOISE distro.)

Policja jako organizacja broniąca ludzi przed złodziejami, mordercami i innymi dziwnymi obywatelami istnieć powinna. Co do tego nie mam wątpliwości. Dyskusji podlega fakt, jaka powinna ona być, kto powinien ją kierować itd... Warto podkreślić że rozważania te dotyczą obecnej sytuacji. Uważam że policja nie powinna być pierdnięciem rządu, to znaczy nie powinna być jego organem (skojarzenia z chujem jak najmilej widziane i jak najbardziej trafne). Takie ułożenie jest teraz jest cholernie niewdzięczny. Policja nie ściga tych, których powinna, zajmuje się plotkami i, podczas gdy prawdziwe szumowiny się





Millions Of Dead Cops - Miliony nieżywych glin

Hej, czy słyszałeś wiadomości?
Kolejny koleś glina nas załatwił
Braciszek John z Circle One
Dostał sześć kul z rewolweru gliniarza zabójcy
Nasz kumpel Tate zmarł w ten sam sposób
kolejny gliniarz, który nie będzie musiał za to zapłacić
Dallas ma swą "Cienką Niebieską Linie"
Niewinni ludzie spędzają czas w więzieniach
Miliony nieżywych gliniarzy
Licencja na zabijanie
Wciąż grasująca banda wilków
Przyjazny gliniarz to kiepski mit
Zobacz co im uchoodzi na sucho
Miliony nieżywych gliniarzy bigotów i zbirów
Szaleje w imię narkotyków
Wyobraź sobie agonie
Wymierzona poza zasięgiem kamer

Śledztwo w policji
To jak wysyłanie szczerów do ochrony sera
Gliniarze zabójcy jak ekskluzywny klub
Sprawa zamknięta bez rozstrzygnięcia
Na Klan prawo nie działa
Gliniarze przyniesli sznur, który złamał kark
Na poboczu w pyłkim grobie
Zdą brać, ojciec, wnuk niewolnika

Żdą sobie w sejmie, rządzie i innych k
urzędach lub mają tam serdecznych ku
mpli. Oczywiście policjanci (nazwijmy i
ch, bastardami, bo na nic innego nie za
sługują) nimi się nie zajmą, no bo jakż
e tak męczyć swoich szefów. Zastanawia
również dobór bastardów, nie tych z wy
sokimi stopniami (ci starannie dopasow
ani są do sytuacji, tak aby liźać buty
umieli), ale tych, którzy wychodzą na u
licę. Sporo jest takich przypadków, że
bastard ze stażem pracy nie większym
niż 2-3 lata robi jakiś magiczny num
erek. W ostatnich kilku tygodniach czy
tałem o dwóch takich sprawach. Pierwsz
a tragedia zdarzyła się w Złotowie, gd
zie najebany dzielnicowy na służbie p
oszedł na znaną w całym mieście melin
ę. Tam oczywiście pociągnął jeszcze pa
rę razy, a następnie zastrzelił jedną
z towarzyszek libacji. Drugie zdarzeni
e miało miejsce gdzieś w białostockim
Również nawalony bastard tym razem po

cywilu, zabawił się z młodzieżą, by n
astępnie zastrzelić jedną z nowo pozn
anych dziewczyn, strzelał w głowę. Stra
ch się bać co się dzieje! Obie sprawy
zostały opisane w "Gazecie Wyborczej",
więc pewnie najsmaczniejsze szczegóły
pominięto. Pytanie brzmi: jacy oni więc
powinni być? Po pierwsze każdy bastard
(bo nimś pozostaną zawsze) musi posia
dać zaufanie społeczności lokalnej, to
znaczy ta społeczność powinna go wybi
erać i go opłacać (płacać bezpośrednio
jemu a nie w formie podatku!). Wtedy b
yliby zależny od tych, którym bezpośre
dnie powinien pomagać. Nie wiem czy tak
a sytuacji jest możliwa w obecnej chw
ili, ale wydaje się być jedynym wyjści
em. Taka nowa bastardownia powinna dba
ć o bezpieczeństwo lokalnej społeczno
ści, a nie ganiać demonstrantów krzycz
ących przeciw faszyzmowi czy rządowi
lub rozwalać koncerty lub napierdalać
ludzi po nich (ostatnio DOOM w Łodzi).
Powinna zajmować się tylko i wyłącznie
e sprawami niepolitycznymi. Politykę p
owinna zostawić swojemu biegowi (może
kiedyś sama zniknie). Najchętniej jedn
ak widziałbym świat bez bastardów. Mar
zy mi się czas, kiedy wszyscy będą żył
i w anarchistycznym społeczeństwie i
dla tych bękartów nie będzie po prost
u roboty!

U.O.P. - według mnie nie powinien wogól
e się narodzić. Państwo (rząd) jeżeli by
łoby dobre (tu zakładam coś co wogóle
nigdy nie będzie możliwe, ale potrzebne
e jest mi to do rozważań), to powinno
działać tak, aby nikt nie knuł przeciw
ko jej posunięciom. W przeciwnym wypad
ku powinno nie istnieć. U.O.P. napewno
nie pomaga społeczeństwu, a wręcz mu s
zkodził pobierając kasę na swoje utrzy
manie nie dając w zamian nic. Wniosek
jest jeden - jak najszybciej rozgonić c
ay U.O.P.!!!!!!

Trochę inaczej ma się sprawa z brygad
ami antyterrorystycznymi (czyli terror
ystami - ale legalnymi - śmiechu warte).
Od razu nasuwa się podobna myśl co do
U.O.P. - rozgonić, ale jak wtedy radzić
sobie, np. z takimi Gumiśiami z Krakowa
, którzy podkładają bomby na dworcach
i chcą za to kasę? Fakt, że działają na
szkodę państwa (czyli teoretycznie zgo
dnie z moimi przekonaniami), ale także
i na szkodę zwykłym ludziom, czego ja
już tolerować nie mogę. Terror polityc
zny, głównie indywidualny to jeszcze m
ogę zrozumieć (choć nie popieram), ale
terror bezmyślny, tylko dla forsy, to p
rzesada! Jak sobie z tym radzić? Przeci
eż nawet w wymarzonem przemennie społ
eczeństwie mogą pojawić się idioci po
kroju Gumiś (choć chciałbym żeby nie).
Może rozwiązaniem byłoby prywatne prz
edsiewzięcia specjalizujące się w lik
widowaniu takich dziwactw? Z tymi bryg
.antyter. to sprawa podobna co z poli
cją. Powinni być (w chwili obecnej!) tro
chę lepiej wyszkoleni bastardzi, ale o
czywiście zależni od lokalnej społecz
ności, a nie od rządu. Jednak również c
hciałbym, aby, dla nich w przyszłości n

ie było roboty i żeby zajęli się uprzą
żaniem ogródków (oczywiście metodą ek
ologiczną). Zdaje sobie sprawę, że powy
ższe propozycje mogą się nie sprawdzić,
ale czemu nie spróbować ich? Proszę
jednak pamiętać, że to tylko propozycje
e i to tylko moje i tak je należy tra
ktować. Jedno należy podkreślić. Jestem
przeciwny policji, U.O.P. i bryg. antyt
er., ale zastanawia mnie fakt, co by by
ło gdyby policja wspólnie z antyfaszy
stami walczyła z faszystami? Czy wtedy
stosunek ludzi ze środowiska niezależ
nego do policji byłby inny? Pozostawia
m to pytanie otwartym!

Sebastian (WIATRY PIEKIEL)

Hmm. Temat jak na pracę magisterską. Prz
yznaje jednak, że bardzo cieszę mnie fa
kt iż na łamach fanzinów pojawia się o
statnio coraz więcej rozważań niekonie
cznie dotyczących "sceny hc/punk".
Spróbujmy odpowiedzieć sobie na pierw
szą część zagadnienia. Chyba nikt z nas
nie lubi policjantów ani kontaktów z n
imi. Dlaczego tak jest? Ano dlatego że p
rzez kilka dziesięcioleci lat byli oni
władzą. To oni tworzyli prawo a właśc
iwie naginali istniejące już, do swoich
potrzeb. Szanowny czytelniku! Czy "wlepio
no" ci kiedyś mandat? A może zaliczyłeś
kilka pałek na grzbiet? Spędziłeś noc "n
a dołku"? Jeżeli miałeś sprawę sądową
to komu bardziej wierzone tobie czy po
(mi)licjantowi?

(mi)licjantowi - świadkowi? To są pytani
a na które nie oczekuję odpowiedzi. Od
kilku lat możemy zaobserwować w Polsce
zmiany polityczno-gospodarcze. A czy zm
ienił się system działania sił policyj
nych? Według mnie - nie! Siła zamiast rozu
mu, paragraf zamiast rozsądku, zamiast u
sprawnienia działań zwiększa się liczb
e kadr, korupcja i wiele, wiele innych.
Wbrew pozorom nie neguję jednak istni
enia policji. Uważam jednak że powinni
spalniać oni rolę służby wobec narodu
u (czyż nie są utrzymywani min. przez n
asze podatki?). Stać na straży prawa i
bezpieczeństwa. Tak, tak, wiem że są to
slogany....

"Policjant to naprawdę przyjaciel nas
z bliski. Przyjaciel który myśli życzi





Hey Cop!... If I Had a Face Like Yours - Hej
glinio!... Gdybym miał taki pysk jak ty

M.D.C.

Brutalni gliniarze są znów na fali
Dzięki staremu dobremu Rodneyowi King
W niewłaściwym czasie w niewłaściwym miejscu
Na pewno niewłaściwy kolor twarzy
Helikoptery, radiostacje, nie ma ucieczki
Dzięki bogu za tą tamte video
Komenda Policji w Los Angeles to ekipa z Mei Lai
Wujaszek Gates ciągle w pracy

Hej glino! Dla ciebie wszyscy jesteśmy mięsem
pod pelkę
Dajesz nowe znaczenie wybijaniu rytmu
Pistolety, strzelby, rewolwery, pała, kajdanki i
bulawy. Udejesz wazniaka jak Rambo, grymas na
twojej twarzy

Oni biją nas, biją też i was
Polamane kości czarne i niebieskie
Intrygujące rozszerzające się i bardzo prawdziwe
Nie ma ograniczeń dla tego co robia
Kawa, paczki i mnóstwo niewiast
Usiądź, krąż i czekaj
Obroza, emycy, elektryczna pałka
Helikopter, bomba

Hej glino! Chwalący się jak skopełeś komuś dupę
jak prosili, niech to diabli!
To jeloły na to zasługują "Goryle we mgłę"
Kopiąc drzwi wejściowe z twarzą zwiniają jak

pięść

Kolejna noc kolejny rozgardiasz
Kolejna historia w prasie
Przysięgasz, że zrobisz co tylko możesz
To tylko mały stres związany z przemocą
Zimny kamień kłamie z wielką bezczelnością
Mam nadzieję, że dostaniesz na co zasłużyłeś
Przysięgałeś służyć siłom w które wierzysz
Teraz to właśnie ty wylecisz

Hej glino! Twój szyderczy uśmiech przechodzi w
grymas
Twoja ofiara się nie uśmiecha, wykopałeś mu
zęby. Kryminalisty jest wyszarżając zły,
szyderczo uśmiechnięci gliniarze są gorsi. Z takim
pyskiem chodzącym z ogoloną dupą do góry
nogami

Kilku zostaje zwolnionych kilku przeniesionych
Uważaj na przyszłość, czy słyszałeś
Uważaj na każdym kroku i oglądaj się za siebie
Opinia publiczna wkrótce zapomni o przeszłości
Słyszalem jak krzyczysz "Daj mu nauczkę!"
Z całą tą mocą padam na ziemię, policyma
pałka uderza w herki, pała w kark, kolanem w
plecy

Hej glino! Zwierzaku w niebieskim, wetrętny jak ty
tylko możesz
Jesteś jeszcze bardziej obrzydliwy
Hej glino! gdybym wyglądał jak ty
ty niepleśń sknoro, schowałbym się
i pokazywał tylko w zoo

Może moje słowa niektórych zaskoczą, a
le uważam, że policja powinna istnieć,
ale jako instytucja chroniąca porządek
na ulicach i szarych obywateli. Dlatego
o też takie wydziały policji jak drog
ówka czy kryminalna powinny istnieć.
Inna sprawa, że często polskie prawo j
est naginane do granic możliwości ora
z w wielu przypadkach jest ono niewła
ściwe. I stąd tyle słychać na temat po
licji. Po prostu ma ona w tym wypadku
za dużą władzę i to wykorzystuje. Więc
jaką ona powinna odgrywać rolę w spo
łeczeństwie? Przede wszystkim powinna o
na zajmować się łapaniem złodziei, mo

rdercow, pilnować porządku na ulicach,
ale nie powinna przekroczyć tej ciężki
ej granicy między jej uprawnieniami a
ingerencją w wolność osobistą człowie
ka. I dlatego nie można dopuścić do ta
kiej sytuacji jak: bezkarny żul krojąc
y ludzi by mieć na wino, bezkarny nazi
sta atakujący bez powodu kolorowych i
tp. Tych przykładów można mnożyć. A ile
razy jakiś punkowiec oberwał tylko za
wygląd od pplicjanta? Dlaczego gliniar
ze po koncercie Np. ostatnio BOOM w Ło
dzi bez powodu połowali ludzi wracają
cych z koncertu? Dlaczego gliniarze at
akują manifestacje antyrasistowskie i
ednocześnie chronią faszystów? I tu m
amy przykłady na to jaką rolę policja
aktualnie spełnia w społeczeństwie a
jakiej nie powinna. I jestem tego pewi
en, że jeszcze długo potrwa, zanim się
cokolwiek zmieni w tej sprawie. Policj
a jednym słowem powinna być na usług
ch społeczeństwa a nie rządu. Ale czy
to jest możliwe?

Co do drugiego pytania - czy U.O.P. i b
ryg. antyterr. mają rację bytu? Otóż moi
m zdaniem U.O.P. nie powinien w ogóle i
stnieć. Jego kompetencje powinna przeję
ć zwykła policja. A tu znowu nasuwa s
ię pytanie: po co? Przed kim trzeba chr
onić państwo? Jeśli w tym wypadku chod
zi o ochronę rządu to po co? Przecież
oni i tak mają prywatnych ochraniaarzy
w najmowanych za nasze pieniądze z po
datków. Więc U.O.P. raczej nie spełnia
swojego zadania. Jest raczej niepotrze
bny. Natomiast co do bryg. antyterr. to s
ą jakby dwie płaszczyzny. Jedna to t
że są one potrzebne, kiedy policja nie
ma możliwości działania. Np. porwanie s
amolotu, czy obywatelnie jakiegos p
sychopaty. Ale ile razy brygady te są
wykorzystywane do innych celów. I ti j
est ta druga płaszczyzna. Przykłady? Ze
dyma w Jarocinie '93, manifestacje anty
rasistowskie we Wrocławiu czy Warszaw
ie. I tutaj znowu jakby działalność ty
ch brygad mija się z ich przeznaczeni

en. Więc ogólnie działalność policji c
zy brygad jest potrzebna ale tylko wt
edy kiedy wypełniają swój obowiązek w
zgodzie z społeczeństwem a nie rządu.
Może trochę chaotycznie czy też zakrę
cono odpowiedziałem na tą ankietę, ale
jest to naprawdę trudny i długi temat
i wyczerpać go można tylko poprzez dl
ugą dyskusję (choć nie zawsze). A ileż
można pisać? To jest tylko zachęcenie
o ten problem i tylko moje zdanie.

Gustaf (THE NATURAT zine)

NonKonform

- młodzieżowe pismo literackie

to

artykuły, opowiadania, wiersze,

których nie znajdziesz
w żadnej gazecie!

Pierwszy numer już w sprzedaży!

Wystarczy przesłać na adres
redakcji 6 tys. + znaczek!

* * *

Jeśli chcesz opublikować swoje
utwory - napisz!

W zamian wolna kopia!

* * *

Kontakt z redakcją:

Katarzyna Smółka

ul. Krzywa 24

32-540 Trzebinia



iwie o wszystkim. Czuwa nad bezpieczeń
stwem na ulicy, w domu. Zawsze śpięsz
z pomocą kiedy trzeba pomóc."

Czy nie można sobie pomagać?

Druga część pytania. Krótka odpowiedź.
U.O.P. jest dla mnie 88 instytucją zup
elnie niepotrzebną, wszelkie jego dzia
łania mogłyby z powodzeniem przejąć n
a siebie komórki policyjne czy wojsko
we. Natomiast brygady antyterrorystycz
ne... Tak powinny istnieć, ale być wyko
rzystywane tylko do określonych celów
jak ich nazwa wykazuje a nie np. do ro
zpędzania nieletniej rockowej publicz
ności w Jarocinie. Ich "akcje" powinny b
yć ściśle kontrolowane i osądzone np.
przez komisje powoływane przez Sejm.
Czas kończyć swoją wypowiedź. Przypus
zczam że duże grono czytelników "Innego
Świata" zarzuci mi to że opowiadał si
ę za instytucjami ograniczającymi wol
ność. Cóż, staram się w miarę realnie p
atrzeć na życie, żyję tu i teraz a jak
a jest sytuacja gospodarczo-polityczn
o-militarna Polski i całego świata, ka
żdy wie. Każdy z nas jest niewolnikiem
czegoś lub... kogoś. Zachęcam do dyskusj
i.

Ameba (RUMOR).

GERD ARNTZ

Z kilku powodów zdecydowałem się zamieścić wywiad z artystą GERDEM ARNTZEM, który przeprowadziłem w Den Haag / Holandia / jakiś czas temu. Zamieściłem także kilka jego prac o wojnie, faszyzmie itp. niewyjaśnionych, a ten wywiad kręci się wokół jego emigracji przed Trzecią Rzeszą. Gerd Arntz urodził się także blisko mego rodzinnego miasta Wuppertal w Remscheid w roku 1900. Dalej Gerd Arntz musiał zdecydowanie odpowiedzieć się przeciw używaniu narkotyków wśród klasy robotniczej i poświęcić swoją sztukę aby zdokumentować rzeczywiste życie robotników. W 1920 roku walczył przeciw prawicowemu Kapp Putsch - próba wprowadzenia faszystowskiego systemu przez niemiecką armię. Organizując komunistyczną grupę artystów w Kolonii, wydał później czasopismo, które ostrzegało przed nadchodzącą Trzecią Rzeszą. Przez okres panowania nazistów musiał wyemigrować do Holandii i zamieszkał w Den Haag od 1934r. Fritz Kief napisał o nim w holenderskim czasopiśmie w 1946r. : "Ten godny zaufania antyfaszysta jest teraz w sprzymierzonej wojennej niewoli. Ruch socjalistyczny w naszym kraju musi wydławić dług honoru wobec tej osoby. Możecie liczyć na niego jak na nikogo innego jeżeli okaże się koniecznym wspierać walkę przeciw Hitlerowi i jego reżimowi jego sztuka i osobista pomoc

- Był pan w Moskwie w 1933 roku, gdy spłonął Reichstag. Jak pan zareagował na wieści z Niemiec?

GA: Można było dostrzec, że Hitler nadszedł. Przyjechałem do Moskwy w styczniu 1933r. i zostałem tam do września. Przybyłem z Wiednia, gdzie mieszkalem na stałe. Mogłem śmiało wrócić do Wiednia, ale nawet tam było niebezpiecznie. Instytut gdzie pracowałem jako ilustrator otworzył biuro w Holandii w 1932r. Myśleliśmy, że kiedy zostaniemy zmuszeni do opuszczenia Wiednia przez faszystów będziemy mogli uciec do Holandii. Po rewolcie lewicowego skrzydła SCHUTZBUNDLER zrobiliśmy to, ponieważ instytut został zamknięty. Nawet socjalistyczne towarzystwa - wszystko zamknięte. Wtedy wyjechalismy do Den Haag, stamtąd do Moskwy znów pod koniec 1934 roku. Lecz później pracowaliśmy w Den Haag.

- Na ile jestem poinformowany nie miał pan czasu w Wiedniu na polityczne i krytykujące grafiki. Ale za to zabrał się pan za to w Den Haag?

GA: Cóż, po tym jak przybyłem do Wiednia w 1929 r. nie mogłem nic robić. Od 1931 do 32 robiłem znów polityczne ilustracje które były wystawione w komunistycznej księgarni robotniczej w Wiedniu. Ale wszystko zostało skonfiskowane przez polityczną policję. W 1933 nie mogłem pracować dla siebie, ponieważ byłem w Rosji przez 9 miesięcy. Krótco po tym te kilka prac o rewolcie w Wiedniu o Związku Radzieckim, np "Rosja 1934" zostały zaskarżone do sądu. I wtedy przyjechałem do Den Haag. Mogłem znów zabrać się do pracy, po części politycznej. W międzyczasie międzynarodowa sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że ludzie rzeczywiscie chcieli zrobić coś przeciwko faszyzmowi. Problemy jak bezrobocie czy faszystowski kryzys były na przodzie. Zapoczątkowałem serię z następnym motto:

Co możesz zrobić przeciw temu? "Np okupacja fabryk, baraki itp. Drzeworytów dla okupacji prasy iradia nie mogłem zacząć, ponieważ nie miałem czasu. Wtedy załapałem konyakt z grupą robotników w Amsterdamie którzy wydawali ulotki przeciwko Hitlerowi i jego dyktaturze.

- W ten sposób twoje linotypy antyfaszystowski były rozprowadzane?

GA: Tak było: ludzie -wszyscy byli bezrobotnymi pracownikami fabryki cygar -kupili małą prasę i zrobiłem linotypy, które oni natomiast wykorzystali do swoich ulotek i rozprowadzali je. Prace



dotyczyły hiszpańskiej cywilnej wojny w maju 1936 r. okupacji fabryki we Francji. Na początku miałem kontakty z ludźmi, którzy mogli wykorzystać moje prace. To było fantastyczne doświadczenie.

- I te kontakty utrzymały się do 1940?

GA: Od 1940 nie miałem z nimi żadnych kontaktów. Wszyscy umarli poza jednym. Wszyscy byli żydowskimi pracownikami przy fabryce, z których tylko jeden przetrwał. Wszyscy zginęli w obozach koncentracyjnych.

- Na uchodźstwie brałeś udział w dwóch antyfaszystowskich wystawach. W Londynie "Wystawa sztuki przeciw faszyzmowi i wojnie" która miała miejsce w 1935 r. Kto to zorganizował i jak doszło do tego że dostałeś się do tego.

GA: Uh, właściwie to nie wiem. Prawdopodobnie dzięki przyjacielowi fotografowi z Wiednia, który wyemigrował do Angli. Mój obraz o rewolcie wiedeńskiej został wystawiony na niej. Szczęśliwie spotkałem tam artystów, którzy zorganizowali anty-olimpijski pokaz. Zapytali mnie czy mógłbym przyczynić się do tego.



Kasernenbesetzung 1931



Sparien links 1936



Spanien rechts 1936

- Holenderska wystawa "De Olympiade Onder Dictatuur?"

GA: Tak, to był bardzo zaplanowany tytuł. DOOD-holenderskie słowo oznaczające śmierć. To nie było przedstawione w oficjalnym miejscu ale w wynajętej dużej restauracji.

- Jaka była reakcja Holendrów którzy widzieli twoje dzieła dotyczące Trzeciej Rzeszy? Czy spotkałeś się z jakimś poparciem twojej krytyki nazistów, silnych Niemiec lub czy byli wogóle ludzie którzy nie chcieli mieć z tym do czynienia?

GA: Ludzie którzy zwiedzili wystawę to byli w większości Lewicowcy i im się spodobało. Osobiscie byłem tylko raz na tej wystawie. Oczywiście reakcyjniści, np. nsc (Nacjonalistyczna Partia Holandi) byli zdecydowanie przeciw.

- To nie było łatwe dla niemieckich emigrantów w Holandi. Czyż nie było inaczej w twoim przypadku, z powodu przygotowanej przeprowadzki instytutu z Wiednia do Den Haag?

aktorami lub ludźmi od filmu zostało w Scheveningen. Byli bogaci, a bycie emigrantem i posiadać pieniądze to dobra rzecz. Tak przedstawiała się ogólna sytuacja emigrantów w Holandi. Osobiscie nie utrzymywałem żadnych kontaktów z innymi emigrantami i towarzyszyami od 1940 r. ponieważ każda znajomość podczas okupacji oznaczała niebezpieczeństwo. Świetny towarzysz, którego nie obchodziło to niepisane prawo został schwytany i przeżył siedem obozów koncentracyjnych i szczęśliwie ocalał. Cóż, byłem przekonany że Hitlerowski faszyzm nie mógł być zniszczony od wewnątrz, a jedynie z zewnątrz. Więc muszę przyznać że nie pracowałem nielegalnie.

- Czy rok 1940 był niebezpieczny dla Ciebie? Czy musiałeś zejść do podziemia?

GA: Międzynarodowy instytut dla którego pracowałem zmieniony został na holenderski. To było dla nas lepsze. To zajęło kilka miesięcy i



Wahldrehscheibe 1932

GA: Prawda, nashczęście bez trudu dostałem się tam poprzez Szwajcarię, Paryż i Brukselę. Gdybym przeprowadził się w 1934 r. przez niemiecką granicę, byłoby trudniej.

- Znajdowały się tam także obozy dla internowanych niemieckich emigrantów...

GA: Tak część z nich odsyłano nawet do Niemiec. Nasi socjalistyczni przyjaciele przygotowali wszystko dla nas. Pomoc trwała do czasu aż mogłem pracować bez zezwolenia. Lecz spotkałem wielu emigrantów, którzy mieli o wiele więcej problemów, ponieważ zostali nielegalnie w Holandi. Zapisy w kolejności aby dostać pracę były niemożliwe dla nich, więc nie mogli pracować poza może przeżucaniem węgla itp. Będąc znakomitym miastem Den Haag gdzie mieszkalem jest inne niż Amsterdam. W Amsterdamie miał miejsce wielki napływ emigrantów. Także wielu niemieckich emigrantów, którzy byli

później zabrałem się za podliczanie statystyk dla holenderskiego biura. Ale oni zostawili mnie w spokoju mimo faktu, że mój syn musiał iść do niemieckiej szkoły, a ja do serwisu wojskowego nosić holenderski uniform.

- Więc byłeś zarejestrowany?

GA: Tak byłem zarejestrowany jako Niemiec. W rejestracji kart racjonowania żywności i musiałem to wykazywać. Żyliśmy w ciężkiej sytuacji ponieważ nikt nie wiedział czy Gestapo wpadnie i zabierze nas za chwilę.

- I wtedy zostałeś zmuszony pójść na wojnę

GA: To był trudny okres dla mnie. Generalnie lata od 1940 do 1945 były straszne. W wieku 42 lat musiałem być zwykłym kotem w armii. Raz sierżant rzekł do mnie: "Dlaczego jesteś przepełniony nienawiścią



Wien 1934 1934

?", na co odpowiedziałem "że jest małym obserwatorem". Ostatecznie uwolnił się z tego i przeszedł do "oporu".

-Po odsiedzeniu w więzieniu wróciłeś do Holandii. Czy otrzymałeś pomoc?

GA: Mogłem znowu pracować.

-Czy twoi holenderscy przyjaciele przyszli ci z pomocą?

GA: Także oni bardzo mi pomogli. Musiałem dostać referencje od ludzi u których pracowałem. Byli bardzo zainteresowani tym, że kontynuuję moją pracę. Do czasu, gdy ukończyłem 65 lat pracowałem jako ilustrator w instytucie w Den Haag.

-Czy to nie jest dowód, iż byłeś poważany w Holandii?

GA: W sumie Niemcy nie byli tacy, jakich sobie ich wyobrażałem. Czasami zastranawiałem się czy ktoś podał mi rękę czy nie, lecz osobiście nie miałem żadnych problemów. Oni byli zainteresowani moją pracą więc musieli brać pod uwagę, że jestem Niemcem.

-Dzięki za wywiad.

Powyższy wywiad jest przedrukiem z niemieckiego pisma ENEMY'S VOICE nr 2. Przedruki bez wiedzy i zgody redakcji za co przepraszam. Główny powód zamieszczenia go to chęć pokazania prac Gerta Arntza, które wg mnie znakomicie oddają ducha tamtych lat. Niektórzy z was może się zdziwią, że jest to wywiad z komunistą, no cóż niewszyscy antyfaszyści byli, czy są, anarchistami. Zaś nie wszyscy komuniści popierali dyktaturę stalinowskich proletariotów. Myślę, że większość z was rozumie o co mi chodzi. Niestety nie wiem czy Gert Arntz jeszcze żyje - jeśli tak to życzę mu dużo zdrowia



DESTROY FASCISM!



KONTRPUNKT

CENA
Z WYSYŁKĄ
10000
NR 13.
BARTEK GUTOWSKI
PONIATOWSKIEGO 25
05-220 ZIELONKA

SARANAGATI 2

OUT NOW!

HARDCORE MAG

MIT:

- TRANSCEND/
- BLOODLINE
- ENDPOINT
- 108
- GREEN-RECORDS
- CRO-MAGS

-REVIEWS

-PICS

-TOURBERICHTE

-VEGAN'S CORNER

AND MORE...

SEND 5 DM / 3\$ TO:
GARUDA PRODUCTIONS
ANNENSTR. 28
10179 BERLIN
GERMANY

TEL: 030-279 6736

SEND T'S FOR EVR-CATALOG
FREE CATALOG COMES WITH THE MAGAZINE



LOS CRUDOS -Hungover (Kac)

Mam kaca od tego systemu
 Pełno tego samego gówna
 Społeczeństwo chce abym siedział cicho
 Chce mnie kontrolować
 Mam kaca od ludzi
 Którzy traktują innych jak gówno
 Mam kaca od tych wszystkich kłamstw
 I ludzi którzy myślą dla siebie
 Smutno mi z powodu ludzi którzy są skrepowani
 Dlatego, że są latynosami
 Jestem zły na młodzież, która zabija swoich ludzi
 Jestem sfrustrowany rodzicami którzy nie uczą nas
 Narodowych języków, są dziećmi którzy się wstydzą
 Że są Latynosami, myślą, że są tak amerykańscy
 Mam kaca od nich!

LOS CRUDOS -Mothers Cry (Matki płaczą)

Matki płaczą ponieważ straciły swoje dzieci
 Straciły je przez przemoc
 Straciły je w imię niewiedzy
 Nie ma kontroli nad stratą ich drogich dzieci
 Dzieci zaginęły lub zostały znalezione martwe
 Ofiary zgnilych rządów
 Lecz w tym kraju młodzież zabija samych siebie
 To brak edukacji, brak szacunku
 Brak chcących żyć
 Brak człowieczeństwa

LOS CRUDOS -Elimination (Eliminacja)

Ten system traktuje nas jak plagę
 Nie pomagając biednych
 Chcą wyeliminować naszą kulturę i tradycję
 Dlaczego mielibyśmy się z tym zgodzić i iść jak zagraja
 NIE!!
 Czy masz zamiar wspomagać system
 System zabija: NIE!!
 Ludzie nie jarzą, że są robaczkami
 Prawda może być dostrzeżona tylko na twarzach młodych

LOS CRUDOS -I've been robbed (Zrabowano mi)

Zbliżają się do młodzieży
 Ponieważ są niewinni, podatni na zranienie
 Nie są wykształceni, nie wiedzą, że są robotami
 Ukradli mnie czym byłem
 Sprawili, że czuję się bezwartościowy
 Ale zacząłem pojnować ich złe intencje
 Ale wielu jest zdolnych by to zauważyć

¡OTRA NO HAY!

LOS CRUDOS to jedna z najciekawszych kapel na współczesnej amerykańskiej scenie hardcore/punk. Nagrania ich możecie posłuchać na kasecie wydanej przez PLAGUE tapes "500 anos de violación y asesinatos". Teksty pochodzą z ich ep'ki "La rabia nubla nuestros ojos..."

Kontakt: Martin
 c/o LOS CRUDOS
 2340 W. 24th st.
 Chicago IL. 60608
 USA

PLAGUE tapes
 ul. Bielska 51/3 m 19
 09 400 Płock

STRADOOM TERROR

RZESZÓW ORWA PUNK HOT DEAD

STRADOOM TERROR to dość młoda ale za to bardzo dobra i ciekawa kapela z Rzeszowa. Jako że ich muzyka i przekaz przypadł mi do gustu, postanowiłem zrobić z chłopakami wywiad. Wywiad ten przeprowadzony został podczas całonocnego koncertu reggae TOSHKI w Rzeszowie. Obecny był prawie cały zespół czyli: Marek - gitara, Tomek - bass, Siwy - perkusja, Gustaf - wokół. Niestety nieobecny był drugi wokalista Sharp. Pozatym obecnych było sporo osób a pytania zadawali: Sanocho, Kaze i Ja czyli Krawat. Ponieważ był to pierwszy przeprowadzany przeze mnie wywiad na żywo i jak podejrzewam pierwszy wywiad kapeli wyszedł on jak wyszedł i nic na to nie poradzę. Nie pozostaje mi nic innego jak zaprosić do lektury tych wypocin. ORWA PUNK NOT DEAD !!!



-Początek trochę głupi. Po co gracie? Gustaf: Uważamy że mamy coś do przekazania i poprzez muzykę chcemy to przekazać.

Siwy: Jeżeli stwierdzimy że nie jesteśmy w stanie nic przekazać to po prostu zrezygnujemy.

-Czyli wnioskuję z tego że działalność zespołu nie potrwa zbyt długo?

S: Niekoniecznie, niekoniecznie.

G: Nie jesteśmy zbyt świadomi tego, wiadomo w jakim stanie jesteśmy. Ale ten wywiad traktujemy na serio.

S: Mniejsza z tym ileżście wypili, ile wypalili, o to chodzi żeby zrobić wywiad. Jestem w stanie pełności umysłu, mój jest z tym...

G: Dopuki uważamy że mamy coś do przekazania, że mamy jakiś przekaz, mamy nadzieję że tą jedną czy dwie osoby zmieniemy, uważamy że na lepsze, chociaż możemy się mylić, nie? Dopuki jest chęć grania, dopuki jest nadzieja że coś zmieniemy, dopuki są tematy na które warto napisać tekst, dopuki dzieje się jakaś niesprawiedliwość na świecie, nielitość, a nie te sprawy - doputy będzie istnieć kapela. I nawet jeśli się rozpadnie my to myślę że coś po kapeli zostanie. Kapela to jest tylko jedna z możliwości przekazania tego na czym nam zależy i co czujemy.

S: Ja myślę że po prostu nigdy nie będzie tylko muzyka, zawsze treść będzie trochę ważniejsza od formy.

G: Dla nas ważniejszy jest przekaz niż muzyka, możemy grać chujowo, ważne żeby był dobry przekaz. Dobry przykład stanowią na to PAPIEŻ TOALETOWY którego członkowie grają u nas, nie?

S: No przestań z tym P.T.

-Apropos P.T. - tam była wyższość treści nad formą?

S: P.T. to była po prostu taka impreza, że wychodziliśmy na scenę z zerem umiejętności, jeszcze po poprzednim pićiu.

Tomek: Niekoniecznie!

S: I robiliśmy wielki dym, to po prostu była taka prowokacja, wiesz...

T: Ale zobacz, Klucha przed każdym kawalkiem mówił o czym jest kawalek... muzyka była mniej ważna.

-Ale taka forma muzyczna odstrasza ludzi?

T: Pewnie że odstrasza, dlatego zrezygnowaliśmy.

G: I dlatego założyliśmy S.T.

T: S.T. założyliśmy dlatego że chcemy coś przekazać a nie dlatego że rozpadł się PAPIEŻ!

S: P.T. to był spontan, to była taka zabawa. Chcieliśmy coś przekazać ale nie bardzo wiedzieliśmy w jaki sposób. Wychodziliśmy na scenę, napierdalałiśmy w te instrumenty i coś tam przekazywaliśmy.

-Klucha coś mówił przed kawalkiem i o to głównie chodziło?

S: Tak, ale tak naprawdę to nie była muzyka.

G: Nie chodzi o to żeby coś powiedzieć przed kawalkiem tylko o to by powiedzieć coś ważnego.

S: P.T. to nie było nic poważnego, to było 5 koncertów zazwyczaj po upojeniu alkoholowym...

T: Niekoniecznie

S: W moim przypadku było prawie zawsze

T: Ja np. byłem trzeźwy!

-Czyli uważacie że P.T. to przeszłość i nic ważnego?

NIE!!! (wszyscy)

-Ale ty tak mówisz, tzn. niepoważnie to traktowałeś? Czy było to dla was poważne?

T: Może Siwy traktował to niepoważnie...

-Uważacie że był to okres przejściowy, było minęło. Czy teraz podchodzicie poważnie do tego co robicie i czy za pewien okres czasu nie będziecie mieli takiego podejścia jak do P.T.?

G: Słuchaj ja ci powiem jak było. Długo żęśmy się zastanawiali czy kapela ma się nazywać P.T.

S: Ja chciałem!

G: Czy to miało być kontynuowane. Ale stwierdziliśmy że to nie ma sensu, bo tam był inny skład, inna muzyka i taka jest prawda. To jest zupełnie inna kapela, tylko członkowie niektórzy są PAPIEŻA.

T: Ale kapelę tą traktowaliśmy poważnie - Czyli chodziło o maksymalny przekaz przy okazji gigu?

T: Tak, zabawa z przekazem

S: To nie było tak całkiem poważne bo i inaczej nie upijał bym się przed każdym

koncertem i nie dodawał sobie energii - Siwy a teraz się upijasz przed koncertami?

S: Nie teraz nie...

G: Siwy, ewoluujesz

T: Pilnujemy go (śmiech)

S: Siwy

S: Kto mnie tu upija to upija!

-Nie chodzi o picie przed wywiadem tylko przed koncertem.

S: Przed koncertem nie piłem...

T: Czyli niepoważnie podchodzisz do wywiadu (śmiech)

S: Niekoniecznie, po prostu... cokolwiek... (wszyscy w śmiech!!!)

-Macie tekst dotyczący tzw. nazi punków o co chodzi w tym tekście, o koleś trzy mających ze skinami a uważających się za punków, czy o takich co mają poglądy faszystowskie i słuchają punka. Czy zdarzają się tacy koleś w Rzeszowie?

T: Nie w Rzeszowie chyba żęśmy nie spotkali takich koleś.

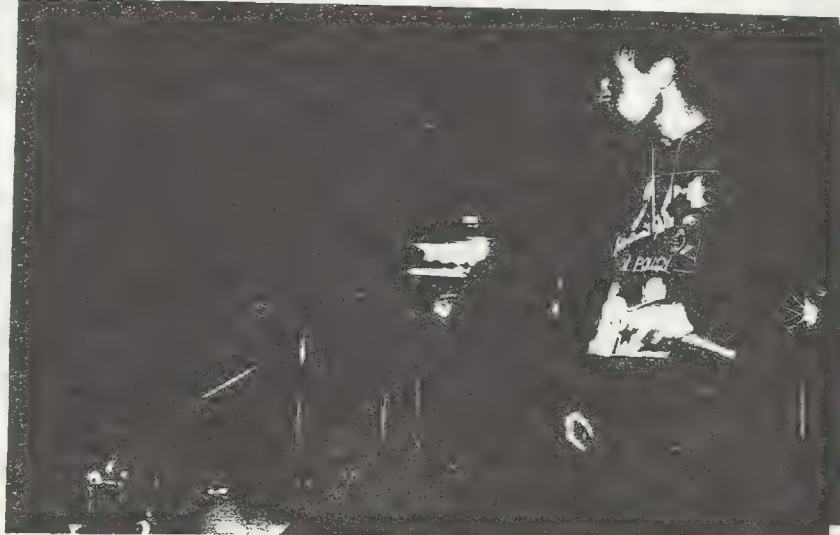
G: Co do tematu nazi punk to są to po prostu głupole którzy słuchają punk rocka. I powiem ci jak było. Był koncert w Sędziszowie, wiadomo w kwietniu, został rozjechany przez jednego koleś i słuchaj wracamy po koncercie na nogach 8 km. do pobliskiego miasteczka, do Ropczy. Do Marka Szewczaka.

T: Pozdrowienia dla Marka Szewczaka!!!

G: Doczepiło się do nas paru punków z Ropczyc.

T: Wyciągnęliśmy ich z komendy, bo wcześniej ich zwineli.

G: Oni się do nas doczepili że to przez nas byli na komendzie ale mniejsza z tym. Rozmawialiśmy z nimi i koleś tam mówił że jak zespół PROKURATOR się rozpadł to powstała nowa kapela i on w niej gra. Nazywają się SEKATOR. Mówił że kapela ta będzie miała antyfaszystowskie teksty, będzie grać punka i wogóle oni są punkami i nienawidzą skinów i te sprawy. Dosłownie pół godz. później rozmawiamy w tej sytuacji w Ropczycach i koleś mówi do nas że akurat co niedziela robią coś takiego, że razem z miejscowymi mentalami i nacjonalistami zbierają się i chodzą bić Ruskich. Koleś mi pół godz. wcześniej mówi że mają antyfasz. teksty a później pierdoli że chodzi bić Ruskich i że ich nienawidzi.



T:A nawet słowa swoje potwierdził bo s
tał samochód z rosyjskimi rejstracjami
i.
G:Akurat był sprawdzany przez policję.
T:A koleś mówi, o szkoda że nie jest na
s więcej bo byśmy poszli.
G:Albo że policja jest bo poszlibyśmy
ich lać.I to jest fakt.I słuchaj grali
śmy niedawno pierwszy koncert z UNDER
THE GUN,ja zapowiedziałem ten kawałek,
powiedziałem skąd się wziął text i usł
yszałem z publiki głosy paru punkowców
jak mówili do siebie:Orwa ten gość ma
rację.I to nie tylko tak jest w Ropczy
cach ale też w innych miastach.
T:Ja nie znam w Rzeszowie...
S:Zależy jak kto do tego podchodzi.Są
kolesie którzy nie zwracają na to uwag
i i patrzą na kolesia jak na dobrego k
umpla z którym można wypić wódkę.To że
on jest lysis i ma tego orzelka na rami
eniu nie ma dla nich żadnego znaczenia
-I o to mi chodzi.W Mielcu są tacy kol
esie.Oni w kontaktach ze skinheadami,n
acjonalistami nie widzą nic złego,bo o
ni im nic nie robią.Koledzy.
G:Po prostu jest takie przytłumienie w
lasychna instynktów.Bo ja wiem dobrze
e jak skin chodzą z mną do klasy,że o
n mi nic nie robi bo się znamy,chodzi
my do jednej klasy.Ale wiadomo że może
zrobić mojemu kumpłowi,jakiemuś młodemu
koleżkowi.
-Ale np.jest manifestacja antyfasz.i w
idzisz tego kolesia z klasy po drugiej
stronie.I jak ty się zachowujesz.Koles
ie obok biorą i rzucają kamienie bo to
faszysci itd.I co ty robisz?
S:Jeżeli koleś podnosi rękę to ja kur
wa...
-Koleś krzyczy Polska dla Polaków.
S:O!Polska dla Polaków?
T:Może by mu się starał wytłumaczyć?
-Ale to musi być spontaniczne.To jest
manifestacja,nie ma czasu na rozmowy.
G:I tam wśród nacjonalistów jest kump
l którego toleruje na codzień?
-Tak.
G:Jeżeli on otwarcie głosi rasizm,krzy
czy Polska dla Polaków to on już nie j
est moim kumplem.Cześć!Mi może osobiś
cie nie przyznawać się że jest rasistą
ale jeżeli wśród skinów głosi rasizm i
atakuję moich przyjaciół którzy są ant
yfasz..jest nietolerancyjny to w tym m
omencie cześć!Nie znamy się,jesteś glu
pcem-spierdalaj!Może mówię jak faszyst
ale nigdy nie będę tolerancyjny...
-Nie jesteś tolerancyjny wzgl.niego na
manifestacji ale na drugi dzień idziesz
z do szkoły...
G:Powiem mu że zrywam z nim znajomość.
Jeżeli koleś głosi rasizm,dyskryminacj
ę rasową to jest dla mnie dupkiem i ni
e mam mu nic więcej do powiedzenia.
S:Są takie dwie sprawy.Jeżeli koleś kr
zyczy tam Polska dla Polaków to jest t
o ewidentny nacjonalizm anacjonalizm t
o jest kurwa sposób segregacji,są leps
i i gorsi.Ale jeżeli koleś jest patrio
tą,np.kocha Polskę nie krzywdząc tym n
ikogo,w nikogo nie rzucić mięsem,nikogo
nienienawidzi tylko czuje się związany
jakoś z tym krajem,narodem,z miejscem
gdzie żyje to jest spoko.Może tak być,
to jest tak samo jak ty np.kochasz zwi
erzęte a kto śny nie.Ta sama sprawa.
-To może tyle odnośnie narodów,a co z
mniejszościami seksualnymi.Bo koleś moż
e być spoko ale powie ci że pedał to
takie czy owakie.
S:Dla mnie nie ma znaczenia czy ktoś j
est homo,hetero czy bisexualista,to ni
e ma znaczenia.W kontaktach z nim liczy
się to jakim on jest człowiekiem a t
o co on robi wieczorami czy nocą to ju
ż wiesz nie ma znaczenia.
G:Za to że pedał proponuje mi noc nie
najeblę mu po ryju,nie?(śmiesz)
T:Czemu miałbyś mu natrząskas?
G:No nie no są tacy ludzie.

T:Ale są różne zbrocenia,bo np.koleś g
wałci,to trzeba mu ukrucić...
G:Wiadomo że jak jest skurwysynem.
Ale stoi koleś ubrany jak kobieta,poma
lowany itd.to wiem że jak go zobaczę t
o mam taki odruch śmiechu,drwina,ale o
d razu staram sobie przemuc to bo wlad
omo że my od małego jesteśmy tak wycho
wani,że on jest głupi,nienormalny.Moja
stara pomimo długich dyskusji ze mną n
adal twierdzi że homoseksualizm to chor
oba.Tak wszyscy są wychowani i takie j
est pierwsze wrażenie ale jak komuś si
ę uświadomi że to nie jest złe,że jest
to naturalne to po pewnym czasie może
zda sobie sprawę z tego,nie?Ja w sobie
zwalczam to co mi wpajali od małego.
S:Ale z drugiej strony patrząc.Ja kied
yś byłem we Wrocławiu na dworcu,idę so
bie do kibla,do kabiny,patrzę a tam ko
leś mnie podgląda co tam robię.To już
nie mogę kolesia tolerować.
G:To mniej do niego pretensje że cię p
odgląda a nie że jest pedalem.
S:Wiadomo że jak patrzę na takiego kol
esia to nie znienawidzę całego ruchu,
wszystkich homo bo wiadomo że to nie je
st choroba,człowiek się z tym rodzi albo
sam w sobie to wykształca.Ale takiego kol
esia tolerować nie mogę.
-Czyli ustalmy że wśród homo mogą znaleźć
się chuje,nie?
G:Tak,tak samo jak wśród nas są chuje,ws
ród punków.
S:Wśród murzynów,arabów,polaków...
WSZYSCY SĄ CHUJE!!!(te słowa wykrzyczał
niejaki Pajak,wokalista innej rzeszowski
ej punk grupy NUCLEAR POLITICS)
S:Ale nie można uogólniać że ci są chuje
,tamci są chuje.Że ruscy to,polacy tamto
To jest kurcze nietolerancja.
G:Ja mogę być chujem bo nie porzyczę kol
esiowi kasy choć mam...
-Mam takie pytanie.Co sądzicie o kapela
ch które wydają materiał w takim Silverto
nie poczym jakby wracają na scenę niezal
eżną?
G:Co do Silvertonu to ja pierdolę taki
e kapela które się im sprzedają.Za samo
wejście do studia!Te kapela są głupie i
Silverton na nich zarabia.Natomiast jeże
li kapela otwarcie mówi że chce zarobić
i sprzedaje swój materiał za dość dużą f
orsę,i tą kasę nie przepija tylko kupuje
za to sprzęt itd.to nie ma sprawy.Oni po
prostu dzierają z firmy kasę i w pewien
sposób ta kapela jest uczciwa.Co nie zna
czy że my uważamy że sprzedawanie się ta
kim firmom jest ok.Pytasz co mamy do zar
ucenia kapelom które wracają w łaski sc
eny niezależnej?
S:Gustaw powiedzmy otwarcie,chodzi o zes
pół WŁOCHATY!
G:Ja do WŁOCHATEGO nie mam nic,rozmawiał
em z nimi,są spoko goście,mają zajebisty
przekaz i wiedzę co robią.Moim zdaniem j
edynym ich minusem jest to że sprzedali
się Silvertonowi,ale działalność tej kap
eli ma o wiele więcej plusów niż minusów
I dlatego cenię zespół WŁOCHATY,cenię ic
h texty,ich muzykę i uważam że są najbar
dziej polityczną kapelą w Polsce.Obok GU
ERNICA Y LUNO i HOMOMILITIA .
T:I STRADOOM TERROR !!!(śmiesz)
Są ludzie którzy nigdy nie mieli kontakt
u z kapelami niezależnymi i dzięki zakup
owi takiej kasety mogą go złapać.Taka sa
ma sprawa jest ze SMAR SW...
G:Tomek a jak byś się czuł gdyby twoja k
aseta leżała w sklepie obok KONWISTY czy
LEGIONU?To jest moim zdaniem minus który
oni popełnili...
T:To jest minus ale chodzi o to żeby kog
oś przekonać...
-Chodzi wam o to że czulibyście się fle
gdyby wasza kaseta tam leżała czy o to że
e boicie się o tych punków...
G:Jeżeli ktoś obcy,spoza wszystkich sub
kultur kupi kasety KONWISTY i zostanie r
asistą...
S:Zostanie rasistą...?Zostanie murzynem!
(ogólny śmiesz !!!)

G:Ale ktoś obcy kupi takiego WŁOCHATego
i zacznie myśleć,naszym zdaniem pozytywn
ie.Tu jest takie samo ryzyko.Ale my nie
chcemy być w sklepach obok takich kapel.
S:I nigdy nie będziemy.
Zależy jeszcze z jakich powodów WŁOCHATY
wydał tą kasę w Silvertonie.
Jeżeli zrobili to po to:by dotrzeć do ja
k największej ilości ludzi to spoko.Ale
jeżeli wydają w takiej firmie to pierwsz
e sprawa tracą kontrolę nad pieniędzmi k
tóre należą im się za to wydanie.Np.SMAR
SW,Wydali kasę w Silvertonie,dostali z
a to 60 mln.-spoko,kupili sobie piece-a
Silverton zarobił na nich 1,5 mld.
-Apropos SMAR SW,Wy się z nimi znacznie wię
c powiedzcie czy prawdą jest to że oni c
oś tam kumają z Katarzyną Kanclerz ?
S:Ja nie chcę szerzyć plotek,bo będą mie
li do mnie pretensje.
G:To są plotki,oni napewno z KK nie będą
mieli nic wspólnego...
S:Ja mówię to co słyszałem od członków z
espołu.
G:Siwy to były luźne rozmowy,z tego się
rodzą plotki.
S:Nie no,chodzi po prostu o to że mieli
tam w perspektywie rozmowę z Izabeliną
o wydanie materiału.A wiadomo że Izabeli
n to KK.Jest taka sprawa że jaszcz się
nie skontaktowali z tą firmą i chcą wyda
ć to na własnych warunkach np.ograniczen
ie ceny żeby nie była większa niż 50 tys
i inne warunki na które Izabelin może si
ę nie zgodzić.A druga sprawa jest z Silv
ertonem z którym podpisali umowę na dwie
kasety.Yogurt skontaktował się z nimi i
zażądał otwarcie 500 mln za ten materiał
i oni odpowiedzieli że spotkają się w są
dzie.
G:Oni ci o tym mówili,nie ?I co do SMAR
w to Krawat powinien się spytać ich,my n
ie mamy prawa mówić to co od nich słysz
liśmy.To może być prawda a może nie,dlat
tego proszę o traktowanie tego w nawiasie
To są plany nic konkretnego.
-Dobra skończmy z Silvertonem...
S:Silverton to ściervo!!!
G:W każdym razie jeżeli wydadzą tam kase
tę to napewno nie będą mieli nic wspólne
go z KK.Nie będzie ich menadżerką.
S:To nie musi być ich menadżerką.
G:Ona jest menadżerką kapel które są w t
ej firmie...tak było wobec HEY,wobec KOL
ABORANTÓW-choć tu się to nie udalo.
-Ale nie było wobec DEZERTERA!
G:DEZERTER jest na tyle popularnym zesp
olem że potrafi stawiać swoje warunki i n
ie da się wykorzystywać takim firmom.
S:Ja jakbym był na miejscu SMARów czy WŁ
OCHATego to nie mieszał bym z tą firmom
w żaden sposób.
-A na miejscu STRADOOM TERROR?Jeżeli dos
talibyście propozycje od Silvertonu na p
owiedzmy 100 mln...
G:Wolałbym wydać w NIKT NIC NIE WIE,jeż
eli byłaby taka propozycja.Na tyle uważam
że Uszaty czy Wołu są uczciwi i że wolim
y gówno zarobić,byle by się studio zwróci
ło,choć i nawet za studio możemy zapłaci
ć.Na tyle im wierzymy że będą wobec nas
uczciwi i nie będą nas wykorzystywać.I b
ędziemy w dystrybucji w takiej na jakiej
nam zależy i nie będziemy w sklepach obo
k np.KONWISTY.

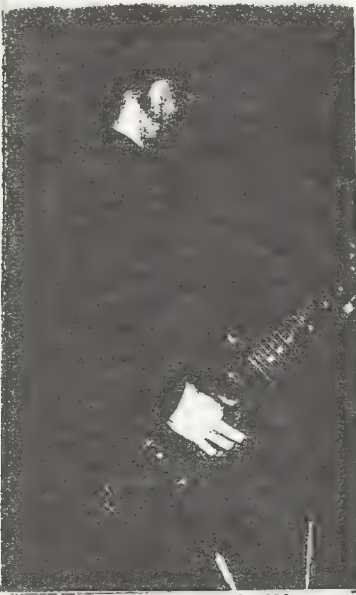


S: Myślę że nie będziemy musieli wydawać w żadnej firmie, nawet jeżeli będzie to NN NW czy Fakir.

-Czyli po prostu sami się wydacie?

S: Nie wiem może z pomocą przyjaciół?

T: Może INNY ŚWIAT wyda nam kasety (śmiech)



S: Przyszłość pokarze jak będzie...

-Słyszałem także pogłoski że macie w planach split ep z S.O.WAR?

S: Jest taka sprawa. Byliśmy na koncercie w Katowicach i tam w międzyczasie w knajpie rozmawiałem z Przemkiem. Mówił on że ma kontakty w Czechach i poddał taką możliwość... Ale to na razie plany więc nie zapieszajmy. Nie wiadomo czy to dojdzie do skutku bo była to taka luźna rozmowa przy piwie...

-A jaki jest ogólnie wasz stosunek do alkoholu?

T: Nie mamy nic przeciwko alkoholowi ale i nie mamy nic przeciwko nie picciu alkoholu...

-Ale jeżeli pijesz wódkę czystą wyborową to wspierasz tym monopol państwa...

T: Ja ostatnio piłem rosyjską i nie wspierałem (śmiech)

S: Co do alkoholu to kto chce niech używa a kto nie to nie.

-O to mi chodzi że są kapela anarcho punkowe które śpiewają że system jest be, wasz system jest be a wódkę piją która to wspiera...

S: Ale nie w każdym kraju, w Polsce akurat tak jest.

-No ale my żyjemy głównie w Polsce.

S: To jest w sumie ich sprawa ale jest to też ich nieszczerłość. Jeżeli głoszą idee anarchistyczne, że każdy człowiek może robić co chce, że państwo niech się odpiere o, i od niego to powinien się zastanowić nad tym kupując wódkę w sklepie i pijąc ją.

T: Nie tylko wódka i ogólnie alkohol jest pod kontrolą państwa, bo jeżeli pracujesz z to też musisz płacić podatki na państwo, tzn możesz ich nie płacić, nie...

S: Ale to jest inna sprawa bo praca nie jest używką, a alkohol to jest coś czego nie musisz...

G: Dzięki używką niektóre osoby odrywają się od rzeczywistości i w ten sposób odłączają się od tego co ich przytłacza i w tym momencie dla nich nie jest ważne czy oni wspierają system czy nie.

S: Myślę że na tym koniec tematu. Kto chce chlać niech pędzi bimber (ogólny śmiech i aplauz zabranych)

-Apropos jeszcze anarchizmu, jaki jest wasz stosunek do tej idei?

G: Nie jestem anarchistą ale uważam że wolność człowieka jest najważniejszą sprawą w jego życiu i ogólnie na świecie.

T: Ja jestem anarchistą ale anarchizm traktuję w ten sposób że po prostu staram

się żyć nie ograniczając wolności drugiego człowieka i inni ludzie przestrzegają tego. Dla mnie to jest anarchizm.

S: Ja nie mogę powiedzieć że przyklejam sobie tę etykietkę. Nie noszę nazwy z A bo to jest tylko symbol i po prostu staram się unikać tego słowa bo to jest tak wyświechtane słowo że staje się sloganem. -Ale nie chodzi mi o słowo anarchia tylko o anarchizm. Wg mnie te słowa różnią się od siebie.

S: Anarchia to jest chaos, nie?

-Zwyczajni ludzie odbierają anarchię jako totalny rozpiardol, a anarchizm jest czymś innym.

S: Anarchizm jako pewien system polityczny?

-To nie jest system...

S: Dobra jako pewien profil społeczeństwa, we współczesnym świecie to to jest utopia. Wszyscy mójeli by być święci, mójeli by panować ogólna miłość. A dajmy na to je st 5% alkoholików którzy biją swoje żony i dzieci i to już rozpiardala tę idee. Anarchizm jest realny tylko w małych grupach, w komunach.

-Czy w Rzeszowie jest to możliwe? Po prostu macie jakiś tam budynek dla siebie.

G: Wszędzie jest to możliwe.

S: Nie wiem nie znam wszystkich ludzi ale jest to możliwe, tyle że jest to kwestia wewnętrznego dogadania się wewnętrznego dobrania się.

-Dobra i do tej grupy przychodzą młodzi koleś, wiesz panki typu EXPLOITED itd..

G: Jeżeli to będą NO FUTURE DESTROY to wypiardalaj...

-I tak od razu ich wyjebiesz?

G: Słuchaj to nie o to chodzi. Jeżeli oni się wpasują w naszą grupę, będą jej członkami, elementem który tu pasuje i tworzy razem z nami ten kolektyw to OK. Ale jeżeli ta osoba, jednostka, będzie rozpiardalać ten kolektyw od środka to wypirdalaj. A N O FUTURE DESTROY kojarzy mi się z taką postawą, alkohol, chawtowanie, panienki do rżnięcia itd. Przypuszczam wszystkich nofuczerowców którzy w to wierzą, ale tak mi się to kojarzy. Pająk jest przykładem naszego rzeszowskiego NO FUTURE ale jest spoko gości i jest przeciwieństwem jarocińskich klimatów.

S: Jeszcze coś. Graliśmy koncert w Mysiu. Miał być spoko koncert, grać miał min. WŁOCHATY, SMAR SW... Przyjechaliśmy i tak dziwnym trafem nie mieliśmy szmalu na wjazd więc stwierdziliśmy że zagramy. To był nasz taki pierwszy koncert i raczej improvizacja, 70% publiki to byli faceci pankowcy którzy rzęchali sobie ten kłaj i tarzali się w tym syfie... Nawet żeśmy się im podobali bo graliśmy Sex and Violence... A tak apropos to teraz jest taka moda i kłaj już się nie wlewa do woreczka bo to nie ekologicznie...

G: Drą sobie koszulki, wlewają rozpuszczalnik i rżną... OPOLE NO FUTURE NOT DEAD S: Z drugiej strony to był taki kurewski koncert zrobiony przez dupków chcących zarobić kasę.

G: Dobra zagraliśmy i może będę teraz nie szczery ale wypadliśmy chyba najlepiej, przy nas bawilo się najwięcej ludzi. I koleś mi powiedział że nie dostaniemy pełnych zwrotów bo nie było naszej nazwy na plakacie. Dostaliśmy 100 tys.

S: Już po koncercie pytam koleś czy nie da się więcej kasy załatwić i on mi mówi że nie bo mało ludzi, bo to bo tamto. W tym samym czasie drugi koleś zaprasza mnie na wódkę gdzieś tam koło Nysy. No to na zdrowy rozum koleś chyba nie stawiał wódki wszystkim kapelą bo musiał by być psychopatą... Wiadomo że zarobili na koncercie bo bilety były po 40 tys. nie wpuszczali za darmo i nie obniżyli ceny.

-Ile???

G: Cztery dychy i jedyna kapela jaka przyjechała to ZGON NESTORA. Od razu dziękujemy im za porzyczenie gitar i pozdrawiamy. Na plakacie było 10 kapel a zagrały oprócz nas 3 w tym jedna przyjeżdżna. Tamte kapela to był zwykły kit.

S: I w dodatku sprzęt mieli za darmo.

G: I koleś nam mówi że nie dostaniemy zwrotów bo nie było nazwy na plakacie... I pomimo że nie przyjechało 6 kapel nie zniżyli ceny bilatu...

T: Ja myślę że oni nawet nie chcieli się przyłożyć do organizacji tego koncertu. Zrobili po prostu plakat żeby im więcej ludzi przyszło i zbili kasę.

G: Byliśmy frajerami którzy dali się na to nabrać.

-No to po co żeście wogóle zagrali na tym koncercie?

G: Słuchaj. Zagraliśmy chujową muzykę ale przekazaliśmy dobry przekaz. A najważniejsze jest to że pokazaliśmy organizatorom że byliśmy nie zaproszeni nie mieliśmy grać a przy nas bawilo się najwięcej ludzi.

S: Poza tym jest jeszcze jedna sprawa. Krawat ty wiesz jak się organizuje koncerty. Wiesz ile za tym jest biegania, wiesz że przez cały dzień jesteście aktywni. A myśmy przyjechali o godz. 16, koncert miał być o 18 a tu nikt nie wie.

G: Poza tym jak jest z wejściówkami. ZApraszasz 4 kapela, przyjeżdża 2 to obniżasz cenę. A tam nic takiego nie zrobili.

T: Mi się wydaje że to było zamierzone.

-To był koncert dla kasy!

T: Tak.

G: Ale wogule miasto jest bardzo ładne i pozdrawiamy Marka z Nysy i jego kumpli, którzy byli naprawdę spoko goście i sami się wkurzyli na ten koncert...

-Powiedźcie coś o nazwie kapeli?

T: Powiedzmy że nic nie znaczy. Jest to kapela która podobnie gra jak DOOM i ENT.

S: Niekoniecznie.

G: Stradom-wg. Słownika Wyrazów Obcych PWN 1974. Dzielnica Krakowa obok Starego Miasta...

S: Mieliśmy taką przygodę że nas kanar z pociągu wyrzucił i akurat zobaczyliśmy taką nazwę Stradom. Dodaliśmy jeszcze jedno o żeby było fajnie i ja rzuciłem hasło terror i tak zostało.

-Ale terror to dlatego że macie zamiar swoją muzyką siać terror?

NIE!!! (wszyscy)

G: Wszyscy lubimy takie kapela jak EXTREME NOISE TERROR, CANAL TERROR...

-Czy kapela te mają na was jakiś wpływ?

G: Muzycznie nie, postawą nie, jedynie nazwą. Muzycznie wpływ na nas mają takie kapela jak NAPIERDALATOR, PAPIEŻ TOALETOWY.

S: Niekoniecznie.

T: Krawat i MORTAL TASSAK ma na nas wpływ JEDYNY KROLU NASZ TY Z BOGIEM WYGRASZ MIECZ Z OKAZJI URODZIN TWYCH ŻYCZYMY CI 666 (utwór ten churałnie wykrzyczeli coniektórzy członkowie zespołu.)

-Czy wy możecie jesteście zespołem satanistycznym???

T: Satanizm wcale nie jest pozytywny.

G: Satanizm jest taką samą religią jak chrześcijaństwo. Jeżeli ktoś jest szczęśliwy



y w tej religii i nie krzywdzi innych to spoko. Ja jestem np. wierzącym chrześcijaninem aczkolwiek odcinam się od wszelkich kościołów itd. Ale np. nie mam nic do satanisty który nie robi mi nic złego. A wiara chrześcijańska to jest tylko moja wewnętrzna sprawa i nie chcę o tym dyskutować bo wiem że jest dużo do zarzucenia tej religii. Ja mam wiele do zarzucenia tej religii i zdaję sobie z tego sprawę. I nie wierzę że jest taki człowiek w co nic nie wierzy. Aczkolwiek zdaję sobie sprawę że moja wiara jest ślaba ale wiem że na świecie wszyscy ludzie w coś wierzą, w mniejszym lub większym stopniu. No i to jest chyba koniec dyskusji.

T: Ale czemu mówisz że wszyscy ludzie, nie wiesz czy wszyscy...?

-A czy inni członkowie kapeli w coś wierzą?

S: Ja wierzę w to że zagramy kiedyś na Marlboro Fest.

G: O i on już jest wierzący, nie?

S: A zagramy tylko po to by po koncercie zrobić rozwalic cały sprzęt i przetłumaczyć publicę po chuj tu przyszli.

-A tak wogóle czy zagrałibyście w Jarocinie?

G: Jeżeli Jarocin będzie takim festiwalem jak kiedyś i jeżeli będziemy znać na tyle

prawo żeby się nie wychujać i zrobić tam dużą prowokację, nie wiem jak ta prowokacja miałyby wyglądać. Ja raczej nie, nie wiem jak reszta kapeli...

S: Ja myślę że na takich spędach nie ma sensu grać. Nie chciałem tam zagrać. Może bym tam zagrał ale w stylu takiego rozpiędalatora, starałem się przetłumaczyć publicznie nasz pogląd na temat tego festiwalu. Że Marlboro to gówno itd.

G: Na takich warunkach jak teraz są w Jarocinie ja bym nie zagrał. I choć byśmy zrobili jakąś akcję przeciwko Marlboro to i tak bym nie zagrał.

S: Dlaczego?

G: Dlatego że wszystkie kapela które tam grały i z którymi rozmawiałem były niezadowolone.

S: Ale my chcielibyśmy pokazać ludzi że to nie jest tak jak powinno być.

G: A jak byś się czuł gdyby 3 m-ce później w sklepach ukazała się kaseta twojego zespołu? W ten sposób zostało wychujanych wiele kapel.

S: Nie ukazała by się. Jeżeli by chcieli wydać kasety z tym co byśmy tam zgrali to ich sprawa. Na tej kasecie napewno nie zarobili by pieniędzy bo jeżeli bym tam grał to nie grał bym poważnie tak jak to robię teraz tylko chciałbym wyładować swoją złość. Oni by nie mogli zrobić z tego żadnego mixu bo grałbym tak że ten koleś co robi ten festiwal by się tego.

G: Przypomnij sobie BUSH DOCTORA, bodajże w 89r. w pierwszy dzień festiwalu powiedzieli że festiwal wygra CLOSTEKELLER. I trzy dni później tak się stało, i co? Jarocin nadal istnieje na takich samych zasadach, nadal kapela się robi na chuja.....

(dyskusja nt. Jarocina przeciąga się więc nie widzę sensu jej przepisywać. Jak bumerang powraca zespół WŁOCHATY i jego występ w Jarocinie...)

-OK, Zmiejmy temat. Napewno słyszeliście coś o HARDLINE, co o tym sądzicie?

T: HL jest ba!!!

S: Wiadomo HL są tak samo nietolerancyjni jak faszysty więc koniec dyskusji.

G: Faszyzm jest nietolerancyjny wobec innych narodowości, HL są nietolerancyjni wobec tych co piją czy palą...

S: Jest taka kapela w Polsce która oficjalnie przekazuje takie teksty, hmm, może nie faszystowskie ale zbyt radykalne, nietolerancyjne.

G: Siwy dlaczego nie powiesz jaka to kapela ???

S: Dobra, nazywa się RESPECT i oni w jednym kawalku mówią że jeżeli ktoś je mięso

to należy mu się tylko kulką w łeb. W wywiadzie który został udzielony dla opolskiego radia Studnia, robbonego przez naszego kumpla Obę-pozdrowienia dla Oby! Koleś tam mówi że jak widzi drugiego koleś na ulicy który pali szluga to należy od razu lać po mordzie. Jeżeli koleś tak stwierdził to po prostu nie chcę mieć z nim nic wspólnego i obojętne czy on jest HL czy punkiem czy Jezusem Chrystusem-nie chcę mieć z nim nic wspólnego, niech się jebie w własną dupę...

-Dla mnie najgorsze w HL jest nietolerancja wobec homoseksualistów. Nietolerancję wobec nadużywających alkoholu... czy tytoń to sobie jeszcze jakoś tam mogą wyobrazić...

S: Nie, nietolerować palących to jeszcze spoko bo palący denaturują niepalących paląc w towarzystwie niepalących. Ale jeżeli ja piję to nie zanieczyszczam tym środowiska i szkodzę tylko sobie.

(W tym momencie następuje przerzut wobec mojej osoby o to że w poprzednim numerze tegorocznej zine'a zamieściłem ulotkę HL nie pisząc że to jest ba. Nastąpiły potem moje głupie tłumaczenia. Od razu chciałbym zaznaczyć że mój artykuł nt. HL i mojego stosunku wobec tej ideologii znalazł się w najnowszym numerze zine'a LORD TERROR)

T: A widziałem w Kolbuszowej takie hasło "Komunizm to gówno, Ciepeli to chuj" (wszyscy w śmiech!!!)

G: A może Ciepielewicz jest chory i nieszczyśliwy?

S: Kto to jest Ciepeli?

G: To jest koleś który wprowadził HL na warunki polskie.

-Zostawmy gości w spokoju, nieważne.

GG: Ważne, to on się przyczynił do tego że w Polsce jest nowa kurewska moda. Jebać HARDLINE. Jebać jego krok do tego że propaguje HL.

JEBĄĆ HARDLINE!!! (wszyscy)

-Co sądzicie o socjalizmie który ostatnio jest bardzo modny wśród S.E.?

S: Socjalizm, komunizm, to jest tak samo jak z anarchizmem. To nie jest możliwe w społeczeństwie XX wieku tak samo jak anarchizm ma sens w małej grupie to i socjalizm



ma jest tam możliwy.

-A czy wg. was ruch punk ma sens w obecnym kapitalistycznym systemie?

G: Uważam że tak. Bo ruch punk oficjalnie mówi o takich sprawach, firmach jak McDonald, Marlboro, Shell, Coca Cola. Firmach które bez żadnych problemów istnieją w systemie kapitalistycznym. W ten sposób ukazują minusy tego systemu, popierając to argumentami. W tym systemie kapela punkowa ma swój rację bytu i powiem więcej spełniają swoje zadanie a że mają tak mały zasięg działalności tzn. środowisko punk to po prostu trzeba z tego wychodzić.

S: Są kapela które widzą sens w tym co robią i mają coś do przekazania.

T: Ale takie kapela istnieją w każdym systemie?

-Ale te kapela z muzyką punk mają już niewiele wspólnego.

G: Jak to Kazi powiedział, folk tzn. takie kapela jak THE LEVELLERS, THE POUGES to dla niego jest punk! Nieważne że zarabiają kasę, są uczciwi wobec siebie, wobec ludzi i nie dają się wykorzystywać i mają punkowy przekaz. W punku nie jest ważna muzyka.

S: Ale wogóle to my mamy mało wspólnego z muzyką punk. W ogólnym tego słowa znaczeniu.

T: Taka kapela jak ANARCHIST-oni mają coś wspólnego z muzyką punk? To nie ważne czy będziesz grał heavy metal czy folk, ważny jest przekaz i to świadczy o tym czy jesteś punkiem czy rokendrołowcem.

A CHUMBAWAMBA to jest kapela która nadal istnieje na scenie na której istniała. A to że jest popularna to ich wybór. Nie wiem jaką ideologią się kierują grając taką muzykę, którą nie ma nic wspólnego z szeroko rozumianą muzyką punk.

G: W Poznaniu na dyskotekach leci...

S: To są plotki, byłeś widziałeś?

-Ale leci w MTV ich clip.

S: To należało by ich spytać jak oni to widzą. Ja jeżeli bym widział sens w tym że gram muzykę pop, taką muzykę jaka jest popularna która ma do tego takie ostre teksty, takie jak tam my mamy, chodzi o to że oni może chcą dojść do większej ilości ludzi, nieważne czy dyskotekowców czy innych środowisk. Przestali widzieć sens śpiewania na te tematy o których odbiorcy wiedzą że to czy tamto jest złe. Ileż można śpiewać takiemu koleśowi który wie że rasizm jest zły o rasizmie? Chcieli rozszerzyć grono słuchaczy o tych którzy chodzą na dyskoteki czy gdzieś tam... (temat CHUMBY się przeciąga, powraca sprawa MTV oraz temat ich koncertu w Polsce...)

-Wróćmy może do S.T. Powiedzcie coś więcej o tekstach bo dotychczas mówiliśmy tylko o jednym z nich?

G: Teksty pisze Siwy a wyjątek potwierdza regułę.

S: Ja napisałem wszystkie teksty oprócz 3, a z tych które gramy wszystkie poza 1. Teksty wynikają z jakiś tam impulsów, po prostu mam jakiś temat na który chcę napisać tekst i piszę, nie patrząc na to co inni o tym myślą. Przelewam to na papier a to czy inni to zaakceptują to już inna kwestia.

-Tzn. że zespół musi w 100% zaakceptować tekst?

Tak (wszyscy)

S: Ale zazwyczaj są to takie teksty na które się oni zgadzają...

T: No niekoniecznie, o S.E. napisałeś taki tekst że...

S: No właśnie chciałem przytoczyć ten przykład. Napisałem tekst który źle ubrałem w słowa i wyszedł anty S.E. Ale to idzie przeobrazić. Ja uważam że granie muzyki bez jakiegos przekazu nie ma sensu.

T: To już by nie była muzyka punk!

S: Nie jestem muzykiem jakimś tam...

T: Powiedz po prostu że nie umiesz grać!

S: Interpretacje naszych tekstów pozostawiamy słuchaczom, niech oni je zaakceptują lub nie. Nas to nie obchodzi, my gramy co czujemy.

G: I mamy teksty punkowe!

-A jesteście zespołem punk czy punkrockowym ???

G: To może Tomek bo to on wymyślił tą teorię...

T: To wcale nie ja tylko zespoły punkrockowe.....

S: Jest rock'n'roll. R'n'r to jest muzyka która ma niewiele do przekazania.

-Sex, drugs and rock'n'roll?

S: Tak to jest takie popularne hasło. Punk rock to jest określenie muzyki a punk to jest pewna ideologia, postawa życiowa.

(początek następuje dość naciągawa rozmowa nt. udziału S.T. w programie typu Luz czy Alternativi, powtarzają się slogany z dyskusji nt. CHUMBY...)

S: Apropo Alternativi. Był taki tam program o służbie wojskowej i ja rozmawiałem z Pr

T:Ja nawet tam nie kupowałem!
(i znowu zamieszanie i kłutnia czy Tomek
pacił grass w Asterdamie czy nie...)
-Jeden z was ma koszulkę S.H.A.R.P. Czy ni
e sądzicie że wię kszość szarpowców nadal
myśli w skłolski sposób? Są szarpami bo n
ie czepiają się ich punki i nadal są ski
headami...
C:To może Marek bo on ma Koszulkę...
Marek:A jaki było pytanie?(śmiech!)
-Chodzi o to czy SHARP to coś autentyczne
czy tylko poprzebierane punki i naziol
e którzy zbyt często dostawali po gebach?
M:Ja nie uznaję takiego podziału na HCPun
k-SHARP,dla mnie jest to cały czas...
-Ale nosisz taką koszulkę,wieć nie wiem...?
M:Bardzo ich popieram!!
S:Ja jakbym miał taką koszulkę to też bym
ją nosił.To nie chodzi o to że jestem ski
nem czy szarpowcem,ja nosiłbym to w ramach
h promocji tego ruchu.
T:Ale słuchaj teraz pojawili się szarpowcy
którzy napierdalają ludzi bez powodu i on
i nby nie są rasistami ale leją kogo się
da,tacy macho boys!
(tu znowu stara gadka że wśród punków są
chuje to i wśród szarpowców są tacy.Padają
przykłady Hydrant Corpse robiących porz
ądk i Jarocinie i Żarnowcu i łodziaków c
zepiających się ludzi za to że bawią się
przy ska,twierdząc że jest to muzyka tylko
o dla working class...)
G:Wg.mnie SHARP spełnił swoją rolę w Pols
ce,w wielu miastach pojawiły się załogi
które leją łysych i pokazują inną stronę
tego ruchu! pozatym każdy jest omylny i t
ylko krowa nie zmienia poglądów.

-Ale dlaczego obrażasz zwierzęta?
G: Takie jest przysłowie i ja tego nie zmienię, możemy to zmienić nie mówiąc tego a ja to powiedziałem bo to już jest we mnie tak zakorzenione.
-A propo czy wszyscy są vegetarianami?
G: Ja nie jestem.
S: A czy to ważne?
G: Ja nie jestem i to jest moja sprawa i wiem że jeżeli będę miał warunki to nim zostanę.
S: Zostawmy sprawę vegetarianizmu bo to jest sprawa każdego z nas. Jeśli ktoś jest wege to zajeżdźcie, jeśli nie to jego sprawa.
P: Pozatym zwierzętom można pomagać też w inny sposób niż być wege.
S: Tu się nie zgadzam z czymś takim że ktoś je mięso i walczy o prawa zwierząt to jest dla mnie niedorzeczność. To tak samo jakby ktoś walczył na wojnie i głosił pokój.
G: Tak, i dlatego nie działam w F.W.Z.
S: Często tak jest że ktoś tam powie że ten czy tamten je mięso, tworzą się plotki..
-Ale to jest nieważne, my uważamy że jest to nieważne, kto je to je kto nie je ten nie je-koniec tematu.
-A dlaczego macie taki brzydkie mikrofon?
G: Bo go znaleźliśmy, jest nasz i jest mikrofonem!
-A nie uważasz że posiadanie takiego mikrofonu jest rzeczą seksistowską, że możesz obrazić tym pewne dziewczyny?
G: To obrażam te dziewczyny które biorą to sobie do serca.....
-OK, coś na koniec!
S: Na koniec tego wywiadu chciałem zaznaczyć że chcielibyśmy pozdrowić wszystkich z naszymi, mniej lub bardziej, no i bardzo chętnie zagramy na każdym koncercie tylko potrzebne są zwroty kosztów, jakieś takie po ważna organizacja, nocleg jeśli by to było konieczne, impreza niekoniecznie i jeśli organizatorzy wyszliby na jakiś plus to ja kiś procencik-ale niekoniecznie.
T: Ja chciałem dodać że fajnie by było gdy by załoga co z nami przyjeździe weszła za darmo i chciałem pozdrowić zespół NUCLEAR POLITICS i ja chciałem jeszcze zaznaczyć że w wywiadzie tym nie brał udziału nasz drugi wokalista Sharp który jest szarpem a przynajmniej tak go nazywamy. I napewno umiał by się wy tłumaczyć nie tak jak nasz Marek, ale on się jeszcze będzie umiał obronić bo ma dopiero 16 lat...

I w tym momencie dyktafon został wyłączony i wywiad oficjalnie zakończony.
Do zespołu możecie pisać na adres:
Gustaf Laicki
Niepodległości 7/32
35 303 Rzeszów
lub dzwonić: 391 60(Tomek) .630 589(Marek)

I w tym momencie dyktafon został wyłączony i wywiad oficjalnie zakończony.
Do zespołu możecie pisać na adres:
Gustaf Laicki
Niepodległości 7/32
35 303 Rzeszów
lub dzwonić: 391 60 (Tomek), 630 589 (Marek)

Nowa moda przyszła z Zachodu
Przemoc wobec tych, którzy ulegli nalogom
Dzieciaki z dobrych domów
Chcące w faszystowski sposób zmienić świat

Bejzbolem przez leś
Abyś przestał pić
Kopniaka w twarz
Za palenie papierosów
Siłą zrobimy z ciebie abstynenta!

Wiesz, my jesteśmy siłą
Wiedzący "pozytywnego" stylu życia
Więc bądź taki jak my
Bo inaczej spotka cię przykreść

Przejdź na nową formę faszyzmu
Nadeszła z Zachodu
Nowa głupota
Którę musimy
Sens ich istnieniu...

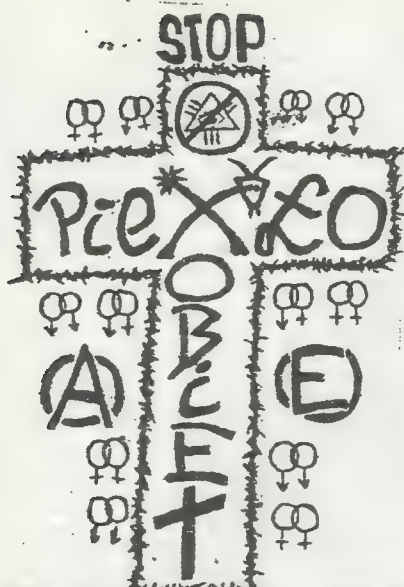
DLACZEGO TAK JEST ?
Biała ściana-durny napis
Wielka Polska-Żydzi-won!
Każdego ranka przechodzisz obok
Patrzysz na te hasła mijasz obojętnie
Ale nie zdajesz sobie sprawy
Ile nienawiści jest w hasłach tych
Tak przechodzi obojętnie obok
Nie zwracaj na to uwagi
A później przekonasz się sam
Że holocaust nie był tylko przeszłością
Krzyczysz głośno-śpiewasz też
Gegen nazis-skin! precz !
Koncert antynazistowski trwa
"Niszcz nazizm" śpiewasz i co z tego?
Ze uznajesz siebie za antyfaszystę?
Jak śmiesz! To casyte będnie!
A wieczorem impreza z kumplami
I co z tego że są narodowcami
Przecież jesteś antyfaszystą
A pijesz z nazistami piwo!
Kumplujesz z nimi, podajesz im rękę
Antyfaszysto! Hipokryto jebany !!!

JUŻ CZAS
Siedzi w Watykanie
W pięknym pałacu
Wybraniec Boga
I dobry pasterz
Nic go nie obchodzi
Ludzkie tragedie
Bo sam nie ma
Żadnych problemów

Sprzedajmy Watykan !
Wygnajmy papieża !
Jeżdżąc po świecie
Pozoruje swą miłość
Odwiedza biedne kraje
Jednoczy się z żebrakami
A potem wraca
Do swego przepychu
I wszystko jest
W jak najlepszym porządku

Sprzedajmy Watykan !
Wygnajmy papieża !
Czas z tym skończyć
I spieniężyć pałac
I oddać kasę tym
Którzy jej potrzebują
Tak powinno być
nie tak jest !

SAMIEC SAMIEC
Widzisz ją?
Ona płacze
Ty dupku!
Dlaczego ją skrzywdziłeś
A teraz masz ją gdzieś
Nieczuły palancie
Za to, co robisz
Umrzesz sam
Samotny jak
Kutas po kastracji.
A teraz masz ją b
Wycorzystajesz
Nieczuły palancie!



-Nikt pewnie nie lubi tego pytania, ale coż zapytać wypada. Krótka historia kapeli, kto obecnie gra w zespole i dlaczego taka a nie inna forma wypowiedzi?

PK: Przyczyną jest siła powstająca pod wpływem niezadowolenia które zamienia się w krzyk, spłtżenie i bicie w werbel ze złości na istniejącą przemoc urzędników i społeczeństwa. Forma wypowiedzi jest hałaśliwa i wynika z umiejętności jakie posiadamy oraz klepskiej jakości sprzętu. Skład: Elysa-przekaz głosowy, Maciek-gitarę, Dżinsler-stopa, werbel i break.

-Dlaczego PIEKŁO KOBIEC? Czy inspiracją do założenia kapeli o takiej nazwie była lektura Boya-Zeleńskiego?

PK: Piekło Kobiet to protest przeciwko patriarchalnemu prawodawstwu wyznaniowego satelity Watykanu znad Wisły jakim są zafani maruderzy, tacy jak prezydent-roztrypek, który wnosi veto do ledwo co uchwalonej przez sejm poprawki do ustawy antyaborccyjnej, która zezwalała kobietom w trudnej sytuacji życiowej na dokonanie aborcji. Sejm większością głosów uchwalił z powrotem prawo do ingerencji w życie wewnętrzne kobiety. Gniew episkopatu zostaje uciszony chociaż natarczywie domaga się ciągle podpisania konkordatu by prawo kościelne-rzymsko-katolickie było zbliżone z prawem państwa, zaś na konferencji demograficznej w Kairze urzędnicy państwowi poparli dostojników kościelnych w prawomocnej dyskryminacji i segregacji płciowej kobiet jaką jest brak legalizacji aborcji. Piekło kobiet to lektura napisana w okresie sznacyjnym ale prawica ciągle tęskni do tamtego systemu prawnego i to co się dzieje pobudza nas do mówienia piekła o kobiet-STOP!!!

-Dużą rolę w waszych tekstach odgrywa również płci, zwalczanie seksizmu i podobnych przejawów ludzkiej głupoty. Czy męska część zespołu w 100% identyfikuje się z przekazem tekstowym?

PK: Wychowanie patriarchalne wymusza na chłopcach zachowania seksistowskie, to jest takie kiedy dziewczynkom z racji ich bycia kobietami wyznacza się w społeczeństwie rolę podrzędną i dlatego faceci umocnili się na stanowiskach władzy np. kościele, tworząc twarogłową opozycję która zręcznie manipuluje tzw. sumieniem kobiet i napiętowanej jabuszką Ewy co powoduje utratę poczucia własnej wartości. Jeżeli wybór nie jest akceptowany przez osoby z którymi łączy kobietę związek uczuciowy tak naprawdę równość nie istnieje ponieważ seksizm jest głęboko zakorzeniony w psychice społeczeństwa tak samo jak to

że władza może być lepsza. Ludzie są pograżeni w rywalizacji między płciami, faceci dominują a kobiety chcą im dorównać tylko że jest to równość polegająca na dzieleńiu się władzą i rządzeniu podczas gdy nam chodzi o równość jako sposób na odrzucanie rządzenia: ANARCHIA I RÓWNOŚĆ, z tym się identyfikujemy.

-Czy nie czujesz się osamotniona (pytanie do Elvisy) jako jedyna przedstawicielka płci kobiecej w zespole? Jak myślisz dlaczego tak mało dziewczyn chwytają za instrumenty, jeżeli są to są to przeważnie wokalistki a nie instrumentalistki. Czy duży wpływ ma na to system wychowania w katolickim społeczeństwie?

PK: Dziewczyny zniechęca się do jakichkolwiek ponad edukacyjnej aktywności w życiu społeczeństwa. Kobiety otrzymują opinie niekobiecych jeżeli ich sposób bycia koluduje z gładkością przypisaną jako cnota właściwa tak szlifująca aby uzyskać dobry materiał rozrodczy. To jest pierdolone niepoważne traktowanie kobiet ze strony przez koleśki chamskich sasrańców którzy tworzą patriarchat a pierdolą o anarchii nie wiążąc jej z równością. Gitarę to narzędzie w łapach męskiego rokendrola i seksizmu, zaś dziewczyny miały być tłumem w rozhisteryzowanych nastolatkach zakochanych w swych idolach.

Niewiele dziewczyn potrafi przełamywać ścianę ignorancji męskiego strachu przed utratą pozycji kutasa z gitarą ale chyba powinna być to inicjatywa kobiet i ich samowyzwolenie stawia kobietę i tak w gorzej sytuacji, narażając ją na lekceważące postępowanie bo mętność: chujogłowych stawia kobietę niżej. Dziewczynkom robi się pranie mózgu na lekcjach religii gdyż katolicyzm jest instytucją gdzie naucza się wiary w pana jako słuźenia mężczyźni. Wszystkie religie tworzą dyskryminację płciową kobiet.

-W swych tekstach potępiaacie działalność koncertów SHELL, BAYER czy zakładów mięsnych. Wychodzi z tego że jesteście zaangażowani w walkę o dobro Matki Ziemi, czy to coś śpiewacie odzwierciedlać w codziennym życiu? Czasami bywa tak że coś innego się pisze a co innego robi.

PK: Zachodni kapitalizm ze swymi korporacjami przenika do tego kraju gdyż polityka rządu dąży do rozwoju chciwego biznesu. Duże firmy państwowe są nakierowane na nowoczesną technologię, chłoną metody degradacji i grabieży środowiska naturalnego. Odrzucając ich profesjonalną bezwzględność odrzucamy ich metody samozagłady Ziemi. Społeczeństwo szybko przystosowuje się



do ograniczeń narzuconych przez system państwowy a wielonarodowe korporacje wypełniają swoją produkcją rodzące się ubezwłasnowolnienie i obłąkany pęd do pomnażania za wszelką cenę swoich brudnych kont sta

je się celem samym w sobie, dławiącym wolaniem umierających z głodu, represjonowanych przez nadużycia władzy. Trzeba bojkotować produkcję COCA-COLA, SHELL, LEVIS, MC DONALD, BAYER i innych multinationals pamiętając o tym w codziennym życiu.

Byłem kiedyś obecny na spotkaniu z biznesmenami z BAYER. Jest to jedna z największych koncernów chemicznych produkujących różne toksyczne świństwa od aspiryny do pestycydów, i wszyscy przybyli zostali obdarowani podarunkami w ramach reklamy oraz chipsami i paluszkami. Przypominało to że zacofany wschód jest otwarty na oścież jako rynek zbytu dla śmiercionośnych trucizn które mają chronić uprawy kartofli przed stonką, a jednocześnie toksyny niszczą nasze kody genetyczne i przyczyniają się do upośledzenia umysłowego, bo czymże jest beztrośnie faszerowanie planet y i jej mieszkańców trującymi pestycydami i innymi gównami wielkiego przemysłu. Poza tym uświadomiłem mojemu stryjkowi który sprzedawał pestycydy iż jest handlarzem śmiercią i dlatego niech spierdala za co naraziłem się na jego atak na moją osobę i lekkie pobicie.

Elwira i ja jesteśmy weganami ponieważ eliminuje to wszelki wyzysk np. krów które przemysł mięsny-mleczarski i skórzany wykorzystuje maksymalnie. A przecież potrafimy się obejść bez tych produktów śmierci i geheny, poza tym hodowla zwierząt to ludzki szowinizm niosący zatrucie gnojownicą wód gruntowych i skażenie gleby. Lec z ludzkie którzy tuczą świnię i rzeźnicy z zakładów mięsnych otrzymują wysokie pensje od bossów trupiego fetoru rzeźni!!!

-Aborcja-temat rzeka. Krótko, czy wg. was a borbja to morderstwo? Jeżeli nie to czy można jej dokonywać w każdym wypadku? PK: Kobiety powinny mieć możliwość do usunięcia ciąży na każde ich życzenie, a koszty powinno pokrywać ubezpieczenie społeczne. W tym państwie nie ma dostatecznego i powszechnego dostępu do antykoncepcji darmowej a kołtuństwo zbiera obfite plony. To jest pierdolone ustawodawstwo faszystowskiej doktryny Watykanu. Powinien zostać zalegalizowany RU-486 jako sposób na pozbycie się 72 godzinnej zygoty. Nie sejm lecz kobiety w referendum powinny wypowiedzieć się na temat aborcji.

-Czy mielibyście coś do przekazania rzekomemu anarchiście który podpalił kościół pod Lublinem? Czy na tym ma polegać ukazywanie ludziom czym jest kościół i rządzący się kler katolicki?

PK: Anarchiści podczas rewolucji w Hiszpanii w 1936 r. palili kościoły będące ostoją ucisku społecznego, szerzącego religię która jest misjonarzem władzy i poplecniem państwa. Chrześcijaństwo jako zbrodnica doktryna jest ciągle celem ataku jednostek których massmedia kreują na rękomanów aby przedstawić tych młodych ludzi w negatywnym świetle bez żadnej nadziei na poparcie społeczeństwa. Jako że nie było ofiar wśród kleru odbiera to kościółowi możliwość propagandy mówiącej o męczeńskiej śmierci, bądź też oddania życia na ołtarzu wiary czyli fanatyzmowi. Nie mamy nic przeciwko akcjom Frontu Wyzwolenia Zwierząt które są atakami na budynki rzeźni czy sklepów mięsnych więc potrafimy zrozumieć dlaczego drewniany domek z bozią pali się tak szybko, choć nie za często. Wschód jest biedny ale kościół nie odda pieniędzy głodnym. Oni są przepelnieni pychą i są tak pewni o swoją przyszłość że jedna spalona obórka dla trzody nie uczyni rewolucji i nie odbierze im apetytu przy jeżusowym chlewie z którego wpierdalają świnię takie jak każdy ksiądz, biskup czy papież-ojciec chorych umysłów o katolików. Dla nas żyjących bez boga jest oczywiste że istnienie religii ma na c

♀

Oni stanowią jej wyrzuty sumienia
Wszczępiając okrutną hierarchię przestępstw
Tak aby strach przed więzieniem

Ich boge urodziła kobieta
Ale to jęgo kutas plynę by nie miała prawa do aborcji
OMINAC PRAWO BY ODZYSKAĆ PRAWO !!!

2a prawa do aborcji

2a prawa do aborcji

ANOREKSJA

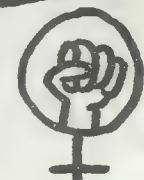
ów w każdym

ów w każdym

ów w każdym

ów w każdym

ów w każdym



ZIELONE BRYGADY

35

Mam nadzieję że każdy z czytelników tego zina zetknął się już z pismem ekologów ZIELONE BRYGADY. Poniżej chciałbym przedstawić wam wywiadzik jak na moją prośbę przeprowadził korespondencyjnie Remik. Na pytania odpowiadał Andrzej Zwawa. Pytałem Remika i Krawat czyli ja. Zapraszam do lektury oraz zachęcam do czytania ZIELONYCH BRYGADY.

PISMO EKOLOGÓW

-Kiedy narodził się pomysł wydawania pisma ekologów ZB? Jak do tego doszło?

ZB: Zaczęło się ponad 5 lat temu w Naukowym Kole Chemików, które trochę spiskowało, zajmowało się działalnością niezależną itp. Studenci byli wtedy dość aktywni. Jako student miałem szczególnie predyspozycje (wolny, nielimitowany czas i potrzeba robienia czegoś konkretnego, nie od zadymy do zadymy...) aby podchwycić i pociągnąć wymysły przez kolegów związanych z chemią i pismo. Wkrótce po tym zaczęliśmy, na potrzeby licznych kontaktów zagranicznych, angielską wersję (GREEN BRIGADES). Rok temu wydaliśmy w nakładzie 10.000 egz. pierwszy zeszyt z serii Biblioteka ZB pt. "Ekorozwój 2020". Oczywiście wcześniej wydawaliśmy inne rzeczy poza ZB i GB - broszurkę o czterech nowych grupach pokarmowych, wiewiórkę w przemysle kosmetycznym, etyce praw zwierząt (po rosyjsku) - ale to poza Biblioteką. "Ekorozwój" był pierwszy a po nim przyszło kolejne pięć zeszytów i następne są w drodze. Od tego roku podjęliśmy się redagowania kolejnego (po GB) kwartalnika pt. "Grasshopper" - dotyczy on problemów eko w Bieszczadach i okolicach i ma charakter międzynarodowy - chcemy publikować teksty w językach oryginalnych działaczy tego regionu, z równoległym tłumaczeniem na ang. W ten sposób redakcja ZB przekształciła się w wydawnictwo ZB. Świadczymy też (najczęściej bezpłatnie) usługi DTP (skład komp.), organizacjom eko oraz udostępniamy sprzęt. Oczywiście w miarę możliwości.

Jak widzisz w całej historii nie ma cienia kombatanctwa, sensacji itp. Tylko żmudna praca, spieranie się z własnymi problemami (studniowa czy redagować?), pomiędzy członkami redakcji (o kształt pisma - obecna opcja alternatywno-new age-feminizm-vegetarianizm itd. nie była od razu "zaklepana" - ona się wykuwała pod wpływem potrzeb jakie zauważyliśmy, sam tego nie przeczuwałem na początku), z "władzą", która np. nie chciała dać namony na pismo niezarejestrowane, choć najczęściej (poza Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska, który nie zechciał opłacić prenumeraty ZB dla szkół - nawet średnich - ze względu na język - k...) nie miała oporów z powodu "nieuczciwego" charakteru pisma (rejestracja była koniecznością, nie tylko ze względu na sponsorów - także pozarządowych, na zmiany charakteru pisma się nie godziły, zresztą nikt tego nie żądał dając nam kasę!); problemy stwarza też ruch eko, który jest bardzo zróżnicowany i zawsze coś się komuś nie podoba w ZB; niestety i "alternatywni" (na szczęście nie wszyscy) dystrybutorzy też dostarczają słwych włosów z powodu swej niefrasobliwości.

-Jakie zadania stawiacie sobie tworząc to pismo?

ZB: Zadania... ZB to przede wszystkim wymiana informacji pomiędzy grupami eko, w drugiej kolejności edukacja, zjednywanie ludzi dla ekologii. GB mają informować o ekologicznych problemach w Polsce, o polskich organizacjach itp. (choć zdarzało się i wychodzić poza granice Polski). GH ma służyć współpracy w euroregionie. Biblioteczka ma głównie charakter edukacyjny, choć raczej jest nastawiona na szkolenie "kadr" eko niż ludzi "z ulicy". Muszę przyznać że bardzo odpowiada mi formuła ZB, zawsze lubiłem kojarzyć kontakty, ludzi wg. zainteresowań czy miejsc zamieszkania. Gdyby nie ZB to może

pracowałbym w biurze matrymonialnym? Kiedy rozpoczęliśmy ZB prócz specjalistycznej ARY nie było prawie żadnego pisma, nie było przepływu informacji ani wewnątrzorganizacyjnego (pomiędzy ośrodkami) ani międzyorganizacyjnego (nawet w jednym mieście). Teraz nie jest dużo lepiej, mimo działalności ZB i innych pism, które pojawiają się i zwiększają (choć raczej nie poświęcają miejsca działalności organizacji), mimo powstających biur i biuletynów wewnątrzorganizacyjnych, ale to już raczej z powodu nadmiaru informacji i "przekroczenia granicy własnej niekompetencji". Np. ZB przeniosło się na ul. Sławkowską. Pod tym samym adresem ale w oficynie jest kilka autentycznych org. eko, ale czuję się nawzajem nie wiemy o sobie!

-Jaki jest obecny nakład pisma i jak się ten nakład rozchodzi? Czy korzystacie z oficjalnych kanałów dystrybucji (księgarnie, Ruch itp.)?

ZB: ZB - ponad 3.000, GB ponad 1.500, GH pod 500, Biblioteczka zwykle 300. Rozchodzi się wszystko, z tym, że wiele jest rozsyłanych w ciemno a raczej "zielono" na różne adresy org. eko. Osób potencjalnie zainteresowanych itp. Kolportaż prowadzą głównie niezależni dystrybutorzy, których wyżej zaatakowałem ale tu muszę złożyć hołd i podziękować!!! Bez was byłoby naprawdę źle. Ale są i tacy, którzy potrafią zamówić kilkadziesiąt egz. po czym całymi m-cami milczeć nie dając głosu i nie zmieniając zamówienia. Ponieważ nie, nie, nie w koszu a w bibliotece ekologicznej, gdzie korzystają z nich nauczyciele, uczniowie, działacze eko. GH jest w jeszcze gorszej sytuacji - jak brać pieniądze od Ukrainców czy chodby Słowaków? Zwłaszcza do tych pierwszych jesteśmy po prostu Zaciągamy niesprzedanych egz. sprzed roku, chadając z nimi do bibliotek. Ile osób wchodzi w skład redakcji, czy praca w ZB jest ich źródłem utrzymania, czy są jacyś stali współpracownicy?

ZB: W skład redakcji obecnie wchodzi Piotr ja. Praktycznie on zajmuje się GB i GH a ja ZB i Biblioteką ZB. Z najbardziej stałymi współpracownikami wyliczę Laure, ochotniczek Korpusu Pokoju poprawiająca angielskie teksty do GB i GH, Gosie poprawiająca polskie teksty. Jest zatrudniona na zlecenie księgowa, jedna osoba w miarę stale przepisyje teksty do ZB, ostatnio musiałem użyć skądś piśmiennicę ze względu na przepisy zobowiązania kolporterów, więc i oni są "stali".

-I Remik, który wielokrotnie koperty!!! Oczywiście część autorów pisze w miarę stałe, ale nie mają z tego tytułu jakichś praw czy obowiązków, więc trudno ich umieszczać

nione osoby w czasie hucznych libacji w najlepszych kurortach w kraju i zagranicą! Serio to druk kosztuje 7.000 zł/egz.; pocztą przy pojedynczej wysyłce (większość nakładów) 6.000 zł/egz... skład komputerowy, materiały biurowe itd. ok. 2.000 zł/egz. czyli 21.000 zł/egz. Wychodzi 16.000 zł/egz. dla instytucji 16.000 zł, ale to niewielka część spośród ok. 500 stałych prenumeratorów. Rachunek jest prosty! Jeżeli ktoś pyta, dlaczego wobec tak tanio sprzedajemy ZB to ja pytam - ile TY możesz zapłacić, ile możesz zapłacić twój bezrobotny kolega (dziecko bezrobotnych). Wciąż czytam listy z prośbą o bezpłatne egz! Poza tym uważamy, że przepływ informacji jest ważny, ważniejszy niż efekt ekonomiczny, więc nawet gdyby było sporo prób o podwyższenie ceny, to oswiemni, przyjmijmy pieniądze, ale będziemy starać się utrzymać niską cenę ZB! Tak więc, niestety, sponsorowanie jest konieczne. Mam, mam nadzieję, że wersja "eksportowa" - GB trochę zarobi na ZB. Faktycznie pismo zebrało sporo entuzjastycznych recenzji, były przydruki itd. ależ ilu ludzi zechce czytać regularnie o Polsce? A ilu zechce płacić za nie? W praktyce wygląda to tak, że za wysyłane GB dostajemy ogromne ilości ciekawych czasopism. Niestety nie jesteśmy w stanie przetrawić tej informacji i ładują one...

...nie, nie, nie w koszu a w bibliotece ekologicznej, gdzie korzystają z nich nauczyciele, uczniowie, działacze eko. GH jest w jeszcze gorszej sytuacji - jak brać pieniądze od Ukrainców czy chodby Słowaków? Zwłaszcza do tych pierwszych jesteśmy po prostu Zaciągamy niesprzedanych egz. sprzed roku, chadając z nimi do bibliotek. Ile osób wchodzi w skład redakcji, czy praca w ZB jest ich źródłem utrzymania, czy są jacyś stali współpracownicy?

ZB: W skład redakcji obecnie wchodzi Piotr ja. Praktycznie on zajmuje się GB i GH a ja ZB i Biblioteką ZB. Z najbardziej stałymi współpracownikami wyliczę Laure, ochotniczek Korpusu Pokoju poprawiająca angielskie teksty do GB i GH, Gosie poprawiająca polskie teksty. Jest zatrudniona na zlecenie księgowa, jedna osoba w miarę stale przepisyje teksty do ZB, ostatnio musiałem użyć skądś piśmiennicę ze względu na przepisy zobowiązania kolporterów, więc i oni są "stali".

-I Remik, który wielokrotnie koperty!!! Oczywiście część autorów pisze w miarę stałe, ale nie mają z tego tytułu jakichś praw czy obowiązków, więc trudno ich umieszczać



w tej kategorii. ZB są pismem otwartym dla wszystkich!!!

-W jaki sposób doszło do współfinansowania kilku numerów przez Ministerstwo Ochrony Środowiska? Przypniecie chyba że niektórzy artykuly w ZB są nastawione wyrażni anty względem tej instytucji?

ZB: Na początku były przeszkody natury formalnej w postaci braku rejestracji pisma, a nie po jakimś czasie ugięli (chodziło o stosunkowo niewielkie kwoty). Większe, z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, dośladaliśmy już jako fundacja.

Widzę, że dziwi cię, jak oni mogą finansować pismo, które ich krytykuje. Ze strony Ministerstwa w ogóle nie było o tym gatki, choć może ktoś posądzać, że te formalne utrudnienia to dla tego. Ja nie jestem aż tak podejrzliwy-biurokracja ma swoje prawa-i... optymistyczny. Nie sądzę, aby aż tak poważnie nas traktowali. Za to NFOS próbował tłumaczyć, że musi mieć wgląd w poziom tego co sponsoruje. Zrobił się wokół tego mały szum i odstąpiono od tych niewczesnych pomysłów!

-Kilka słów o angielskiej wersji, jaki jest odzwierciedlenie?

ZB: Słaby. Wcześniej o tym pisałem.

-Dlaczego zdecydowali się na ruszenie z Biblioteką ZB? Czy macie się kierujecie przy doborze materiałów, co o planach?

ZB: Po prostu z jednej strony niektórzy sugerowali wydawanie monograficznych zeszytów ZB, ale bazując na materiale nadesłanym - ten sposób robić tego co m-c! Poza tym dostawaliśmy teksty przydługawe do ZB. Proza! E planach nie wspominać aby nie zapeszyć. Czy poza wydawaniem pisma angażujecie się w jakieś inne działania?

ZB: Ja nie, Piotr jest w różnych radach ekologicznych, ale to jego prywatna sprawa.

-Ostatnio w ZB często pojawiają się artykuły o związkach ekologii z esperanto. Skomentuj to?

ZB: Mówisz partia, myślisz Lenin... Mówisz ekologia, myślisz: wegetarianizm, feminizm, anarchizm, pacyfizm i co tam jeszcze? Dlaczego o nie Esperanto? Mówiąc o przemocy (i przeciwstawiając się jej) nie wolno zapominać o przemocy ukrytej. Taką przemocą są hierarchiczne instytucje - stąd anarchizm, demokracja itd. Także istnieje przemoc kulturowa. Obecnie panoszą się narzucane na różne sposoby (współ)kultura anglosamerykańska. Służą temu reklama (McDonald itd), mas media (muzyka), programy pomocy (nie dostaniesz dotacji jeśli nie napiszesz propozycji o grant...). I niestety prawie cała alternatywa (nazwy kapel, kaset, piosenek, ziół, herbat na koszułkach itd - prawie wszystko po angielsku, chodźby to była lokalna inicjatywa w Koziej Wólce, chodźby z elementarnymi błędami językowymi, chodźby na tym kończyła się znajomość języka obcego - byle być w tej Europie! Jedyny znany mi w Polsce wyjątek to szczecińskie "Voco el Vento"). Należy pamiętać, że z jednej strony nie sposób utrzymać wielojęzyczności, nawet w Unii Europejskiej ilość kombinacji pomiędzy oficjalnymi językami jest absurdalnie duża (a co z językami nieoficjalnymi?) A w skali świat? Jakże są koszty tłumaczeń? Z drugiej strony różnorodność językowa jak i biologiczna to nasze wspólne dziedzictwo, które należy chronić - wieża Babel jest piękna. Zniknięcie jakiegokolwiek języka to tragedia. Z kolei uprzywilejowanie któregoś z istniejących języków i nadanie mu roli "lingwa franca" spotyka się z oporem państw i... zwykłych osób. I nie jest to efekt nacjonalizmów ale też dążenie do równości szans. Ty uczysz się angielskiego aby móc poznać lepiej komputer, a twój rówieśnik z USA od razu siada do komputera! Dobrze ty możesz się nauczyć angielskiego, kupisz podręcznik, pójdziesz na kurs, weźmiesz korepetycje, pojedziesz za granicę... Ale nie wszyscy mają na to czas i pieniądze. Esperanto jest z jednej strony dużo łatwiejsze, z drugiej dostatecznie współczesne aby swobodnie poruszać się w nowoczesnym świecie! Nie będzie więc raczej sytuacji elitarności

i tego, że na międzynarodowych konferencjach eko są tylko dobrze znający angielski, wciąż ci sami "wyjadacze". Jedynym sensownym sposobem na pogodzenie piękna wieży Babel i przewyższenie wynikających z niej kłopotów jest przyjęcie pomocniczo jakiegoś w miarę neutralnego języka, który w sytuacjach kontaktów międzynarodowych byłby narzędziem komunikacji. Chodzi o to, aby miało to miejsce raczej tylko w kontaktach międzynarodowych (pomijając sytuację "ćwiczebną" kiedy rodacy uczą się i doskonalą język międzynarodowy), aby nie zastępować języków rodzimych. Jak dotąd, spośród wielu propozycji od ponad 100 lat sprawdza się Esperanto, którym mówi ok. 1-2 mln. osób i kilkaset (?) organizacji międzynarodowych. Jest to język żywy, choć stworzony w sposób zorganizowany. Zresztą wiele literackich języków narodowych powstało podobnie, wskutek kompilacji, uproszczeń różnych plemiennych dialektów itd. Nikt nie ukrywa, że prócz Esperanto jest kilka podobnych (co do celu, ale też w brzmieniu, słownictwie itd) języków. Nawet jeżeli Esperanto nie wygra, to warte walczyć o język równych szans. Nawet jeżeli ta walka okaże się niepowodzeniem, to warto doekologizować esperancką społeczność! To potężna grupa! Można by tak o tym jeszcze wiele, ale nie chcę zanadzać.

-Jakiś plany odnośnie pisma? Większy nakład, bardziej profesjonalna szata?

ZB: Tak są takie plany. Jak wcześniej pisałem nie chcę tego rozstrzygać, bo przyszłość i ubi płać figle!!!

-Dziękuję za wywiad, powodzenia w działaniu!

ZB: Dziękuję za zainteresowanie ZB i rozmowę!!!

HARDLINE STOP

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE

HARDLINE



PAŁAZ DYSKUSYJNO POZIOŁA

Overje dużo ciekawych rzeczy. Info poprzytaniu zaadresowanej koperty ze znacznikiem. Kapele zainteresowane wydaniem kasety przez Pałac z "tapes" proszę o kontakt: Rafał Wilk. os. Dziekana 20/39 44253 Gzeladz.



CRISIS OF FAITH - Hardline (Cieki los)

Jesteśmy moralnie uporządkowanymi zbawicielami sceny i mając znaczenie

Nie będziemy tolerować waszej słabości, aż umrzecie X namalowany na naszych rękach i naszych głowach

HARDLINE - stać twardo i dumnie

HARDLINE - bohaterowie thumu straight edge

HARDLINE - dołacie do naszej mosk brygady (tych prawicowych-faszystów)

HARDLINE - jesteście zawsze twardzi, z krwi i kości

HARDLINE - rozpętały wojnę straight edge

HARDLINE - jesteście ostatnią tysią młodzieżą dzisiaj (jesteście wegetarianami, moralnie uporządkowani bardziej pozytywni niż Krsna Ray)

Potrzebujesz seksu i to czyni cię słabym

Kochasz mężczyzn pierdolony gnójku

Pokonywanie trudności to jest to czego potrzebujesz

Przemoc i ignoracja to to co rozszczęszamy

H - to "hard" (twardy) być twardym, Rollins nie jest twardy

ja jestem twardy

A - to alert, ustawiony i czujny, czujność i przebudzenie

ina miłość boską

R - to prawo, moralnie prawicowy, choć nie jesteśmy gwiazdkami

D - to dump (głuchy), niewiarygodnie głusi, pieprzcie się, jesteśmy głusi.

Kielce

DZIAŁANIA

MUZYKA

37

Od czasu, gdy Zeromski przezwiał Kielce Klerykowem, to miasto nie zmieniło bardzo swego oblicza. Dopiero gwałtowna rozbudowa miasta od połowy lat 50-tych do początku lat 80-tych i duży napływ ludności sprawiły, że coś zaczęło się dziać, pojawił się ferment. Skostniała opozycja solidarnościowa nie wydała na świat żadnych ciekawszych inicjatyw. Wszystko, co zasługuje na uwagę, z wyjątkiem stworzonego przez Bezpiekę Niezależnego Zrzeszenia Młodzieży z lat 88/89, jest efektem działań środowisk niezależnych.

Bez fałszywej skromności, duży wkład w wiele działań i inicjatyw włożyli ludzie związani początkowo z ruchem WiP, a dziś tworzący kielecki ośrodek FA. Od 88r. wydajemy "Lokomotywę bez nóg" (w przygotowaniu 13nr), a od 92r. także i broszury (do dziś 10 pozycji). Organizowaliśmy i pomagaliśmy organizować wiele pikiet, marszy protestacyjnych przeciw przymusowej służbie wojskowej, klerykalizmowi, a także demonstracji antyfaszystowskich. Wiele z nich organizowaliśmy wspólnie z Nurtem Lewicy Rewolucyjnej, ekipą **HC.punk**, a także z różnymi środowiskami jako Autonomiczne Grupy Aktywności. W 1992r. zorganizowaliśmy razem "tydzień anty - MON", na który złożyły się wiec 14X, koncert - benefit 17X i happening 18X. Od 92r. darzymy się wielką niechęcią z KPN, w sierpniu tego roku nieomal nie rozbijamy im wiecu. Uczestniczyliśmy też czynnie w akcjach zbierania podpisów pod petycjami przeciw budowie elektrowni atomowej w Żarnowcu i ustawie antzaborcyjnej. Ostatnią wspólnie zorganizowaną akcją był pochód 1 maja pod hasłami antyklerykalnymi, antynazistowskimi, przeciw uprzywilejowanej pozycji wojska. Pochód został po pościgu ulicami Kielc rozbity przez policję, rzekomo dlatego, że jego trasa przecinała trasę pochodu "solidarności" i obawiano się incydentów.

Oprócz "Lokomotywy" pojawiają się w Kielcach także i inne gazety. Zawiesiły swą działalność coraz lepiej się zapowiadające "Polucje" (wyszły 3 numery), związane z zespołem PIERROT, punkowo - kolażowe "Gówno prawda" i gazetka antynazi "Co się dzieje". Ukazuje się zato od niedawna zine "Gnom" (wyszły 4 numery) przyznający się do ruchu SHARP.

Zespół PIERROT zorganizował także w 91r. jesienią tygodniową wystawę wegetariańską w Klubie Studenckim "Pod Krechą".

Od wielu lat organizowane są koncerty niezależne, w latach 86/87 w KS "Pod Krechą", potem bez stałego miejsca, a od 91r. znów "Pod Krechą". Grały tu m.in. AHIMSA, CEMETARIUM (Szwecja), SKTC, RESIST (USA), UFD (Niemcy), AMEN, RED LIGHT, BEDZIE DOBRZE, IN HELL, EWA BRAUN, INFAMIA, ANTIDOTUM, QUITE FRESH PHOBIA (Holandia), FATE, SCHISTOSOMA i wiele innych.

Przez ok. rok organizowane były maratony muzyczne, średnio co miesiąc w Zagarzańsku k. Kielc, znane jako "Biesiady rockowe". Zajmowały się tym dwie dziewczyny, a działo się to w latach 92/93.

SKAnoise distro
KASETY: MESSER BANZANI
CITIZEN FISH
FAZA 40&4...
PISMA: SKINHEAD TIMES
UNITE & WIN
BOOT BOIS...

ZNACZKI O TEMATYCE:
SKA, OI, S.H.A.R.P.
i wiele innych rzeczy

Po pełny wykaz prześlij kopertę
zwrotną i znaczek na adres:

Paweł
P.O. Box 54
81-209 Gdynia 9



Pierwsze kapele punk pojawiły się w Kielcach w latach 80/81. Były to CZTERY LITERY, a wkrótce potem DEKRET (grający do dziś) i KLS. Ten ostatni po zmianie składu jako PARAGRAF X grał do 83r. muzyczkę w klimatach reggae/nowa fala. DEKRET początkowo grał proste umpa - umpa, dziś gra ostrego HC/punka z ostrymi tekstami. Ludzie z CZTERECH LITER i nowofalowego DOMU MODY stworzyli orkiestrę MARTWE DZIEWICE, który swą działalność zakończył koncertem na dachu wieżowca w 83r. Inspirowany new romantic DOM MODY zdołał jeszcze umieścić kawałek na składance "Jeszcze młodsza generacja" i wygać singla, a potem kapela się rozpadła, zaś dwaj, jej byli członkowie stworzyli eksperymentującą grupę HIT - HIT grającą chyba do 88r. Jeden z nich, Witek Grąska, odbył w tym czasie także turnee fortepianowe po Szwecji. Szkoda, że nie chciało im się zagrać żadnego koncertu, mieli naprawdę masę ciekawych pomysłów. W latach 82-83 pojawiła się też na krótko ciekawa nowofalowa ENOLA GAY. Potem przyszedł czas na trochę młodszych i pojawiła się ostro i bardzo nierówno przypierdalająca MASAKRA (84-85r.), objawiła się też grupa twórcza, jeśli chodzi o muzykę to był prosty punk, "JAKIM PRAWEM" (86-87r.) - jej członkowie oprócz grania także malowali, pisali, zajmowali się fotografią i filmem. Pojawił się też poetyzujący "PERE LA CHAISE", kapela punk. Dwaj jej członkowie grają dziś w ANKH-u. Wszystkie te kapele szybko się jednak porozpadały. "JAKIM PRAWEM" błysnęło jeszcze wiosną 89r., przygrywając do wernisazu malarstwa i jesienią tego roku jako THE CRET (fonetyczna zbieżność nazw z DEKRETEM nieprzypadkowa) grając prosty punk.

Potem pojawiają się oi-punkowa WIELKA KUPA GOWNA, związany y FA DIE DUSCHE - klimaty HC/noise, crust - punkowy AMOK, punkowa RUDERA i grający ciekawego, połamanego HC/punk PIERROT.

Z najnowszych kapel rozpadły się prawdopodobnie grająca szybkiego punka z waltornią PIERWSZA DIECEZJA PANCERNA, interesująca punkowa EREKCJA i HC-owy STUFF.

Zespół PIERROT wydał sobie kasety (ok. 300 egz.) p.t. "Nigdy dobry, nigdy zły", a zimą 93/94 ukazała się w ENIGMATIC TAPES Fakira kasetą "DIE DUSCHE". Dwie kasety wydał jeszcze gitarzysta DIE DUSCHE, Sznurówka, i wokalista tejże kapeli z efektami swoich poszukiwań muzycznych jako "Estymatory z próbek uciętych".

Wojtek Wytrych

(A)

CRUST

(E)

Proponujemy Ci najnowszy produkt rewolucyjny fanzine będący alternatywą dla każdego kapitalistycznego gówna, które sypie na nasze życie. CRUST jest anarcho-punkowa gazeta zajmująca się propagowaniem punkowej sceny D.I.Y. oraz pozytywnego myślenia. Propagujemy w nim walkę z nacjonalizmem, kapitalizmem, komercją, głupotą, wyzyskiem... lista jest bardzo długa. Będziemy nieustannie walczyć o prawa zwierząt i innych atakowanych istot. Nie jesteśmy i nie chcemy być typową muzyczną gazetą, jest wiele spraw, na naszej stronie, które zostają nie zauważone. My o nich pamiętamy i będziemy atakować. W numerze drugim proponujemy: kolumny, polemiki, F.W.Z., weganizm, Wielką Paradę, Trzeci Świat, Cable St Beat, czarna lista, Sellish, Citizen Fish, Born Against, Concrete Sox, Conflict, Who Moved The Ground?, G.G. Allin, ogłoszenia, reklamy tras, recenzje, dobre zdjęcia... Cena 1 egz. 12.000,- + port. Dla dystrybutorów mamy zniżki. Pieniądże wysyłaj przekażem zwykłym na nasz adres:

Wojtek Kuczyński, P.O. BOX 115,
15-662, BIAŁYSTOK 26

dying earth
13 WARREN CLOSE, CAMBERLEY,
SURREY - GU17 8EL, U.K.
TEL. (0252) 873766.



INTERNAL AUTONOMY - Death to discipline (Śmierć dyscyplinie)

Co za śmierdzące instytucje są naszymi szkołami
Które wganiają twórczych w mundurki i zasady
Które usiłują uczynić życie piekłem nietolerancji
Dla tych z duszą i odwagą by się temu sprzeciwić
To jest formowanie praw od zalażka
Co nas rozdziela i czyni sługami
Zanieczyszczenie świeżych umysłów, które są tak młode
Nauczanie by trzymać się cywilnych zasad
Ponieważ kontrolujemy ich od zalażka
Niszczymy ich umysły i zatruwamy serca
Świat dorosłych nie daje szans
Tak długo jak widać kto jest bossem
Siła - karmią nas miednymi belugami
Tworząc siłę roboczą z której wybierają nasze prawa
Zasilając naturę archaicznego stamu
Kontrolując i ukierunkowując nasze instynkty
Czy dzieciaki mogą się jeszcze narodzić?
Oby nie doznały nigdy chłosty lub pogardy
Czy ich dusze mogą być wolne, aby rozwijać się
Wolność życia i poznawania
Uwolnienie od życia w beztolerancyjnym piekle
Nasycone duchem i odwagą by zprostować przeciwnictwom
Dajmy młodym umysłom równość i szacunek
Nie tablicę i gumę w tył głowy

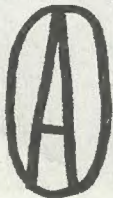
INTERNAL AUTONOMY

INTERNAL AUTONOMY - Faith (Wiara)

Jest bogaty i jest biedny
Karl Marks nie był zadowolony z tego co widział
Myślał, że ma lepszą ideę
Robotnicza dyktatura wydawała się tak czysta
Nie ma miejsca by oddychać, bez złudnych praw
Równe zarobki i potęga partii
Ten sam szef w innym kapeluszu
Trzy rodziny w dwupokojowym mieszkaniu
Oni wszyscy to fałszywi prorocy, czy tego nie widzisz?
Ci u władzy założyli klapki na oczy
Strzeż się zakłamanych proroków, wykorzystujących dzielącą nienawiść.
Mówią ludziom o potędze ale robią to by stworzyć własny porządek
Adolf Hitler nie był zadowolony z tego co widział
Widział ludzi robiących karierę i nadużywających
Wielu posiadaczy biznesu, to byli żydzi
Utworzył kilka idei
Dla niego sprawa była zbyt prosta
Przemówienia, wzruszające słowa
Wszyscy szukamy kozła ofiarnego, gdy jesteśmy zranieni
Nigdy więcej "zmów" nadzedeł czas wolności
Nigdy więcej przemocy - anarchii
Śmierć tyranom, nie ważne co oni mówią
Ich idee zawiodły, spróbujmy pójść inną drogą
Nie ważne czy są lewicowcami czy prawicowcami
Kroczą ku władzy na tyłach naszej walki
gdzie państwo istnieje będzie nadużyte do czasu
Gdy nasza moc organizacji czeka na wykorzystanie.

INTERNAL AUTONOMY - Storm (Burza)

Jak długo będziemy tolerować ich gry?
Siedząc z tyłu i być obojętnym na cierpienie i ból.
Kiedy otworzymy się na prawdę
I dostrzeżemy bezużyteczność tych autorytetów
Rozstrzelajmy ich!
Głowy państw i politycy to najwięksi złodzieje
Urodziłem się dla nich by być wyzyskiwanym
Nie jaestem się dla nich by być wyzyskiwanym
Rozstrzelaj ich!
Dali nam podatki i zadusili rachunkami
Czy naprawdę sądzisz, że to jest potrzebne
Ten system jest ostatecznie chory
I potrzebujemy rewolucji by żyć
Rozstrzelaj ich!



INTERNAL AUTONOMY ONLY YOU HAVE THE POWER

Zainteresowanie się samym sobą jest często w naszym społeczeństwie rozumiane jako postawa egoistyczna, samolubna. Przepelnienie wpływami w zachodnim świecie jest naczej powierzchowne, niezeli wewnętrzne, co obecnie jest poddawym powodem tego co nazywamy egoizmem. Naturalna ludzka przyzwoitość, wzajemna zależność i zaufanie są ideami które obecnie przez większość są uważane za śmieszne i naiwne. To już nie jest ważne, tak się wydaje rozważanie rezultatów własnych działań. Spragnieni bogactwa Yuppie, który łamie pełno moralny - nie mówiąc już o ustawowych prawach - swoich metodach zdobywania majątku jest tylko egoistą, lub zapatrzonym w siebie wbrew zewnętrznej moralności społeczeństwa. "Co z tego? Ja mam". Jego obrona jest "rosta, potrafi oderwać się od tych którzy go otaczają. Zewnętrzna moralność jest wtedy nawiązana z tematem "udało się" - efekt usprawiedliwia zamiary. Jakkolwiek co on zapomniał i c czym my zapominamy to nie tylko to że czyni on zbrodnię, narzucanie wobec innych ale także wobec siebie. Jeżeli zdecydujesz się grać w antyspołeczny sposób, zostaniesz znienawidzony przez tych na których próbowałeś odziaływać. Społeczeństwo jest pod obcą się zewnętrzną siłą, będzie starało się ukarać ciebie, a jeżeli umkniesz przed tą karą, zewnętrzne społeczeństwo dało ci czystą kartę, kartę aby zacząć inne antysocjalne akty.

Wyobraźcie sobie gdyby społeczeństwo było objęte obciemą, osobistą i zewnętrzną stroną życia. Pytanie nie byłoby wtedy czy lub nie "powinno ci się upiec" ale jeśli to poczyniłeś, co to antysocjalne nastawienie ci da? Jeżeli rozważyłeś swoje postępowanie i zauważyłeś że wszystko co osiągnąłeś osobiście jest gównem, co wtedy? Nie ważne kto jakim jest gnojkiem, oni żadko chcą poważnie myśleć o sobie tak długo jak mogą

usprawiedliwiać swoje czyny przed sobą, nie potrzebują rozważać zewnętrznych efektów. Wszystkie osobiste bogactwa to kradzież a wszyscy bogaci ludzie to złodzieje, oszuści, mordercy, co jeszcze mającność jest ubustwana i uczona a w tym społeczeństwie jak prawo i cnota. Bogaty człowiek nie myśli świadomie o sobie jako o kryminaliście, nawet jeżeli z zewnątrz dowiaduje się że taki jest. Nie dają nic dla innych ale najbardziej zainteresowani są sobą a ponieważ bogactwo to "dobro", nie robią nic aby zebrać więcej tego ile dostają i czują. "Robiłem ciężko aby mieć to co mam" - mówią. "Każdy może mieć jeśli chce. Po wszystkim, ja mam". Ludzie są społecznymi zwierzętami ale nasze społeczeństwo to tylko skupisko indywidualności. Nie możemy zniszczyć jednej indywidualności aby była socjalnie odpowiedzialna a kara nie jest napewno sposobem aby ich przekonać. Sumując, społeczeństwo może tylko prawić komplemeny i zachęcać indywidualności. Jeżeli jakaś osobowość nie ma koncepcji obywatela, jej odpowiedzialność za siebie i innych, żadne kiwanie palcem, ustne lub fizyczne działania nie spowodują że to zrozumie. Rzeczywiste pozycje indywidualności

które są prawdziwie socjopatyczne i które są niczym innym jak zagrożeniem dla społeczeństwa (i koniecznie muszą być wydalone ze społeczeństwa) jest nikiel w rzeczywistości. Czym są spełnione nasze więzienia, to ofiary wolania o antyspołeczne społeczeństwo, ci którzy zrobili to czego zabronił im system jeszcze bardziej zachęcając ich do zrobienia tego (zawsze zakładając że są winni). Kim spełnione nasze parlamenty, rezydencje, biura rządowe, siły zbrojne i luksusowe apartamenty

- tymi "którym się udało". Prawo i porządek nie opiera się na jakimś labiryncie warunków i podwarunków w zrozumiałych tylko dla wykształconych i do tego utrzymywanych pod groźbą policji. Prawo i porządek wypływają z nas, z zewnątrz i ze zrozumienia tego czym jest nasza społeczna osobowość, nasza wspólnota. W konsekwencji, nigdy nie dojrniemy do przyzwoitego systemu, do czasu gdy osiągniemy równowagę w społeczeństwie pomiędzy wewnętrzną a zewnętrzną stroną. To jest ta równowaga i pełna realizacja naszych możliwości i pragnień, jako społeczna indywidualność, co jest naszą prawdziwą równością i wolnością. *****



PROFANE EXISTENCE
P.O. BOX 8722
MINNEAPOLIS, MN 55408
U.S.A.

Cywilizacja, gdzie się kończy? Społeczeństwo prowadzi do frustracji i alienacji, gdzie ludzie są nikim, krocząc ku zniszczeniu, gdzie ludzkość jest skazana na terytoria, numery w fabryce życia. Alieniacja prowadzi do deprawacji naszych dusz, ignorancja powoduje obawy i nienawiść. Państwo potrzebuje tej ignorancji i obaw, by przetrwać, ich historia to jedna wieczna narzucana niewola. Musimy wyciągnąć odpowiednie wnioski, tej historii, zmian, obaw, wyobcowania i deprawacji aby móc kochać, żyć w harmonii, integracji i radości. Nie słuchajcie tych wszystkich, którzy chcą panować, oni mają do zaoferowania tylko przeszłość i z jej bigoterią i ślepyimi standartami, z jej wyobcowaniem w stosunku do natury i drugiego człowieka. Teraz natura się mści, ukazując nam drogę do zastanowienia się i odwrotu lub samounicestwienia. Nie dążcie do poświęceń dla rządów, musimy się uwolnić od nich i zorganizować swoje własne życie, którym rządy nie mniej niż więcej chcą kontrolować. Reformy nic nie dadzą, musimy uczynić możliwym "niemożliwe", żyć w harmonii a nie nienawiści przed bezmyślnym niszczeniem Ziemi. Możemy stworzyć nowy świat, uwolnić się od kajdanów rządów, nauczyć się cieszyć wolnością i czerpać radość z naturalnego świata, radość z tego co powinno być.



108

OIPOLLOI



BLOODLINE

END



REFUSED



OIPOLLOI

SNAPCASE



UNDER THE GUN



CHUMBAWAMBA



FOUR WALLS FALLING